WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W BIAŁYMSTOKU CZYTELNIA CZASOPISM

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 212 (10 601) Białystok—Łomża—Suwałki, środa 11.09.1985 r. Wydanie 1, 2 Cena 6 zł

Posiedzenie Biura Politycznego

10 bm. Biuro Polityczne KC PZPR wysłuchało informacji o przebiegu końcowej fazy żniw, skomplikowanych i przedłużonych przez niesprzyjającą pogodę oraz o przygotowaniach do jesiennych prac polowych.

Omówiono stan przygotowań do nowego roku akademickiego. Podkreślono, iż dzięki wysiłkowi władz, nauczycieli akademickich, uczelnianego aktywu partyjnego, związkowego i młodzieżowego

Ciąg dalszy na str. 2

Delegacja PZPR z wizytą w RFN

W RFN przebywa w ramach kontaktów międzyparlamentarnych delegacja PZPR z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR **Kazimierzem Barcikowskim** na czele.

We wtorek, w drugim dniu wizyty, delegacja wzięła udział w spotkaniu plenarnym z przedstawicielami frakcji parlamentarnej SPD w Bundestagu, w czasie którego omówiono stan stosunków polsko-zachodnioniemieckich oraz przygotowania do obchodów 15 rocznicy układu o

Ciąg dalszy na str. 2

Dzwonek alarmowy

Siedem dni nauki i ... stare kłopoty

INFORMACJA WŁASNA

Od tygodnia sale lekcyjne wypełnia uczniowski gwar. W szkołach zaczęła się normalna nauka. Nikogo nie trzeba przekonywać, że nie jest to praca łatwa: tak dla nauczycieli jak i dla uczących się.

W tym roku szkolnym szczególną rolę przywiązuje się do problematyki wychowawczej wzbogaconej o wydarzenia ważne dla kraju i oświaty: wybory do Sejmu, obrady X Zjazdu PZPR i plenum KC PZPR poświęcone edukacji narodowej. Będą one miały istotne znaczenie dla przyszłości szkoły i młodego pokolenia.

Jest to również ostatni rok wdrażania reformy programowej w szkolnictwie podstawowym.

W tym pierwszym tygodniu nauki dość często trzeba pokonywać wiele trudności organizacyjnych. Tu i ówdzie brakuje jeszcze podręczników i dzienników, a niektóre szkoły potrzebują nowych nauczycieli. Regułę stanowi odkładanie przez budowlanych robót na ostatni tydzień przed pierwszym dzwonkiem. Później w sprawozdaniach wszystko gra, tyle że dzieci uczą się jeszcze przez najbliższe miesiące między workami cementu i malarskimi drabinami. Nasza sonda potwierdza te ogólne spostrzeżenia.

W Wasilkowie wyraźnie poprawiły się warunki nauczania. Od września pracuje nowa Szkoła Podstawowa. Jej pracownie zostały wyposażone w nowoczesną aparaturę w ramach programu inwestycyjnego.

Ciąg dalszy na str. 3

Przed Światowym Dniem Turystyki

W tym roku przypada dziesięciolecie Światowej Organizacji Turystyki, której zasadniczym celem — jak głosi jej statut — jest popieranie rozwoju turystyki, zwiększanie jej wkładu w rozwój gospodarczy, międzynarodowe zrozumienie, zapewnienie pokoju, dobrobytu oraz powszechnego poszanowania i przestrzegania

Ciąg dalszy na str. 2

Nadzieje melomanów

Nowa wytwórnia „Polskich Nagrań" budowana na Woli w Warszawie była i jest nadzieją melomanów i fonografii w naszym kraju. Ma ona docelowo tłoczyć 30 mln sztuk płyt standardowych i analogowych oraz wykonywać 4 mln kaset rocznie. Dla porównania: cała ubiegłoroczna produkcja w Polsce osiągnęła wysokość 12,2 mln płyt.

Obecnie plany te nabierają powoli realnych kształtów. Dzieje się tak mimo stałych kłopotów typowych dla większych inwestycji. Zaawansowanie budowy określa się na 30 proc. W praktyce oznacza to, że w październiku br. „Polskie Nagrania" przejmą osta-

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

Rozmowy Gorbaczow—Rau

* *MOSKWA — Sekretarz generalny KC KPZR Michaił Gorbaczow przyjął na Kremlu przebywającego z oficjalną wizytą w ZSRR wiceprzewodniczącego Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD), premiera rządu krajowego Nadrenii Północnej-Westfalii Johannesa Rau. W czasie spotkania, które przebiegało w atmosferze wzajemnego zrozumienia i w konstruktywnym duchu, skonstatowano, że przywódcy KPZR i SPD wykazują wspólne zrozumienie dla konieczności aktywnego, konsekwentnego działania na rzecz pokoju, odprężenia i konstruktywnej współpracy w celu niedopuszczenia do tego, by świat stoczał się ku katastrofie.*

Rozpoczęcie 7 sesji Konferencji Sztokholmskiej

* *SZTOKHOLM — W atmosferze umiarkowanego optymizmu wznowiono 10 bm. po dwumiesięcznej przerwie wakacyjnej obrady sztokholmskiej konferencji w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz rozbrojenia w Europie. Uczestnicą w niej przedstawiciele 35 państw — sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE w tym Polska.*

Po sankcjach wobec RPA

* *NOWY JORK — Zapowiedź zastosowania przez USA ograniczonych sankcji gospodarczych, mających raczej kosmetyczny charakter, spowodowała rozdrażnienie wśród rasistów. Na ogół uważa się, że sankcje te są zbyt łagodne, by mogły wpłynąć na zmianę rasistowskiej polityki RPA. Nacisk światowej opinii sprawił jednak, że reżim Pretorii zaczął nieco ograniczać brutalne represje. Zwolniono pewną liczbę osób aresztowanych w ostatnich dniach. Nieco mniej jest interwencji policji.*

Wybory w Norwegii

* *OSLO — Sukcesem opozycji, lecz mimo to utrzymaniem władzy przez koalicję centroprawicową, zakończyły się wybory parlamentarne w Norwegii. Norweska Partia Pracy i antymatowska Socjalistyczna Partia Lewicy zdobyły razem więcej głosów niż 3 partie koalicji — prawica, centrum i Chrześcijańska Partia Ludowa — lecz uzyskały mniej mandatów.*

Rozejm w Burdz Baradzneh

* *BEJRUT — Po 6 dniach krwawych walk między milicją szyicką a Palestyńczykami wokół obozu Burdz Baradzneh nastąpiło zawieszenie broni. Na liniach demarkacyjnych zostanie rozmieszczonych 25 przedstawicieli obu stron i obserwatorów syryjskich nadzorujących rozejm. Jeśli rozejm utrzyma się, obserwatorzy będą nadzorować ewakuację rannych Palestyńczyków z obozu.* (opr. Dor)

Listy kandydatów na posłów do Sejmu

W ubiegłym tygodniu dobiegł końca kolejny etap kampanii wyborczej. Kandydaci na posłów zakończyli pierwszą turę spotkań z wyborcami. Byli to jeszcze kandydaci na kandydatów, spośród których wojewódzkie konwenty wyborcze — biorąc pod uwagę opinie zgłoszone przez wyborców oraz rekomendacje udzielone przez partie, stronnictwa polityczne, organizacje społeczno-zawodowe — ustaliły ostateczne listy osób pretendujących do uzyskania mandatu poselskiego. O jeden mandat w okręgu ubiega się dwóch kandydatów.

Poniżej publikujemy listy kandydatów na posłów z okręgu białostockiego i suwalskiego.

Okręg wyborczy nr 7 w Białymstoku

1. **EUGENIUSZ CZYKWIN** — lat 36, inż. transportu kolejowego, przewodniczący Oddziału Wojewódzkiego Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, Białystok

2. **MIROSŁAW SUROWIEC** — lat 36, inż. rolnictwa, rolnik indywidualny, Zubrzyca Wielka, gm. Szudziałowo

1. **WŁODZIMIERZ KOŁODZIEJUK** — lat 48, mgr inż. melioracji wodnych, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Białystok

2. **JÓZEF GRAJEWSKI** — lat 43, dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego, Białystok

1. **ZYGMUNT ŁAPIŃSKI** — lat 44, technik technolog, st. mistrz w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego, Łapy

2. **JAN WEREMIUK** — lat 40, technik mechanik, mistrz w Hajnowskich Zakładach Przemysłu Drzewnego, Hajnówka

1. **DANUTA MURANKO** — lat 25, wykształcenie średnie, brakarz w Białostockich Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Fasty", Białystok

2. **ALICJA SKUPIN** — lat 39, wykształcenie średnie, tkacz włókiennik w Fabryce Wyrobów Runowych „Biruna", Białystok

1. **GERTRUDA ORLACZ** — lat 51, wykształcenie wyższe pedagogiczne, dyrektor Państwowego Domu Dziecka, Białystok

2. **ADAM BABUL** — lat 29, inż. rolnictwa, rolnik indywidualny, wieś Nowosady, gm. Zabłudów

1. **MIROSŁAW SADOWSKI** — lat 50, rolnik indywidualny, wieś Jeżewo Stare, gm. Tykocin

2. **CZESŁAW KRAKOWKO** — lat 47, technik mechanizacji rolnictwa, rolnik indywidualny, wieś Dziadkowice, gm. Dziadkowice

1. **JÓZEF SZAWIEC** — lat 37, wykształcenie wyższe, specjalista administracji, dyrektor Oddziału Terenowego CZMW „Metalzbyt", Białystok

2. **JÓZEF WITOLD ELJASIEWICZ** — lat 50, inż. elektryk, rzemieślnik

Okręg wyborczy nr 62 w Suwałkach

1. **EDWARD DZIĘGIEL** — lat 60, rolnik ze wsi Janówko gmina Węgorzewo, wykształcenie podstawowe

2. **PIOTR ZENON BOROWSKI** — lat 46, rolnik ze wsi Oszkinie, gmina Puńsk, wykształcenie średnie

1. **ZENON NAWROT** — lat 52, majster budowlany w Przedsiębiorstwie Produkcji Pomocniczej i Montaży Budownictwa Rolniczego w Olecku, zam. w Olecku, wykształcenie średnie

2. **LUCJAN SZAŁWIŃSKI** — lat 61, majster budowlany w Augustowskim Przedsiębiorstwie Budowlanym, zam. w Augustowie, wykształcenie średnie

1. **STANISŁAW NOWEL** — lat 39, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Suwałkach, zam. w Olecku, wykształcenie wyższe

2. **STANISŁAW SIWIK** — lat 52, dyrektor Szkoły Podstawowej w Ukcie, zam. Ukta, gmina Ruciane Nida, wykształcenie wyższe

1. **TOMASZ ROMAŃCZUK** — lat 51, dyrektor Rominckiego Kombinatu Rolnego w Gołdapi, zam. w Gołdapi, wykształcenie wyższe

2. **JAN ZIEMNICKI** — lat 49, dyrektor Giżyckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, zam. w Giżycku, wykształcenie wyższe

1. **ANNA ZALEWSKA** — lat 26, wagowa w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego w Ełku, zam. w Ełku, wykształcenie średnie

2. **TERESA GREGOREWICZ** — lat 33, krawcowa w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Warmia" w Suwałkach, zam. w Suwałkach, wykształcenie średnie.

★ ★ ★

W poniedziałek obradował w Łomży Wojewódzki Konwent Wyborczy, który ustalił listę kandydatów na posłów. Zostanie ona zgłoszona Okręgowej Komisji Wyborczej do 13 września br. (kłos)

25 regionalnych spółdzielców na zjeździe „Społem"

Perspektywy kreśli się już dziś

INFORMACJA WŁASNA

W gmachu Filharmonii Narodowej rozpoczął obrady 42 Zjazd Delegatów Centralnego Związku Spółdzielczości Spożywców „Społem".

Uchwałą Rady Państwa — w uznaniu szczególnych zasług ruchu spółdzielczego w realizacji zadań gospodarczych — sztandar CZSS „Społem" udekorowany został Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Aktu dekoracji dokonał zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Kazimierz Secomski.

W obradach uczestniczą zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Włodzimierz Mokrzyszczak i wicepremier — Zenon Komender.

Delegaci, reprezentujący ponad trzymilionową rzeszę członków Powszechnych Spół-

Ciąg dalszy na str. 2

Warzywa i owoce po przystępnych cenach

★ NADMIAR WILGOCI ZNISZCZYŁ OGÓRKI ★ ZAKUPY W SKLEPACH „WITAMINY", W PGO IGNATKI I W ŁOMŻY ★ JARMARK PRZY KAWALERYJSKIEJ

INFORMACJA WŁASNA

Pogoda nie ułatwia pracy nie tylko rolnikom, lecz i ogrodnikom. Nadmiar opadów spowodował zniszczenie plantacji ogórków. W całym kraju, najsilniej w centralnej Polsce, wystąpiła nie znana dotąd choroba, prawdopodobnie pochodzenia grzybowego, która spowodowała wyschnięcie liści ogórków. Zanim zaczęły na dobre owocować, wegetacja została przerwana.

Świeże ogórki pojawiają się obecnie sporadycznie i są dość drogie, praktycznie w cenie pomidorów.

Spółdzielnie ogrodnicze w **Białymstoku i Łomży** zdążyły zakisić niewielkie ilości. WSOP w Łomży — ok. 30 ton, „Witamina" — ok. 40 ton (planowano 125 ton). Rynek Białegostoku otrzyma nieco więcej kwaszeniaków ponieważ ogrodnicy z rejonu Kruszewa — jak co roku — pewne ilości zakwasili w beczkach, które przechowują w Narwi.

Nieco słabsze są też pomidory. Nadmiar wilgoci sprzyja rozwojowi na nich zarazy ziemniaczanej. Mimo to białostocka „Witamina" skupiła planowaną ilość tych warzyw (ok. 180 ton). Gorzej jest w woj. łomżyńskim. Skupuje się tam pomidory zielone, przeznaczając je do przetwórstwa.

Rynek białostocki nie odczuje braku pomidorów. Kończą się wprawdzie gruntowe, ale już w bieżącym tygodniu pojawią się w sklepach szklarniowe, na razie w tej samej cenie co obecnie. W obu województwach skupuje się jeszcze pomidory spod folii.

Obecnie trwa skup wszystkich warzyw, a także ziemniaków. Urodzaj na nie jest dobry. W poniedziałek białostocka „Witamina" rozpoczęła skup ziemniaków późnych. Ich cena (kontraktowane, w workach) wynosi 800 za kwintal plus 150 w przypadku odmian jednolitych. Rolnicy

Ciąg dalszy na str. 2

Jakość zależy przede wszystkim od nas

Nieco zmniejszył się (w porównaniu z II kwartałem ub. r.) odsetek towarów, które zakwestionowała Państwowa Inspekcja Handlowa z powodu złej jakości. Nadal jednak jest on bardzo wysoki. I tak dla artykułów nieżywnościowych wynosi aż 41 proc. kontrolowanych partii (w II kwartale ub.r. 48,2 proc.) zaś dla towarów żywnościowych 26 proc. (w II kwartale ub.r. 27,6 proc.).

Gdzie leży przyczyna tego stanu rzeczy? Inspektorzy PIH skłonni są sądzić, że główną rolę odgrywają tu czynniki subiektywne, bezpośrednio zależne od wytwórców. Chodzi przede wszystkim o nieprzestrzeganie norm i reżimu technologicznego, osłabienie kontroli wewnątrzzakładowej, a także niewłaściwe transportowanie i magazynowanie towarów. Wady pieczywa to przede wszystkim zdeformowanie, przypalenie, niedowaga, a więc pogorszenie jakości wynikające z małej dbałości wypieku i złego transportu. Przyczyną niskiej jakości wyrobów mleczarskich, których co piąta kontrolowana partia nie odpowiadała normom, jest produkcja z surowca o zmniejszonej zawartości tłuszczu, skracanie procesów dojrzewania serów, zawyżone temperatury magazynowania.

Ciąg dalszy na str. 2

„Ch anacze" częściej chorują

Osoby chrapiące są bardziej skłonne do chorób serca i nadciśnienia niż niechrapiące. Częściej również podatne są na cukrzycę, stany depresyjne, alkoholizm, otyłość i palą na ogół dużo papierosów.

Zdaniem badaczy, powiązania między chrapaniem i chorobami spowodowane są utratą znacznych ilości tlenu przez krew w czasie snu. Poza tym niektórzy „chrapacze" wykazują płucne nadciśnienie i nieregularny oddech. Stwierdzono, że różnice stanu zdrowia osób chrapiących i niechrapiących uwidaczniają się zwłaszcza w schorzeniach serca i nadciśnieniu.

W razie potwierdzenia tych badań, nadal prowadzonych, zalecenia związane z zaprzestaniem palenia i spadkiem nadwagi mogą odgrywać znamienną rolę w terapii chrapania. (PAP)

Dni Łomży w pogodnym nastroju

★ KONCERTY ★ SPOTKANIA Z KOMBATANTAMI ★ FESTYN SPORTOWY ★ JARMARK

INFORMACJA WŁASNA

Apele i okolicznościowe akademie oraz spotkania z kombatantami w szkołach i zakładach pracy zainaugurują dziś organizowane z okazji 41 rocznicy wyzwolenia miasta „Dni Łomży", które trwać będą do najbliższej niedzieli.

Wczoraj przybyła do Łomży delegacja z Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej pod przewodnictwem I sekretarza Komitetu Miejskiego KPL w Poniewieżys — **Narymantasa Wajtkiewicziusa.** Weźmie ona udział w obchodach 41 rocznicy wyzwolenia miasta. Członkowie delegacji zostali przyjęci przez kierownictwo polityczno - administracyjne Łomży i zapoznali się z jej powojennym dorobkiem oraz planami rozwoju.

Dziś delegację litewską podejmować będą załogi Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego i Łomżyńskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Narew". Ponadto, program czterodniowego pobytu przewiduje zwiedzanie Warszawy, w tym Zamku Królewskiego, Pałacu Kultury i Nauki oraz Starówki, a także udział w uroczystej sesji Miejskiej Rady Narodowej i Rady Miejskiej PRON z okazji 41 rocznicy wyzwolenia Łomży. (kłos)

☆

Już dziś na boiskach osiedla Waltera rozpoczną się otwarte mistrzostwa Łomży w kometce i ringo. W piątek przed południem w sali WDK koncertować będzie dziecięcy zespół taneczny „Iskierki" z Grudziądza,

Ciąg dalszy na str. 3



W Łódzkich Zakładach Przemysłu Konfekcyjnego szyje się ubrania męskie, kurtki podróżne i stroje turystyczne oraz damskie płaszcze, żakiety, kurtki, spodnie, spódnice. 30 proc. produkcji stanowi eksport — ubrania z „Dandysa" nosi się bowiem także w RFN, Belgii, Francji, ZSRR i USA. CAF — Zbraniecki

Ostatnie godziny przed wielkim meczem

◆ PONAD 400 DZIENNIKARZY ◆ „BONIEK TO 50 PROC. ZESPOŁU" ◆ CZY LUBAŃSKI MA RACJĘ?

Dzisiejszy mecz Polska — Belgia jest w kraju tematem dnia. Jak tym razem zagrają polscy piłkarze? Czy Stadion Śląski raz jeszcze okaże się dla biało-czerwonych szczęśliwy? Takie i inne pytania słychać dookoła.

O dużym zainteresowaniu meczem świadczy fakt, że chęć obejrzenia tego spotkania wyraziło ponad 400 dziennikarzy prasy, radia i tv z Polski i z zagranicy. Obrócz najbardziej zainteresowanych — Belgów i Holendrów, na miejscach prasowych zasiądą m.in. Szwedzi, Włosi, Francuzi, Węgrzy, dziennikarze NRD i RFN. Będą przedstawiciele radia brazylijskiego oraz amerykańskiej telewizji. Bezpośr. dnie transmisje tv przeprowadzą: Brazylia, Meksyk, NRD, CSRS, Belgia, Holandia

W przeddzień meczu prasa belgijska wyraża bardzo ostrożne lub raczej pesymistyczne oceny szans zwycięstwa „czerwonych diabłów". Dziennik „La Derniere Heure" zamieszcza rozmowę z polskim piłkarzem Kusto (Beveren), który wyraźnie stawia na Polaków. Największe obawy wzbudza Zbigniew Boniek. Jak pisze „La Libre Belgiwue" trener Thys uważa, że Boniek to „50 proc. wartości ekipy polskiej".

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

Dziś — zachmurzenie duże, z większymi przejaśnieniami, przejściowo słabe opady deszczu lub mżawki. Temperatura maks. 13—18 st. C, min. 4—8 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany z kierunków zachodnich.

JUTRO — bez opadów, nieco cieplej.

IMIENINY: Jacka, Dagny.

(it)

Petelscy pozdrawiają Czytelników „GW"

Festiwal Polskich Filmów Fabularnych — rozpoczęty

(KORESPONDENCJA Z GDAŃSKA)

9 września br. w Gdańsku po raz kolejny popłynęły akordy „Roty" — rozpoczął się X FPFF. W tym roku impreza ta zbiegła się z obchodami 40-lecia polskiej kinematografii. 13 listopada 1945 roku Rada Ministrów wydała bowiem „Dekret" o utworzeniu Przedsiębiorstwa Państwowego „Film Polski", co podkreślił w swym przemówieniu o charakterze programowym wicemi.ister Kultury i Sztuki, szef resortu kinematografii — **Jerzy Bajdor.** Wyraził także swoje zadowolenie z faktu zmiany proporcji repertuarowych tegorocznego festiwalu, na którym większość prezentowanych obrazów zaliczyć można do tzw. kina intelektualno-artystycznego bowiem w roku ubiegłym narastało zaniepokojenie zanikiem tych walorów polskiego kina, zdominowanego przez nurt popularno-rozrywkowy. Widmo komercjalizacji krążyło po instytucjach filmowych, festiwalowych kuluarach oraz publikacjach prasowych. Warto podkreślić — powiedział Jerzy Bajdor — że żadne z ubiegłorocznych proroctw i przepowiedni nie sprawdziły się. Celem tegorocznego Festiwalu jest doprowadzenie do najbardziej wszechstronnej, prawdziwej rozmowy i dyskusji nad stanem polskiej kinematografii, jej teraźniejszością oraz przyszłością. Impreza ta winna być niejako stenogramem tego rodzaju dyskusji.

Z takim przekonaniem i nadzieją Jerzy Bajdor otworzył jubileuszowy Festiwal, który poprzedziła projekcja wydania specjalnego „Polskiej Kroniki Filmowej" przypominającej nie tylko trudne początki polskiej kinematografii, ale także zapał i chęć działania tak ludzi filmu, jak również widzów.

O „Złote lwy gdańskie" ubiegać się będą 33 filmy wyprodukowane i skolaudowane do 31 maja br., w tym 20 premier i 8 debiutów. Więcej niż połowa prezentowanych tytułów podejmuje te-

Ciąg dalszy na str. 2

Konferencja prasowa Jerzego Urbana

We wtorek odbyła się kolejna konferencja prasowa rzecznika rządu JERZEGO URBANA dla dziennikarzy zagranicznych.

Na wstępie rzecznik nawiązał do jednego z pytań z poprzedniej konferencji, dotyczącego zagrożeń ekologicznych w Polsce. Oświadczył, że nieprawdą jest jakoby Polska była miejscem klęski ekologicznej i stanowiła pod tym względem najbardziej zagrożony kraj w Europie. Stan środowiska naturalnego w Polsce jest oczywiście niedoskonały, ale jest on także niezadowalający w całej niemal Europie, Ameryce Płn. i niektórych innych regionach świata.

W Polsce podejmowane są szerokie działania, by poprawić sytuację w dziedzinie ochrony środowiska. Nie pozwala się uruchamiać nowych zakładów czy wydziałów produkcyjnych bez pełnych zabezpieczeń. Mimo dużych kłopotów gospodarczych zamknięta została koksownia „Concordia" w Zabrzu. Zwiększono tempo budowy oczyszczalni ścieków. W ub.r. uruchomiono ich 153, w br. będzie ok. 200. Przed 1990 r. dojdziemy do liczby 400 oddawanych do użytku rocznie oczyszczalni. Dane zachodnioeuropejskie — podkreślił rzecznik — robiące z Polski kraj zajmujący pierwsze miejsce w Europie pod względem zanieczyszczenia środowiska są albo daleko posunięta ignorancją, albo tendencyjną manipulacją.

Z kolei J. Urban ustosunkował się do artykułu zamieszczonego w „Washington Times", podającego nieprawdziwe informacje o polskim systemie wyborczym. Autor artykułu zarzucał m.in., że nie ma w Polsce tajnego głosowania. Konstytucja stwierdza — powiedział rzecznik — że wybory do Sejmu odbywają się w głosowaniu tajnym. Zasada ta rozwinięta jest w ordynacji wyborczej. Korzystanie przez wyborców z pomieszczeń za zasłoną ordynacja traktuje w kategoriach prawa wyborcy, a nie obowiązku. Jest to jednak prawo, które przestrzegane jest rygorystycznie. Jest ono chronione przepisami, które przewiduja, że z powodu naruszenia postanowień dotyczących tajności wyborca może zakwestionować ważność wyborów. Kodeks Karny ponadto przewiduje sankcje karne za naruszenie przepisów dotyczących tajności głosowania.

W odpowiedzi na pytanie o aspekty prawne i zamierzenia władz w stosunku do petycji podpisanej przez ok. 100 członków b. „Solidarności", J. Urban oświadczył, że autorami wezwania do bojkotu wyborów są przedstawiciele ekstremy wrogiej naszemu państwu. Wezwanie do niegłosowania stanowi jakby logiczny efekt ich ewolucji politycznej. Ma w sobie nawet elementy tchórzostwa, dlatego, że także głosując można dać wyraz bardzo różnym przekonaniom. Nawet przeciwnym programowi PRON. Autorami petycji są ludzie, którzy prowadzą polityczną działalność o charakterze nielegalnym w świetle naszego prawa. Kwalifikacja prawna poszczególnych ich czynów nie jest najistotniejsza — powiedział J. Urban.

W trakcie konferencji rzecznik rządu potwierdził, że minister **S. Olszowski** będzie członkiem delegacji towarzyszącej premierowi **Jaruzelskiemu** na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Zaprzeczył natomiast spekulacjom prasy zachodniej dotyczącym ewentualnej wizyty premiera Jaruzelskiego w Rzymie. (PAP)

Delegacja PZPR w RFN

Ciąg dalszy ze str. 1

podstawach normalizacji stosunków wzajemnych z grudnia 1970 r.

Obie strony podkreśliły znaczenie tego układu, stwierdzając, iż stanowi on jedyną bazę, na jakiej może opierać się obecna i przyszła współpraca między Polską i RFN.

Wskazując, iż układ doprowadził do zasadniczego zwrotu we wzajemnych stosunkach PRL i RFN, przewodniczący polskiej delegacji Kazimierz Barcikowski podkreślił historyczną rolę, jaką odegrał w tym dziele ówczesny kanclerz RFN, przewodniczący SPD **Willy Brandt.**

Kazimierz Barcikowski wziął również udział w spotkaniu z przewodniczącym frakcji parlamentarnej Wolnych Demokratów (FDP), **Wolfgangiem Mischnickiem.**

W czasie spotkania, które przebiegło w przyjaznej atmosferze, obie strony omówiły znaczenie wszechstronnej i zrównoważonej współpracy gospodarczej jako ważnej bazy materialnej stosunków międzypaństwowych, odnotowując z zadowoleniem ożywienie dialogu politycznego. Jednym z jego elementów będzie planowane spotkanie federalnego ministra Spraw Zagranicznych **Genschera** z gen. **Wojciechem Jaruzelskim** przy okazji sesji ONZ w Nowym Jorku.

Posiedzenie Biura Politycznego

Ciąg dalszy ze str. 1

uległy istotnej poprawie warunki prawidłowego funkcjonowania szkolnictwa wyższego.

Partia niezmiennie dążyć będzie do tworzenia korzystnych warunków pracy naukowej i dydaktycznej, rozwoju badań i ścisłego powiązania ich z praktyką społeczno-gospodarczą. Konieczne jest systematyczne doskonalenie poziomu i sprawności kształcenia, terminowości kończenia studiów, dobre wykorzystanie wiedzy i umiejętności absolwentów oraz ich właściwe rozmieszczenie w różnych ośrodkach kraju.

Biuro Polityczne zwróciło się do środowiska akademickiego z apelem o aktywny i twórczy udział w przygotowaniach do plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego, na którym omawiane będzie doskonalenie systemu edukacji narodowej.

Biuro Polityczne oceniło stopień realizacji rządowego programu określającego główne kierunki i zadania w pracy wychowawczej szkół.

Wysłuchało także wstępnej informacji o wynikach kontroli prawidłowości rozdziału mieszkań, dokonanej przez Inspekcję Robotniczo-Chłopską. Pełna ocena wraz z wnioskami przedstawiona zostanie na jednym z najbliższych posiedzeń Biura Politycznego.

(PAP)

Perspektywy kreśli się już dziś

Ciąg dalszy ze str. 1

dzielni Spożywców na 42 Zjeździe „Społem", pierwszy dzień poświęcili na ocenę minionej, czteroletniej kadencji naczelnych władz spółdzielczości spożywców. Dyskutowano również nad dotychczasowymi dokonaniami „Społem", nad możliwościami poprawy wyników ekonomicznych tej dziedziny gospodarki, nad inicjatywami, które mogłyby usprawnić pełnienie statutowej roli PSS.

Na najwyższym krajowym forum „Społem" są również przedstawiciele naszego regionu. Delegacja spółdzielczości spożywców Białostocczyzny, licząca 12 osób, reprezentuje ponad 60-tysięczną rzeszę członków PSS. Na zjeździe chce przedstawić problemy działalności społeczno-wychowawczej i samorządowej. Zdaniem delegatów — należy ściślej, niż dotychczas, powiązać swe działania z poczynaniami komitetów osiedlowych w miastach, położyć większy nacisk na wychowanie przyszłych spółdzielczych kadr w spółdzielniach uczniowskich. Dla uczczenia Zjazdu społemowcy Białostocczyzny podjęli i wykonali sporo zobowiązań, wśród których na uwagę zasługują: zwiększenie o 5 mln zł wartości sprzedaży własnych wyrobów, znaczne zwiększenie produkcji we własnych zakładach gastronomicznych, remont parku maszynowego w wolne od pracy dni.

„Społem" w woj suwalskim liczy ok. 41 tys. członków. W Warszawie reprezentuje ich 9 delegatów. Problemy, które chcą przedstawić na zjazdowym forum dotyczą m.in.: propozycji rozwiązania problemu zatrudniania młodych ludzi w handlu, przyciągnięcia ich do tego zawodu, uregulowania na szczeblu centralnym spraw, związanych z zatrudnianiem absolwentów szkół handlowych oraz z problemem niezbyt wysokich dodatków stażowych. Proponować też będą rozwiązania, mające na celu wprowadzenie przez terenowe władze racjonalnej polityki kadrowej w odniesieniu do organizacji handlowych.

O dylematach, związanych z brakiem ludzi w tej dziedzinie gospodarki mają też zamiar mówić na Zjeździe delegaci woj. łomżyńskiego (czteroosobowa delegacja reprezentuje interesy ponad 31 tys. członków „Społem"). Prócz tego chcą poruszyć zagadnienia materialnej odpowiedzialności „ludzi zza lady", sprawy ograniczania reformy przez pokutujący jeszcze gdzieniegdzie system nakazowo-rozdzielczy (szczególnie, gdy chodzi o przydziały niektórych towarów) Dublowanie samorządowych poczynań niektórych komórek PSS — to kolejny temat, z jakim zamierzają wystąpić łomżyniacy w Warszawie.

W czasie obrad Zjazdu, który zakończy się jutro, 12 września, wybrana zostanie nowa Rada Nadzorcza „Społem" CZSS, wytyczone zostaną, nobilitowane uchwałami zjazdowymi, kierunki rozwoju „Społem" na najbliższe lata.

M. PIEKAREK

Nadzieje melomanów

Ciąg dalszy ze str. 1

tecznie jeden z budynków, przeznaczony do produkcji kaset. Zakupiono najnowocześniejszy sprzęt do ich kopiowania o wydajności 2,5 mln sztuk rocznie. „Wąskim gardłem", którego obawiają się „Polskie Nagrania", jest teraz taśma, nie zaś jak do tej pory brak pomieszczeń. W nowym budynku będzie można urządzić jeszcze kilka innych stanowisk technologicznych — m.in. dla galwanizerni oraz dla tłoczni płyt, dla której również nadszedł importowany sprzęt wartości 0,5 mln dolarów. Tłocznię zamierzano początkowo zainstalować jako jedną z ostatnich linii produkcyjnych. „Poślizg" budowy z jednej, a potrzeby rynku z drugiej strony sprawiły, że zmieniono kolejność montażu i co za tym idzie uruchamiania poszczególnych działów.

Innym przejawem elastyczności inwestora jest jego reakcja na światowe nowości w dziedzinie technik nagraniowych. Już w przyszłym roku oryginalne małe studia nagraniowe w nowym budynku zostaną wyposażone w aparaturę do cyfrowego zapisu na płycie.

Jesienią br. sprzęt produkcji jednego z ewentualnych kontrahentów „Polskich Nagrań" — szwajcarskiej firmy Studer — przejdzie próbę, rejestrując koncerty podczas Festiwalu Chopinowskiego. Droga do produkcji płyt kompaktowych będzie jednak znacznie dłuższa i trudniejsza — przewiduje się, że dopiero za 3 lata nasza fonografia dysponować będzie odpowiednim zapleczem technicznym.

Znacznie lepiej wyglądają perspektywy rozwoju technik video. Podobnie jak w przypadku płyt kompaktowych trwają rozmowy z potencjalnymi licencjodawcami, a jednocześnie Warszawskie Zakłady Radiowe im. Kasprzaka zgłosiły gotowość rozpoczęcia produkcji aparatury odtwarzającej. (PAP)

Jakość zależy od nas

Ciąg dalszy ze str. 1

Przyczyną nie najlepszej jakości mięsa i wędlin są również elementarne błędy w technologii i w zasadach rozbioru mięsa: skracanie procesu wędzenia, nieprzestrzeganie receptur. Sporo również tych artykułów traci na jakości na skutek złego przechowywania w sklepach.

Wyniki jakościowej kontroli żywności budzić muszą zrozumiały niepokój. Możemy bowiem oczekiwać, że prowadzonej od dłuższego czasu elastycznej podwyżce cen żywności, znacznym dotacjom państwa do jej produkcji towarzyszyć będzie dbałość producentów o to, aby na rynek trafiały artykuły pełnowartościowe. Wydaje się, że realizacja programu wyżywienia narodu, pochłaniająca tak znaczne środki inwestycyjne, wymagające naszego wspólnego wysiłku, nie może być marnowana przez brak rzetelności niektórych zakładów przemysłu spożywczego, przez zwykłe niedbalstwo czy niechlujstwo. Zbyt tolerancyjny system kontroli wewnętrznej — co wyraźnie potwierdzają badania PIH — powoduje przenikanie na rynek wyrobów, które nie powinny się na nim znaleźć. Zbyt rzadko również — jako konsumenci — korzystamy z naszych uprawnień dotyczących gwarancji na wyroby żywnościowe. Niesmaczny ser, złe mleko, niewłaściwie wypieczony chleb częściej trafiają do pojemnika na śmiecie niż z powrotem do sklepu. Stąd być może również zbyt duża tolerancja handlu wobec producentów. Warto chyba czasem zdobyć się na wysiłek, aby w ten sposób wytworzyć społeczną presję na dobrą jakość artykułów żywnościowych. Aparat PIH-u nie jest bowiem w stanie skontrolować wszystkich i stąd zapewne poziom jakości artykułów żywnościowych jest nadal bardzo niski.

(PAP)

Zamieszki w Birmingham

Dopalające się zgliszcza i czarna chmura dymu, unosząca się we wtorek rano nad dzielnicą Handsworth w Birmingham, pokazane w porannych wydaniach dzienników telewizyjnych, wstrząsnęły Brytyjczykami, którzy takie obrazy kojarzyli sobie raczej z innymi częściami świata. Gwałtowne zamieszki w Birmingham trwały tylko kilka godzin, ale ich skutki są bardzo poważne. Spalono przeszło 50 budynków, w tym kościół, piwiarnię i klub, jak też kilka zabudowań fabrycznych, spalono lub w inny sposób zniszczono kilkadziesiąt samochodów, rozgrabiono towary z rozbitych sklepów. Straty materialne, których obliczanie potrwa zapewne długo, ocenia się na wiele milionów funtów. Rannych zostało ponad 20 policjantów i kilku strażaków.

W zamieszkach uczestniczył kilkusetosobowy tłum młodych ludzi, w większości czarnych. Dzielnica Handsworth ma dużą koncentrację ludności karaibskiej i między czarną młodzieżą a policją utrzymywał się od pewnego czasu stan napięcia. Do eksplozji doszło, kiedy policjant najpierw zatrzymał, później aresztował za wykroczenie drogowe czarnego kierowcę. Został on zaatakowany przez grupkę młodych ludzi, przybyłe później posiłki policji starły się z szybko rosnącym tłumem. Policję obrzucono kamieniami, cegłami i butelkami z benzyną. Podpalono kilka budynków i zastakowano butelkami z benzyną nadjeżdżające wozy straży pożarnej.

Specjalnie ściągnięte odwody policji, wyposażone w kaski i plastikowe tarcze, starły się z grupami młodych ludzi. Płonące domy oświetlały sceny, przypominające jakiś wojenny film. Objętą zamieszkami część dzielnicy odcięto kordonem policyjnym, ale nie zdołano zapobiec rabunkom i wandalizmowi. Nad miastem rozciągała się łuna od dziesiątków pożarów. W kilka godzin później, w zgliszczach ajencji pocztowej znaleziono zwłoki 3 osób.

Wyżsi oficerowie policji określili intensywność zamieszek jako większą od zaburzeń z okresu pamiętnego „gorącego lata" w 1981 r., kiedy starcia policji z młodzieżą, w większości czarną, objęły kilkanaście miast. Nikt nie jest na razie w stanie stwierdzić, co wywołało gwałtowny wybuch w Handsworth. Przywódcy ludności czarnej obciążają policję winą za napięcie. Policja wskazuje na elementy kryminalne jako prowodyrów zajść. Działacze lokalnej organizacji Partii Pracy podkreślają, że według oficjalnych analiz Ministerstwa Środowiska, dzielnica Handsworth należy na najbardziej zaniedbanych obszarów miejskich w całej W. Brytanii. Jest tam masowe bezrobocie, narkotyki są bez skrępowania oferowane na ulicach i w piwiarniach.

Po raz pierwszy ostrze zamieszek skierowało się przeciwko ludności azjatyckiej. Rozbite sklepy niemal wyłącznie należały do Hindusów i Pakistańczyków, którzy są bogatą mniejszością wśród większości czarnej, ubogiej ludności. Eksplozja w Birmingham wskazuje, że stosunki rasowe w W. Brytanii komplikują się coraz bardziej i linie podziału biegną tak między większością biała i mniejszością kolorową, jak i wśród tej mniejszości, co utrudni rozładowywanie podskórnych napięć.

(PAP)

Przed Światowym Dniem Turystyki

Ciąg dalszy ze str. 1

praw człowieka oraz podstawowej wolności dla wszystkich bez względu na różnice rasy, płci i języka lub wyznania.

Jak poinformowano 10 bm. dziennikarzy na konferencji prasowej w Warszawie zorganizowanej przez Główny Komitet Turystyki tegoroczne obchody Światowego Dnia Turystyki będą przebiegać pod hasłem „Turystyka młodzieży — spuścizna kulturowa i historyczna w służbie pokoju i przyjaźni". Hasło to nawiązuje w treści do Międzynarodowego Roku Młodzieży, którym Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła rok bieżący. (PAP)

SPORT

Ostatnie godziny przed meczem o wszystko

Ciąg dalszy ze str. 1

W komentarzach dotyczących składu drużyny belgijskiej podkreśla się przewagę w niej doświadczonych i rutynowanych graczy.

Włodzimierz Lubański mieszkający w Lokeren twierdzi, że Belgowie jak mało kto potrafią przygotować się do jednego, tego najważniejszego meczu. Po tej wypowiedzi trener Belgii Guy Thys, który skończy w grudniu 63 lata powiedział: znam Lubańskiego i cenię go jako sportowca, trenera. Trafił w sedno. Reprezentanci Belgii są profesjonałami w pełnym tego słowa znaczeniu i potrafią mobilizować się maksymalnie, gdy stawka jest wysoka.

Mecz Polska — Belgia będzie w całości transmitowany przez Telewizję Polską i Polskie Radio. Początek obydwu transmisji w programach I — o godz. 17.20.

Przypominamy, że mecz Polska — Belgia będzie prowadzić trójka arbitrów szkockich. Jako główny — **Robert Valentine**, jeden z czołowych arbitrów piłkarskich Europy.

(opr. let)

Warzywa i owoce po przystępnych cenach

Ciąg dalszy ze str. 1

otrzymują też zapłatę za dowóz.

Wykopki rozpoczęły się dość powszechnie o czym świadczy duży ruch w punktach skupu. Na razie brak jest na nie zbytu. W drugiej połowie września rozpoczną się wysyłki m.in. do Wrocławia i Gdańska.

Na rynek wchodzą już jabłka średniowczesne. Urodzaj na owoce jest w tym sezonie średni. Jest ich trochę mniej niż w ubiegłym roku, lecz są dorodniejsze. Dobrze obrodziły natomiast śliwki.

Spółdzielnie ogrodnicze są już praktycznie przygotowane do gromadzenia rezerw. W połowie września zaczną składowanie warzyw i ziemniaków na zimę. „Witamina" w końcu września ukończy budowę przechowalni o powierzchni składowania 2000 ton. Po raz pierwszy spółdzielnia będzie mogła zrezygnować ze składowania w kopcach. Jak wiemy sposób ten naraża na straty i jest uciążliwy.

Zawodnych kopców (w zimie przemarzają) pragnie uniknąć również spółdzielnia w Łomży. Warzywa zamierza przechować w tzw. ziemniaczarkach, a część u rolników.

Niektóre zakłady pracy w Białymstoku interesują się już zakupem warzyw i ziemniaków po cenach półhurtowych. **Spółdzielnia Ogrodnicza „Witamina", pragnąc ułatwić te zakupy oferuje kilka sposobów zaopatrzenia po obniżonych cenach. Od 15 września sprzedaż półhurtową prowadzić będą wytypowane sklepy „Witaminy" praktycznie we wszystkich dzielnicach Białegostoku** (przy ul. Mickiewicza, Wesołej, Warszawskiej, Ciepłej, Broniewskiego i Upalnej). **Zasady sprzedaży będą wyszczególnione w każdym z tych sklepów. Tę metodę zakupów proponuje się głównie indywidualnym klientom. Obniżka cen będzie wynosić 10 proc.**

Natomiast 12-procentową obniżkę cen może uzyskać każdy zakład pracy, który zgłosi ofertę bezpośrednio do „Witaminy". Zakup w tym przypadku dokonywany będzie z magazynów w spółdzielni lub u wskazanego producenta.

Oprócz tego, że w dniach 25.IX.-2.X. „Witamina" zorganizuje jarmark na terenach wystawowych przy ul. Kawaleryjskiej. Jak co roku będzie tam można taniej kupić owoce, warzywa, ziemniaki oraz materiał szkółkarski, drobny sprzęt do produkcji itp.

Sprzedaż półhurtową rozpoczęło od pierwszego września PGO Ignatki pod Białymstokiem. Oferuje cebulę, jabłka i śliwki węgierki po cenach o 10 proc. niższych od detalicznych. Dotychczas sprzedano łącznie ok. 80 ton. Oferta ta jest nadal aktualna.

Podobne ułatwienia i obniżki wprowadza również spółdzielnia w Łomży. Część zakładów pracy już korzysta z tych możliwości.

Dostatek warzyw i owoców pozwala na przedsezonową obniżkę cen, która w efekcie umożliwi zaoszczędzenie klientom wydatków w sezonie zimowym. (zj)

Festiwal Filmów Fabularnych

Ciąg dalszy ze str. 1

matykę współczesną. Liczba filmów konkursowych wyzwala z jednej strony radość, z drugiej wprowadza w pewne zakłopotanie: 33 filmy na siedem festiwalowych dni — to po prostu maraton nie mający miejsca ani odpowiednika na innych światowych festiwalach!

Zainteresowanie tegorocznym Festiwalem jest ogromne. Mimo konkurencyjnych występów na Wybrzeżu Teatru Rzeczpospolitej ze sztuką Calderona „Życie jest snem" w reżyserii **Krystyny Skuszanki**, sala projekcyjna wypełniona po brzegi. Tegoroczny Festiwal zgromadził ponad 500 gości z kraju i zagranicy. Już dziś jest rzeczą pewną, że nie zabraknie mu temperatury i emocji...

Pierwsze z nich wzbudził na inauguracyjnej konferencji prasowej — nazwijmy to umownie — „Salon filmów odrzuconych", w którym, oprócz kilku obrazów — nieudaczników, znalazł się interesujący — wyróżniony w tegorocznych Koszalińskich Spotkaniach Filmowych — film **Marka Koterskiego** „Dom wariatów" oraz wybitny obraz **Krzysztofa Zanussiego** „Rok spokojnego słońca", podobno nie zgłoszony przez zespół. Filmy te prezentowane są w sekcji informacyjnej, poza konkursem.

W pierwszym dniu festiwalu zaprezentowano znakomity mądry i smutny film **Stanisława Różewicza** „Kobieta w kapeluszu" (nagrodzony srebrnym medalem na Festiwalu w Moskwie), przedstawiający młodą, wrażliwą aktorkę wciąż czekającą na, mającą przynieść zawodowe spełnienie rolę oraz obraz **Wojciecha Wójcika** „Sam pośród swoich".

10 września br. projekcja kolejnych obrazów konkursowych: „Baryton" **Janusza Zaorskiego**, znany już widzom „Vabank II" w reżyserii **Juliusza Machulskiego**, znakomitego dokumentalisty **Kazimierza Karabasza** film pt. „Cień, już niedaleko", „Medium" w realizacji **Jacka Koprowicza** oraz najnowszy, sensacyjny, film **Ewy i Czesława Petelskich** „Kim jest ten człowiek?", którego twórcy — obecni już w Gdańsku — serdecznie pozdrawiają Czytelników „Gazety Współczesnej".

TERESA ZANIEWSKA



Załoga balonu SP-BZL „Bielpo" przygotowuje swój areostatek do treningowego lotu.

Fot. Z. LENKIEWICZ

Sukces SP-BZL „Bielpo" w CSRS

W Taborze (Czechosłowacja) rozegrano międzynarodowe zawody balonów wolnych gazowych o puchar przechodni Franciska Hulky i Ferdynanda Wandase. Zwyciężyła polska załoga na balonie SP-BZL „Bielpo" Białystok w składzie: pil. Marek Matuszełański oraz Marek Grochowski i Sławomir Skowroński. Wszyscy zawodnicy są członkami Aeroklubu i Studenckiego Klubu Balonowego w Białymstoku. Po zwycięstwach Holendrów i Czechosłowaków oraz Szwajcarów — tym razem puchar wygrała reprezentacja Polski. Jest to dobry omen przed tegorocznymi zawodami o Puchar Gordona Benneta, które w bieżącym miesiącu zostaną rozegrane w Genewie (Szwajcaria).

—⊡—

Natomiast serdeczne pozdrowienia z Mülheim (Ruhra) „Gazecie Współczesnej" oraz czytelnikom z lotów nad Zagłębiem Ruhry przesyłają członkowie Studenckiego Klubu Balonowego przy Filii UW w Białymstoku.

Do RFN przyjechaliśmy — jak nas informują — prosto z zawodów Hjorring (Dania). Silne wiatry z nad Morza Północnego uniemożliwiły rozegranie wszystkich konkurencji. Startowały załogi z Danii, Szwecji, Norwegii, RFN i Wielkiej Brytanii. Obecnie w RFN mamy piękną „balonową" pogodę i każdego dnia nasz SP-BZS „Almatur" wykonuje lot po okolicy.

Tadeusz Andrzejewski, Władysław Bohojło, Jacek Wróblewski, Andrzej Ćwikła.

Współdziałanie wierzących i niewierzących — prawo i obowiązek

Deklaracja wyborcza Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego akcentuje potrzebę aktywności i współdziałania obywateli różnych światopoglądów, partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących — dla wzbogacania ogólnonarodowych wartości moralnych, społecznych i materialnych. Współpraca partii i stronnictw politycznych ze stowarzyszeniami katolickimi i chrześcijańskimi znajduje wyraz w koalicyjnym sposobie sprawowania władzy państwowej. Katolicy nie zrzeszeni w organizacjach społeczno-politycznych, mają możliwość współdecydowania o ważnych dla kraju sprawach. Co więcej — nauka społeczna Kościoła nakłada na nich obowiązek aktywnego uczestniczenia w życiu kraju i współpracy z ludźmi niewierzącymi.

W dokumentach Soboru Watykańskiego II, encyklice papieża **Jana XXIII**, w wystąpieniach **Jana Pawła II**, wiele miejsca poświęcono politycznej aktywności katolików. „Wzywamy naszych synów do chętnego uczestniczenia w sprawach publicznych oraz do współdziałania w zwiększaniu dobrobytu całej ludzkości i swoich krajów. Powinni oni dążyć do tego, aby instytucje gospodarcze, społeczne, naukowe i kulturalne nie tylko nie przeszkadzały ludziom, lecz dopomagały im do stawania się coraz lepszymi". — Takie m.in. wskazania zawiera encyklika „Pacem in terris".

Konstytucja o naturze Kościoła zwraca uwagę na obowiązek świadczeń materialnych i osobistych katolików wobec państwa. Mają oni świecić przykładem, być tymi, którzy popierają wspólne dobro. Przedmiotem prawa i obowiązku wszystkich katolików powinien być m.in. udział w wyborze władz. Chodzi o to, aby władza świecka była sprawiedliwie wykonywana, a prawa odpowiadały normom moralnym i zasadzie wspólnego dobra. „Ci co chcą kandydować na posłów powinni się do działalności politycznej sposobić i oddawać się jej nie myśląc o własnej wygodzie i zyskownym stanowisku. Kościół uznaje za godne pochwały i szacunku postawy tych, którzy dla dobra wspólnego podejmują się tego trudnego obowiązku" — stwierdza kościelna konstytucja.

O tak akcentowanym w deklaracji wyborczej PRON, współdziałaniu wierzących i niewierzących mówi bezpośrednio Jan XXIII w swojej encyklice: „Zdarza się często, że katolicy współpracują w rozmaity sposób czy to z chrześcijanami odłączonymi od Stolicy Apostolskiej, czy też z ludźmi stojącymi z dala od wiary chrześcijańskiej, lecz kierującymi się rozumem i odznaczającymi naturalną prawością postępowania. Ci, którzy chlubią się mianem katolików, muszą jak najbardziej dbać o to, aby postępować zgodnie z własnym sumieniem i nie uciekać się do takich kompromisów, z powodu których bądź religia, bądź nieskazitelność obyczajów mogłyby ponieść szkodę. Równocześnie jednak winni przyjąć postawę pełną obiektywnej życzliwości dla poglądów innych, nie starać się obracać wszystkiego na własną korzyść i okazywać gotowość do lojalnej współpracy w dążeniu do osiągnięcia wspólnymi siłami tego, co albo jest dobre z samej swej natury, albo też do dobrego prowadzi".

W świetle tych dokumentów widać wyraźnie możliwość udziału wszystkich katolików w życiu społecznym. Płaszczyzny aktywności wskazuje wyraźnie deklaracja wyborcza PRON. (PAP)

Kronika milicyjno-sądowa

WYROK W SPRAWIE DUCHOWNEGO ZE SROKOWA

Przed Sądem Rejonowym w Kętrzynie zakończył się proces przeciwko księdzu Edwardowi G. wikariuszowi parafii rzymskokatolickiej w Srokowie, oskarżonemu o naruszanie prawa obywateli do swobody praktyk religijnych. Akt oskarżenia zarzucał księdzu Edwardowi G., iż za pomocą presji psychicznej, słów obraźliwych oraz rękoczynów zmuszał dzieci i dorosłych do uczestniczenia w obrzędach religijnych.

Przypomnijmy, iż śledztwo przeciwko niemu wszczęto po tym, jak 29 maja br. w pobliżu przystanku PKS uderzył w twarz 19-letniego ucznia technikum, za to że ten nie pozdrowił księdza „po katolicku".

W trakcie trwającej dwa dni rozprawy sąd przesłuchał 42 świadków — głównie poszkodowanych. Sąd uznał księdza Edwarda G. winnym zarzucanych mu czynów i na podstawie artykułu 196 KK skazał go na 1 **rok pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania kary przez 4 lata oraz wymierzył mu grzywnę w kwocie 100 tys. zł.** Ponadto sąd orzekł karę dodatkową zakazując księdzu Edwardowi G. prowadzenia zajęć katechetycznych z dziećmi i młodzieżą przez 4 lata.

Wyrok nie jest prawomocny.

AKT OSKARŻENIA W SPRAWIE O KRADZIEŻ MIĘSA

Prokurator rejonowy w Wałbrzychu skierował do miejscowego Sądu Wojewódzkiego akt oskarżenia w sprawie aferowego zagarnięcia mięsa znacznej wartości na szkodę zakładów mięsnych w Wałbrzychu. Aktem oskarżenia objęto 14 osób, wobec których prokurator zastosował areszt tymczasowy.

Głównym podejrzanym: Mirosławowi Tokarskiemu, Markowi Beślerzewskiemu, Andrzejowi Zaborowskiemu, Grzegorzowi Wolniewiczowi, Mieczysławowi Boruszewskiemu i Henrykowi Hemerlingowi zarzuca się, że w okresie od czerwca 1981 r. do sierpnia 1984 r. zagarnęli nie mniej niż 4 tony mięsa wartości ponad 1.600 tys. zł. Sprawcy zatrzymywali dla siebie pozaewidencyjne nadwyżki mięsa, które następnie zbywali, dzieląc się uzyskanymi pieniędzmi. Działalność przestępcza pozostałych 8 osób polegała na wynoszeniu skradzionego mięsa z terenu zakładów i sprzedaży osobom trzecim.

Trwa śledztwo przeciwko kilkudziesięciu innym osobom podejrzanym, w tym 35 tymczasowo aresztowanym.

RODZINNA TRAGEDIA WE WROCŁAWIU

W mieszkaniu przy ul. Wejherowskiej we Wrocławiu znaleziono zwłoki 77-letniego Franciszka G., jego żony 66-letniej Melanii G. oraz ich 33-letniego syna Zenona G. Z przeprowadzonych przez funkcjonariuszy MO oględzin miejsca tragedii wynika, że zabójstwa Franciszka G. dokonała jego żona, która następnie popełniła samobójstwo. Natomiast Zenon G. według orzeczenia lekarza zmarł wskutek niewydolności układu krążeniowo-oddechowego spowodowanego nadmiernym spożyciem alkoholu. Śledztwo w toku. (PAP)

Doniesienia agencyjne

GUY THYS WIERZY W SUKCES BELGÓW

We wtorek po południu na krakowskim lotnisku w Balicach wylądował czarterowy samolot z Brukseli, przywożąc na swym pokładzie 132 osobową ekipę piłkarzy, dziennikarzy i kibiców na środowy mecz w Chorzowie, Polska — Belgia.

Trener Belgów — Guy Thys potwierdził skład swego zespołu, który ogłosił w Brukseli.

Zapytany przez dziennikarza PAP, o to kto będzie zwycięzcą trener Guy Thys bez namysłu odpowiedział: „My tego meczu nie możemy przegrać. Będziemy grać o zwycięstwo, pod tym też kątem opracowaliśmy taktykę meczu. Spodziewamy się zażartej, wyrównanej walki. O sukcesie którejś z drużyn, mam nadzieję że naszej, zadecyduje lepsza dyspozycja i zwykły łut szczęścia, bowiem twierdzę, że siły obu stron są mniej więcej równe".

ŻEGLARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI

10 bm. na Zatoce Gdańskiej rozpoczęła się najważniejsza krajowa impreza żeglarska, mistrzostwa Polski w olimpijskich klasach „470", „FD" i „Tornado" oraz regaty o puchar 60-lecia Polskiego Związku Żeglarskiego w klasie „Finn". Organizatorem mistrzostw jest Jachtklub Morski Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Uczestnicy w nim ponad 150 zawodników, w tym żeglarze z NRD. Otwarcia zawodów dokonał prezes Polskiego Związku Żeglarskiego, wicepremier Mieczysław Rakowski.

(opr. Dor)

Dzwonek alarmowy

Ciąg dalszy ze str. 1

Niestety, fatalny jest stan szkolnych map ściennych, bądź jak w przypadku Szkoły Podstawowej nr 2 w Wasilkowie w ogóle ich brak. „Cezas" życzyłby sobie kilkadziesiąt tytułów nowych map rocznie, a dostaje kilka. Nic dziwnego, że w szkołach niecierpliwie na nie czekają. Podobna jest sytuacja z tzw. „konturówkami" i globusami.

Jak nas poinformowała **Eugenia Leszczuk**, inspektor oświaty i wychowania w Wasilkowie, także kadrę trzeba jeszcze uzupełnić: o poloniste do Szkoły Podstawowej nr 1 i bibliotekarkę do Szkoły Podstawowej nr 2.

W ubiegłym roku alarmowaliśmy z powodu braku dzienników. W tym roku sytuacja uległa poprawie, ale zauważa się ich niedobór w klasach „zerowych". Np. w Szkole Podstawowej nr 1 na osiedlu „Jantar" w Łomży, gdzie w tym roku uruchomiono 11 grup „zerowych", nie ma dotychczas ani jednego dziennika.

W tej wielkiej szkole, gdzie uczy się 2900 dzieci i młodzieży, trwają ostatnie prace remontowe. Chociaż obiekt funkcjonuje trzeci rok, trzeba było poddać go remontowi bieżącemu (malowanie ścian, lamperii i naprawa urządzeń wodno-kanalizacyjnych). Niestety, nie wszystko budowlani wykonali na czas.

Braki sprzętu w „Cezasie" spowodowały, że do łomżyńskiej „jedynki" ciągle dowozi się jakieś meble. Podobna sytuacje obserwujemy w wielu szkołach naszego regionu.

W tym roku prawdziwa bolączka stał się problem podręczników i programów do nauczania, których brak szczególnie odczuwają młodzi nauczyciele. Dla przykładu we wspomnianej SP nr 1 w Łomży nie ma programów do wychowania przedszkolnego.

Dziesięć tytułów nowych podręczników nie dotarło do szkół naszych województw. Największe kłopoty sprawia brak podręczników do klas: siódmej i ósmej. Wyż demograficzny spowodował, że trzeba było uruchamiać dodatkowe klasy i w tej chwili uczniowie i nauczyciele oczekują na kolejną dostawę. W łomżyńskiej „jedynce" brakuje obecnie książek w dwóch klasach trzecich i w dwóch szóstych.

Niedobór podręczników sygnalizuja także szkoły suwalskie. W SP nr 1 w Giżycku na nowe dostawy podręcznika do fizyki liczą uczniowie klasy siódmej tym bardziej, że obowiązuje ich zmodyfikowany program. Ciągle nie ma także książek w klasach I—III oraz do historii. Ogólnie — jak twierdzą dyrektorzy szkół — giżycka oświata potrzebuje dofinansowania. Nie starcza pieniędzy na środki czystości i szczotki, czasami brakuje ich na kredę i notatniki dla nauczycieli. „Sanepid" wymaga od szkół specjalnego zabezpieczenia odczynników chemicznych (szaf pancernych). Tymczasem żadna szkoła nie jest w stanie sprostać tym przepisom i przechowywanie staje się bardzo kosztowne. Wygląda na to że z wielu doświadczeń trzeba będzie zrezygnować i oprzeć się na wiedzy podręcznikowej.

Jak widać, problemy, jakie ma do rozwiązania oświata nie są nowe. Programy i obowiązujące przepisy w szkolnictwie idą z duchem czasu, a codzienne życie szkoły wyraźnie za nimi nie nadąża. Od lat wiadomo, że będą inne programy nauczania, tymczasem nie ma z czego się uczyć, a nauczyciele nie otrzymują w porę odpowiednich wskazówek.

KRYSTYNA POLAKOWSKA

Samorząd, jaki jest?

— Rada Pracownicza? Oczywiście, że jest. Co robi? Uchwala plany, zatwierdza bilans, dzieli zyski a nawet ocenia działalność dyrektora. — Taką opinię o funkcjonowaniu samorządu usłyszałem z ust budowlanych w piskim PBRol.

ZAŁOGA upatruje w nim prawdziwego współgospodarza, zdolnego skutecznie reprezentować interesy ogółu. Sytuacja zmieniła się diametralnie w porównaniu do lat siedemdziesiątych, kiedy to istniał KSR. Nie traktowano wówczas tego organu jako autentycznego przedstawicielstwa interesów pracowniczych. Wynikało to, głównie, z nader ograniczonych jego kompetencji. Właściwie, członkowie Konferencji Samorządu Pracowniczego poprzestawali na wysłuchiwaniu informacji i rozpatrywaniu sprawozdań dyrektora. Inaczej mówiąc — pobierali niezłą wiedzę o wynikach ekonomicznych firmy, pozostając jednak z dala od sfery decyzji.

Grażyna Śmiarowska, z prawie dwuletnim już stażem w Radzie Pracowniczej, na początku naszej rozmowy określiła dzisiejsza pozycje samorządu w ten sposób: — Każda ważna decyzja dotycząca teraźniejszych i przyszłych losów przedsiębiorstwa jest kształtowana z naszym udziałem. Dyrekcja szanuje nasz głos, bo wie, że pochodzi od reprezentacji załogi, powołanej w tajnych, demokratycznych wyborach.

Zanim w maju tego roku powstała organizacja związków zawodowych do Rady Pracowniczej trafiały sprawy, które swym charakterem wykraczały poza obręb kompetencji przyznanych samorządowi. Przede wszystkim mam tu na myśli cały zakres świadczeń socjalnych. Ktoś wszakże musiał się zająć ich sprawiedliwym rozdziałem, z uwzględnieniem możliwości finansowych przedsiębiorstwa. Członkowie Rady na swych posiedzeniach ujmowali się też często za ludźmi, aby polepszyć warunki pracy na budowie i w czasie dojazdów, szczególnie męczących brygady robotnicze.

Budowlani z Drygał i Świdry budza się już o czwartej i piątej godzinie rano, wskakują do zakładowego „osinobusa" i jadą tym rozklekotanym pojazdem, by zdążyć do pracy. Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Piszu daremnie dobija się o przydział nowych środków transportu nie tylko do przewozu osób, lecz jeszcze bardziej potrzebnych samochodów ciężarowych. Firma nie otrzymała ani jednego pojazdu od 1979 roku. Tymczasem w transporcie i szerzej — w dziedzinie wyposażenia technicznego budowlanych — dzieje się źle.

Przyjrzyjmy się bliżej, jak to wygląda. Oto na 40 jednostek tworzących tabor przedsiębiorstwa 32 zostały całkowicie zamortyzowane. Ogólny stopień zużycia wynosi około 88 proc. Równie fatalnie przedstawia się stan sprzętu używanego na budowach: chodzi zwłaszcza o betoniarki agregaty tynkarskie, windy rusztowania, itp. Na dobrą sprawę z 50 sztuk tych urządzeń 36 należałoby przekazać na złom. Oczywiście, tak radykalne pociągnięcie nie wchodzi w rachubę. Nowego sprzętu i ze świeca nie uda się znaleźć oraz zakupić.

Dyrekcja i samorząd wspólnie martwią się, co zrobić aby ten kulejący dział przedsiębiorstwa postawić na równe nogi. Wyniki pierwszego półrocza tego roku uświadomiły gorzko, iż 3 mln zł strat w eksploatacji transportu i sprzętu technicznego stanowią dopiero początek procesu pogłębiania się deficytu. Czy te spiralę kosztów można powstrzymać i w końcu obniżyć?

Główny księgowy PBRol. — **Józef Chwaszczewski** sceptycznie ocenia szanse: — Ileż razy można remontować, łatać stare, zdezelowane maszyny? Nieustanne naprawy gruchotów kosztują nas zbyt dużo. Na przykład za remont generalny koparki „Białoruś" zapłaciliśmy grubo ponad milion złotych. Tylko wymiana na nowy sprzęt może wyprowadzić nas z tarapatów. Niestety, byłaby to bardzo kosztowna operacja. Nie stać firmę na większe zakupy.

W obiegowych opiniach słyszy się, iż budowlani szastają groszem na prawo i lewo. Zdzierają jak mogą pieniądze z inwestorów, a zatem powinni sobie pozwolić na rozmaite wydatki. Rzeczywistość wygląda jednakże odmiennie. Piski PBRol. zdołał wypracować około 25 mln zł zysków za ubiegły rok. Lwią ich część państwo przejęło w formie podatków oraz innych obciążeń finansowych, pozostawiając do dyspozycji przedsiębiorstwa tylko 11 mln złotych. Rada Pracownicza w swojej uchwale postanowiła wydzielić 5 mln złotych z tej kwoty na fundusz rozwoju.

Niewielką, doprawdy mała sumę posiada firma na zakup sprzętu. Zważywszy na horrendalne ceny (np. samochód Star 200 kosztuje ok. 1.600 tys. zł) rysują się raczej mizerne perspektywy na odnowienie taboru i parku maszynowego. Po to, by zmniejszyć koszty w dziale transportu i sprzętu technicznego przydałoby się też rozbudować własne warsztaty naprawcze. Mieszcza się one dotąd w ciasnych garażach, co zupełnie uniemożliwia rozszerzenie zakresu usług technicznych. Na inwestycje brakuje jednak pieniędzy.

Sporo rozterek przeżywali członkowie samorządu, kiedy przyszło się podejmować niepopularna decyzję o wstrzymaniu dopływu gotówki na fundusz mieszkaniowy w tym roku. Wybierając spośród rozmaitych potrzeb, w warunkach dość ubogiej kasy PBRol., postanowili, że na ten rok niezbędne jest w pierwszym rzędzie zwiększenie środków na cele rozwojowe i socjalne. Takie rozstrzygnięcie wywołało, rzecz jasna, dużo dyskusji w gronie pracowników, wysuwano nierzadko krytyczne uwagi.

— Realizm przyświeca postępowaniu rady pracowniczej — powiedział sekretarz

Ciąg dalszy na str. 4

Realizm w cenie

Z KRAJU RAD

Współpraca ekonomiczna krajów RWPG z krajami rozwijającymi się jest zjawiskiem nowym w stosunkach między krajami o różnych poziomach rozwoju i różnych ustrojach społecznych. O jej ogromnych możliwościach i perspektywach świadczy przykładowo to, że obroty towarowe między tymi dwiema grupami państw są obecnie najbardziej dynamiczne w świecie. W latach 1951—1980 obroty te wzrosły 32-krotnie. W porównaniu z początkiem lat sześćdziesiątych liczba rozwijających się krajów wzrosła 3-krotnie, a pomoc okazywana im przez kraje RWPG 10-krotnie.

(bt)

W Moskwie, na Wystawie Osiągnięć Gospodarki Narodowej powstanie wkrótce największe w Europie kontynentalne oceanarium. Zwiedzający znajdą się w świecie ryb tropikalnych i arktycznych, rzadkich żyjątek morskich, zadziwiających wodorostów i wspaniałych muszli. W trzech basenach pawilonu będą odtworzone warunki Morza Białego, Barentsa i Czarnego. (A)

Naukowcy z Saratowa skonstruowali urządzenie pozwalające na prowadzenie dokładnych pomiarów wilgotności gleby z pokładu samolotu. Zasada działania nowego urządzenia opiera się na rejestracji promieniowania elektromagnetycznego. Błąd pomiaru nie przekracza 4 proc. Przy pomocy tego urządzenia można także określić poziom wód gruntowych. (A)

Nowe urządzenie laserowe, skonstruowane przez moskiewskich lekarzy i elektrotechników — nefelometr, pozwoli na skrócenie do 2 godzin postawienia diagnozy przy chorobach nerek. Wykorzystując wysoką czułość i operatywność tego urządzenia można wykryć takie kategorie ludzi, którzy mają chociażby najmniejsze predyspozycje do schorzeń nerek. (A)



Fot. K. ŚWIDERSKI

Specyfiki dla zwierząt i ... pszczół

W Kutnowskich Zakładach Przemysłu Farmaceutycznego „Polfa" opracowano technologię wytwarzania trzech nowych preparatów dla zwierząt. Są to: **„Fenbesan"** — środek do zwalczania robaczycy u trzody chlewnej, **„Intertin"** do leczenia niepłodności bydła i **„Biotiderm"**, który służy do poprawy jakości futra u zwierząt. Ministerstwo Rolnictwa wydało zgodę na rozpoczęcie ich produkcji seryjnej.

Kutnowska „Polfa" szykuje niespodziankę dla pszczelarzy. Wkrótce zestawy witaminowo-mineralne z serii „Polfamixów" zostaną uzupełnione o specyfik dla pszczół.

(P)

Wiślańskie pomniki przyrody

W Wiśle i w najbliższej okolicy, u podnóża Baraniej Góry i Kubalonki, znajduje się sporo pomników przyrody. W dolinie Białej Wisełki znajdują się tzw. „skały grzybowe". Mają one 32 m długości i 8—12 m wysokości. Zbudowane są z gruboziarnistego piaskowca istebniańskiego.

Interesujące są także skały w rejonie Kobylej o długości 62 m i wysokości 15 m zlokalizowane opodal niebieskiego szlaku turystycznego z Wisły — Oazy na Mały Stożek.

Skały w kształcie grzybów występują także pod szczytem Kiczory i mają 8 metrów wysokości. (P)

Plenum ZW ZSMP w Łomży

Młodzieżowe obrachunki

INFORMACJA WŁASNA

Realizacja uchwał IX Plenum KC PZPR z uwzględnieniem sytuacji socjalno-bytowej młodzieży w województwie łomżyńskim — to temat wczorajszego plenarnego posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Łomży. Obrady prowadził przewodniczący ZW — Józef Mierzejewski. Uczestniczyli w nich m.in. kierownik Wydziału Sportu, Turystyki i Wychowania Obronnego Zarządu Głównego ZSMP — Marek Długosielski i wicewojewoda — Eugeniusz Mioduszewski.

Podczas obrad wiele miejsca zajęły problemy współpracy ZSMP z instancjami i podstawowymi organizacjami partyjnymi. Jest ona niewystarczająca. Bez wspólnego frontu w zakładzie pracy czy też na wsi nie można wykorzystać istniejących szans postępu. Jest to szczególnie ważne dla kół posiadających prawo rekomendowania swoich członków do partii. Przypadki „obrażania" się na POP czy KZ PZPR jako reakcja na krytykę, są tylko dowodem na brak otwartości i niedojrzałości politycznej. Doskonała płaszczyzną współdziałania, z której bardzo często korzysta wojewódzka organizacja ZSMP, jest komisja do spraw młodzieży KW PZPR, która stanowi równocześnie formę przekaźnika problemów młodzieży dla egzekutywy i plenum KW PZPR oraz administracji państwowej.

Z inicjatywy młodzieży jej problemy socjalno-bytowe znalazły się w centrum zainteresowania kierownictwa polityczno - administracyjnego województwa. Duże znaczenie ma tu prawidłowa realizacja „rządowego programu poprawy warunków startu życiowego i zawodowego młodzieży". Działania ZSMP powinny przebiegać w dwóch kierunkach: formułowanie wniosków dotyczących realizacji przyjętych zobowiązań przez administrację, oraz działania i inicjatywy mające na celu pełną realizację zadań określonych w harmonogramach rządu i wojewody łomżyńskiego. Wiele do życzenia pozostawia funkcjonowanie komitetu do spraw młodzieży przy wojewodzie.

W dyskusji akcentowano również najpilniejsze potrzeby młodych ludzi. Do wielu poruszonych zagadnień ustosunkowali się uczestniczący w obradach przedstawiciele administracji państwowej i spółdzielczej oraz oświaty. Wskazywano także na inicjatywy kół i instancji ZSMP zmierzające do pełnej realizacji postanowień IX Plenum KC PZPR.

Plenum przyjęło uchwałę kontynuującą działalność wojewódzkiej organizacji na najbliższy okres w podnoszonych podczas obrad kwestiach. Miłym akcentem była dekoracja jednego z działaczy ZSMP — Zygmunta Grochowskiego Srebrnym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej.

(kłos)

Produkcja a rynek i plan centralny

Krajowe forum ekonomistów w Białowieży

Staraniem białostockich ekonomistów, zrzeszonych w PTE i Instytutu Nauk Ekonomicznych Filii UW rozpoczęła się wczoraj w Białowieży trzydniowa, ogólnopolska konferencja naukowa pn. **„Produkcja przedsiębiorstw a rynek i plan centralny"**.

W jej trakcie przewidziano wystąpienia kilkunastu naukowców ujmujących m.in. zagadnienia planu i rynku w reformie, planowania produkcji, zasad cenotwórstwa w systemie planowanym centralnie, wpływu tzw. warunków zewnętrznych na funkcjonowanie przedsiębiorstw, roli rynku krajowego i zagranicznego w kształtowaniu produkcji oraz warunków spadku cen żywności w Polsce.

Obrady odbywają się w Technikum Leśnym, a zakończą je dyskusje na tematy rozwoju rolnictwa i systemowych uwarunkowań rozwoju przedsiębiorstw. (ład)

Gęsi się cieszą — hodowcy mniej

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE nie nadążają bowiem z ubojem tego ptactwa. Opóźnienia przekraczają tydzień. Hodowcy słusznie więc się złoszczą, gdyż przetrzymywanie na fermie stada, gotowego do uboju, sporo kosztuje.

Skąd te opóźnienia? Dyrektor BZD — JANUSZ ADAMOWICZ twierdzi, że można to nazwać... klęską urodzaju. Gęsi okazały się bardziej płodne niż przewidywano i z jaj wylęgło się znacznie więcej piskląt, aniżeli w ubiegłym roku. Planowana, średnia śmiertelność wynosząca 10, w tym roku nie przekroczyła 6 proc. Przy 350 tys. tych ptaków na fermach już owa 4 proc. „nadwyżka" dostarcza rzeźni pracy na prawie tydzień.

Istotną przyczyną opóźnień uboju jest też brak 20 pracowników. Możliwość więc dziennego przerobu ograniczona została do 3,7 tys. sztuk.

— Staramy się jak najbardziej skrócić okres oczekiwania — twierdzi dyrektor J. Adamowicz — pracujemy bez wolnych sobót. Ponadto 10 tys. gęsi wysłaliśmy do Lubelskich Zakładów Drobiarskich i nie wykluczone, że wyślemy następne partie. Sytuacja jest prawie opanowana. Wspomogli nas uczniowie z klas drobiarskich w Zespole Szkół Przemysłu Spożywczego, dzięki czemu dzienny ubój wzrósł do 4 tys. sztuk, a opóźnienie zmniejszyło się do czterech dni. I nadal maleje. Trzeba też powiedzieć, że przewidując tego typu trudności podwyższyliśmy cenę skupu o 15 zł za kilogram.

Znajomy hodowca powiedział nam, że każdy ma swoje racje.

— Skoro ja wywiązuję się z umowy — powiada — wymagam tego samego od państwowego kontrahenta.

(ko)

Zamiast zasiłku

SAMOTNA kobieta w ósmym miesiącu ciąży opuszcza zakład karny. Aby normalnie żyć, musi podjąć pracę. Ale które przedsiębiorstwo ją zatrudni? Wiadomo, że z takiej robotnicy żaden pożytek, zaraz trzeba płacić za urlop macierzyński, a tu obowiązują trzy „eski".

Wydział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych (nie darmo ten drugi człon w nazwie), potrafi zaradzić i takim przypadkom. Wykorzystuje się wtedy Państwowy Fundusz Aktywizacji Zawodowej. Zakład pracy otrzymuje z niego odpowiednie kwoty na utworzenie tzw. dodatkowego miejsca pracy (na pobory, zasiłek macierzyński itp.). W ten sposób znalazła zatrudnienie samotna kobieta.

Oto inny przykład. Matka sześciorga małych dzieci ciężko choruje i przebywa w szpitalu. Rodzina opiekuje się ojciec, zatrudniony na nocną zmianę. Ale jaki z niego pracownik! Spóźnia się, jest mało wydajny. Otrzymuje więc zwolnienie i w tym wypadku ratunkiem dla niego jest Fundusz Aktywizacji Zawodowej.

Zgodnie z przepisami, na jedną osobę można przeznaczyć z Funduszu do 160 tys. zł. Chodzi więc o pomoc w okresie przejściowym: samotna kobieta urodzi dziecko, wykorzysta urlop macierzyński, odda dziecko do żłobka i może normalnie pracować. Ojcu sześciorga dzieci też się wyjaśni sytuacja rodzinna.

PFAZ służy osobom niepełnosprawnym, przyuczającym się do zawodu, a także pracownikom, zmieniającym kwalifikacje. Największe jednakże kwoty wydaje się na ekwiwalent pieniężny dla uczniów szkół zawodowych w okresie praktycznej nauki zawodu. Wydział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miasta w Białymstoku w I półroczu br. przekazał na ten cel 48,7 mln zł. W tym samym okresie koszt utworzenia dodatkowych miejsc pracy wyniósł 1,5 mln zł. Na przekwalifikowanie 26 osób wydatkowano 2,5 mln zł.

Fundusz Aktywizacji Zawodowej ma aspekt wychowawczy: stosowany jest zamiast zasiłków, które z braku innych możliwości dostałaby w końcu i samotna kobieta i ojciec wielodzietny i inni.

(a)

Śpiewasz, tańczysz?

—„Kurpie Zielone" czekają

Istnieje wielka szansa dla tych wszystkich, którzy kochają śpiew, taniec i występy na estradzie! Nasze reprezentacyjne „Kurpie Zielone" ogłaszają nabór do zespołu. Mile widziani są kandydaci w wieku od 16 do 25 lat posiadający poczucie rytmu, umiejętność śpiewania, a przede wszystkim dobre chęci.

Warto przypomnieć, że „Kurpie Zielone" są zespołem znanym nie tylko w kraju. Każdego niemal roku uczestniczą w zagranicznych festiwalach. Ostatnio zespół występował w Turcji, z czego obszerną relację zamieszczamy w kolejnych wydaniach piątkowych „GW".

Ci zatem, którzy pragną zapisać się do zespołu powinni zgłosić się w piątek, 20 września w godz. 17—19 w WDK przy ul. Malmeda 10, lub zadzwonić (w dowolnym terminie) pod numer 417-277.

(CH)

Dni Łomży

Ciąg dalszy ze str. 1

natomiast wieczorem w sali Urzędu Wojewódzkiego wystąpią „Wały Jagiellońskie". Tego samego dnia w sali gimnastycznej SP nr 4 rozpocznie się turniej tańca towarzyskiego „non-stop", w którym pary (już napłynęły pierwsze zgłoszenia) rywalizować będą o jak najdłuższe przebywanie na parkiecie. Organizatorzy MDK—DST zarezerwowali na wszelki wypadek salę aż do niedzieli. W klubie „Stałe zajęcie" młodzież bawić się będzie na dyskotece.

Imprezy sobotnie rozpocznie festyn sportowy na stadionie WOSiR, którego kulminacyjnym wydarzeniem będzie II Łomżyński Bieg Wyzwolenia: dzieci obejrzą w WDK występ swych rówieśników z zespołu „Sylaba" z Wyszkowa. Po południu przy ul. Chopina na os. Jantar MDK—DST przygotuje dla nich dyskotekę, wieczorem natomiast koncertować będą (w zależności od pogody — na stadionie WOSiR lub w klubie „Stałe zajęcie") zespoły bluesowe: łomżyński „Browar" i białostocki „500", a w klubie „Pod Arkadami" — duet muzyczny z Grajewa.

Atrakcją niedzieli ma być „Jarmark Perski" na boisku Zespołu Szkół Medycznych, na który organizatorzy zapraszają wszystkich kolekcjonerów i hobbystów. Giełdzie zbieraczy towarzyszyć będzie giełda samochodowa. (Automobilklub Łomżyński zapewnia porady rzeczoznawcy PZMot.), swoje stoiska zorganizują miejscowe przedsiębiorstwa handlowe. W południe ulicami miasta przemaszeruje orkiestra strażacka z Kolna, a na muszli (lub w sali WDK) rozpocznie się prezentacja amatorskich zespołów muzycznych. Na zakończenie święta muzyki i tańca w klubie „Stałe zajęcie" wystąpi ze swym zespołem Tomasz Szwed. (jtb)

Ja-ze spalonej wsi!

Od pierwszych dni działań wojennych we wrześniu 1939 r. hitlerowski Wehrmacht stosował bezlitosny terror w stosunku do ludności cywilnej i jeńców wojennych. Na porządku dziennym była realizowana zagłada poszczególnych wsi, czasem pod a najczęściej bez żadnego pretekstu. Chodziło bowiem o totalną zagładę, a nie o jakiekolwiek uzasadnienie zbrodniczych poczynań. Jednym z przykładów tego rodzaju praktyki może być Dąbrowa Nowa Wieś, w gminie Czyżew.



MIEJSCOWOŚĆ ta w okresie międzywojennym liczyła 52 gospodarstwa i około 250 mieszkańców. Jak wszędzie w naszym regionie z chwilą ogłoszenia mobilizacji rezerwiści zgłosili się do swoich jednostek. Już w pierwszych dniach działań wojennych nad wsią przelatywały samoloty z czarnymi krzyżami na skrzydłach. Niosły one śmierć i zniszczenie. Już wtedy jeden z młodych chłopców z Dąbrowy **Władysław Banasiuk**, l. 19 zginął na skutek wybuchu bomby zrzuconej na przebiegającą w pobliżu linię kolejową.

Ale zagłada wsi nastąpiła nieco później, w dniu 12 września. Wtedy to czołgi hitlerowskie i zmotoryzowana piechota ze składu 2 Dywizji Zmotoryzowanej dowodzonej w tym czasie przez gen. por. Badera (szef sztabu mjr Hax) nadeszły od strony lasu nazywanego „sukcesorskim". Bezpośrednio przed zajęciem tej miejscowości przez wojska hitlerowskie wycofywał się tędy oddział polskiej artylerii konnej. Artylerzyści oddali kilka strzałów do zbliżających się Niemców po czym bez walki dokonali „odskoku" od nieprzyjaciela. Mieszkańcy wsi sądzą, że — jak stwierdził to w swej relacji Bolesław Łuniewski — jeden z oficerów niemieckich na skutek wymiany strzałów odniósł ranę i wskazał swoim podkomendnym wieś, gdzie już artylerzystów nie było, a wyłącznie cywilna ludność nie zaangażowana w walkach.

Wkraczając do wsi hitlerowcy natychmiast przystąpili do podpalania zabudowań. Strzelali rakietami i pociskami zapalającymi w strzechy budynków, które od razu stawały w płomieniach. Żołnierze niemieccy strzelali także do napotkanych ludzi mordując przypadkowych przechodniów lub pracujących na polu rolników.

Świadkowie tych wydarzeń **Jan Godlewski** i **Marian Mościcki** stwierdzili, iż Niemcy ujęli na polu pod stogiem słomy grupę około 30 żołnierzy polskich, którzy nie przeczuwając co ich czeka poddali się do niewoli składając broń. Tymczasem Niemcy nie zamierzali nawet zastosować się do obowiązujących ich norm prawa międzynarodowego i niezwłocznie jeńców rozstrzelali. Najbardziej wzruszająca jest relacja **Juliana Szepietowskiego**, który w momencie gdy zostały podpalone jego zabudowania uciekł z domu niosąc na rękach dziecko brata — **Eugenię Szepietowską**. O tych tragicznych wydarzeniach powiedział: „Widząc w pobliżu stojący czołg z czarnym krzyżem oraz znajdujących się obok żołnierzy niemieckich położyłem się wraz z dzieckiem na ziemie liczac na to, że Niemcy mnie nie zauważą. Tymczasem zaczęli oni bez żadnego powodu strzelać do nas. Trafili dziecko w plecy, aż kula wyrwała płuca. Ja też zostałem postrzelony w prawą rękę. Po trafieniu mnie nadal leżałem na ziemi bez ruchu i żołnierze do mnie nie podeszli — widocznie uznali za martwego. W tym czasie zastrzelili także moją teściową **Mariannę Saniewską** lat 72 oraz zranili bratową **Mariannę Szepietowską**".

Jeden z mieszkańców wsi **Jan Dąbrowski** służył w tym czasie w 1 pułku piechoty legionów, pod Lwowem trafił do niewoli, lecz został zwolniony i wrócił do Dąbrowy. Zastał w niej zgliszcza i mogiłę ojca Wincentego, i brata Józefa — ucznia szkoły pedagogicznej, zamordowanych przez Niemców podczas pracy na polu „dworszczyzna" oddalonym o jakieś pół kilometra od wsi. Wg relacji **Eugenii Kołętkowskiej** został wówczas zamordowany jej brat **Stanisław Wojtkowski**, który wracał do wsi z pola gdzie siał żyto oraz pracujący na swojej działce jej ojciec **Aleksander Wojtkowski**. Miał szczęście tylko Marian Mościcki, który ukrył się wraz z braćmi Józefem i Władysławem w znajdującej się obok domu piwnicy. W pewnym momencie kiedy rozległy się strzały wybiegł z piwnicy i udał się na drugi koniec wsi. Tymczasem żołnierze niemieccy wyprowadzili jego braci z ukrycia i na miejscu rozstrzelali. Łącznie zginęło wówczas 13 osób cywilnych oprócz wspomnianych już jeńców. Większość mieszkańców uratowała się ucieczką kryjąc się na okolicznych polach i w lasach. Jedenastu młodszych wiekiem mieszkańców żołnierze niemieccy zabrali wtedy na roboty przymusowe do III Rzeszy (jako jeńców cywilnych). Jeden z zabranych **Henryk Gosiewski** został zastrzelony w drodze tylko dlatego, że będąc chory nie był w stanie iść dalej pieszo. Inny z mężczyzn, **Kazimierz Ołdakowski** zginął w Niemczech. Podczas niszczenia wsi Niemcy zabijali także konie stanowiące własność rolników.

Zgodnie z praktyką przyjętą przez zachodnioniemiecki wymiar sprawiedliwości nikt ze sprawców masakry w Dąbrowie Nowej Wsi nie poniósł żadnej odpowiedzialności mimo przesłanych tam materiałów dowodowych. Nie jest to jednak szokujące skoro się zważy, że nie starano się nawet oskarżyć o liczne zbrodnie popełnione między innymi na terenie regionu białostockiego słynnego Heinza Guderiana (na zdjęciu) dowodzącego we wrześniu 1939 r. XIX Korpusem Pancernym. Tyle tylko, że jedna z napisanych przezeń książek nie powinna nosić tytułu „Wspomnienia żołnierza", a „Wspomnienia bandyty" Wtedy tytuł bardziej odpowiadałby rzeczywistości.

WALDEMAR MONKIEWICZ

Realizm w cenie

Ciąg dalszy ze str. 3

podstawowej organizacji partyjnej — Stefan Michalczak. Czy mogła być inna decyzja? Moim zdaniem jest ona słuszna, w obecnej sytuacji finansowej. W przyszłym roku znajdą się pewnie pieniądze na podreperowanie funduszu mieszkaniowego załogi.

W latach siedemdziesiątych ówczesna dyrekcja umiejętnie wykorzystała możliwości polepszenia sytuacji mieszkaniowej pracowników. Stawiano wtedy budynki, rzeczywiście, na miarę potrzeb. Do nowych lokali wprowadziło się aż ponad sto rodzin. Czas się zmienił i ludzie z nim. Teraz na nowo wyrasta problem mieszkań, ponieważ odmłodzona załoga domaga się godziwych warunków życia. Rada pracownicza w pełni rozumie jej kłopoty.

Samorząd złożony w połowie z pracowników fizycznych, w połowie z kadry inżynieryjno-technicznej potrafi twardo bronić interesów swoich wyborców oraz towarzyszy pracy. Dyrekcja zaproponowała niedawno wprowadzenie nowego zakładowego systemu wynagrodzeń. Projekt poddany wnikliwej dyskusji wśród załogi nie znalazł akceptacji samorządu. Został odrzucony, z postulatem wprowadzenia poprawek i ponownego wysondowania opinii pracowniczej.

Budowlani z piskiego przedsiębiorstwa nie powinni — na ogół — narzekać na swoje płace. Taką myśl wyrażają zarówno Grażyna Śmiarowska z Rady Pracowniczej, jak i Stanisław Zacharzewski, przewodniczący Zarządu związku zawodowego. Przeciętne, miesięczne pobory kształtują się tutaj na poziomie ok. 22 tys. złotych. Można jednakże wymienić dobrowe brygady, gdzie zarobki są nawet wyższe, a wśród nich: **Władysława Sakowskiego, Tadeusza Skarżyńskiego, Stanisława Sobolewskiego, Mieczysława Gutowskiego oraz Czesława Bulicza.** Pracują w nich doświadczeni budowlani, co to mają swój fach w jednym palcu. No i po prostu — rzetelni ludzie, dbający o wydajność.

Od kilku lat PBRol. przestawił się na wykonywanie budownictwa mieszkaniowego. Realizuje on zamówienia, głównie uspołecznionych przedsiębiorstw rolnych, które wstrzymały się obecnie z wznoszeniem obiektów inwentarskich, starając się polepszyć sytuację mieszkaniową swych załóg. W tym roku przewiduje się przekazanie do użytku 160 mieszkań. Z dotychczasowych wyników można wysnuć przypuszczenie, iż plan zostanie urzeczywistniony. Załoga z całym zasobem swych umiejętności opanowała dobrze uprzemysłowioną technologię budownictwa z „wielkiej płyty". Osiąga przy tym wysoką wydajność, utrzymując kalkulację ceny metra kwadratowego mieszkania na poziomie 19 tys. złotych. Inne przedsiębiorstwa w województwie suwalskim budują drożej.

Skoro dotknęliśmy już sprawy wydajności pracy wypada powiedzieć, co ją ogranicza w najwyższym stopniu. Nie ma wątpliwości, że wspomniany przeze mnie wcześniej fatalny stan sprzętu technicznego oraz transportu. Jeśli zepsuje się betoniarka gdzieś na budowie prowadzi to czasem do wyłączenia z pracy kilku ludzi na cały dzień. Awarie samochodów powodują zaś zahamowania w dostawie materiałów. Na drodze do zwiększenia wydajności pracy stoją zatem bariery, przede wszystkim — natury technicznej. Jak je pokonać? Zastanawiać się będą nad tym wspólnie: dyrekcja, samorząd oraz związki zawodowe.

Na koniec ogólna refleksja. Działacze samorządowi z piskiego PBRol. nie narzekają na brak zajęć i na ogół nie grozi im, że będą się nudzić. Albowiem problemów jest sporo do załatwienia w interesie załogi i przedsiębiorstwa. Dobrze się stało, że przybył jeszcze jeden partner do rozstrzygania — Zarząd związków zawodowych. Weźmie on teraz w swoje ręce sprawy socjalne i jeśli zajdzie taka konieczność bronić będzie ludzi w nieporozumieniach z kierownictwem firmy.

LESZEK KOLEŚNIK

Na tropie „trzeciej ręki"

Zacznijmy od przykładu: kilogram jabłek kosztuje u sadownika 30 zł, a za ten sam owoc, gdy znajdzie się na straganie trzeba zapłacić 60—80 zł. Przecież prywatny handlowiec ma prawo „dołożyć" do ceny zakupu tylko 30 proc. marży, więc skąd biorą się tak horrendalne ceny?

JEDNI nazywają ich pośrednikami, inni — „trzecią ręką". Są to często osoby, które postanowiły lekko, łatwo i przyjemnie zarobić szybko kupę szmalu. W Białymstoku, w sezonie letnim spotkać ich można najczęściej około pierwszej w nocy na targowicy przy ul. Bema. Warują tam ze swymi „Nysami" i „Żukami" na rolników i sadowników, odkupują od nich hurtowo towar i ekspediują do prywaciarzy lub sami sprzedają, po znacznie wyższych cenach.

Co z tym fantem zrobić? Odpowiedź miała dać jedna z licznych kontroli, przeprowadzonych przez funkcjonariuszy milicji, Urzędu Skarbowego, PIH, Wydziału Handlu i Usług Urzędu Miejskiego w Białymstoku. Do tej komisji dołączyli przedstawiciele zakładów pracy, jako czynnik społeczny.

Jest w Białymstoku ponad 20 miejsc, w których mogą sprzedawać nadwyżki swych plonów działkowicze. Tam właśnie, na tych mini-rynkach starają się pośrednicy spieniężyć z dużym zyskiem nabyty towar.

Obok „Opałka" przy ul. Skłodowskiej można spotkać sporo działkowiczów, z jednym — dwoma koszykami towaru, kilkoma pękami ogrodowych kwiatów. Tych komisja nie rusza. Zainteresowanie budzą sprzedający na dużą skalę. Są i tacy jak rolnik z gminy Zabłudów, który przywiózł pomidory „Żukiem". Zezwolenia na handel nie ma, zaświadczenia, że prowadzi uprawę warzyw pod folią — również. Tłumaczy, że nie wiedział o konieczności posiadania takich dokumentów.

Na ulicy Bema — tego dnia sporo sadowników z Radomskiego i Lubelszczyzny z całymi „Starami" owoców. Nikt nie zmyka po kątach przed komisją. Są „czyści". mają stosowne papiery. Na mini-rynku przy ul. Zamenhofa starszy człowiek stoi przy pełnej po brzegi „Syrence" towaru: ziemniaki, gruszki, jabłka. Twierdzi, że jeździ do kuzyna do Łap, bierze od niego zieleninę z gospodarstwa i sprzedaje w Białymstoku. Nie może okazać żadnego zezwolenia na handel. Przy ul. Broniewskiego — młody człowiek, nigdzie nie pracujący, bez stosownego zezwolenia handluje z „Nysy" ziemniakami i papryką. Twierdzi, że ma na kolonii Porosły 480 m kwadr. pod folią. Nie chce podpisać protokołu, sporządzonego na miejscu przez pracownika Urzędu Skarbowego: „A sprawdzajcie sobie, ja tego świstka nie podpiszę!" Przy ul. Berlinga 30-letni obywatel (również bez żadnych zezwoleń) handluje warzywami i owocami. „Sprzedaję, bo u teścia krowy gruszki jedzą! Szkoda, żeby się zmarnowały!" Nie ma w dowodzie pieczątki świadczącej o zatrudnieniu. Był już ponoć na rencie (dlatego nie pracuje), ale jakoś nie może sobie przypomnieć, kiedy i z jakiego powodu.

Kolejna wizytacja mini-rynków w Białymstoku minęła raczej bez sensacji. Bywają jednak obfitsze „połowy". Niedawno spotkano pośredników z całymi ciężarówkami towaru. Był białostoczanin, który kupował pomidory skrzynkami na Bema, a później rozwoził je po mieście jako „działkowicz". Jego sprawa jest jeszcze w toku, grozi mu grzywna, nie wspominając już o naliczeniu podatku obrotowego. Pośrednicy mają zresztą coraz cięższe życie na mini-rynkach w Białymstoku.

„Trzecie ręce", to przede wszystkim ludzie młodzi, raczej nie hańbiący się pracą. Bywają i tacy, którzy prowadzą własny handlowy interes, a przy okazji — dorabiają pośredniczeniem, sprzedając towar innym prywaciarzom, oczywiście po doliczeniu swojej „marży". I tak nam rosną ceny.

Mimo, że niektórych płodów rolnych jest czasami w nadmiarze, klient musi płacić wygórowane sumy. Szkoda, że nie ma na naszym terenie większej liczby producentów warzyw i owoców, którzy są w stanie dostarczyć na rynek duże ilości „zielonego towaru". Chlubnym wyjątkiem są tu „Ignatki" które od czasu do czasu sprzedają owoce po cenie zależnej od urodzaju — o wiele taniej, niż gdzie indziej.

Przy okazji kilka przypomnień. Na wyznaczonych w Białymstoku mini-rynkach mogą handlować działkowicze. Inne osoby muszą mieć stosowne zezwolenie, wydane przez Wydział Handlu i Usług sankcjonujące czasowy handel warzywami i owocami. Powinni jednak z tym udać się raczej na Bema, gdzie opłaca tzw. placowe. Posiadając zaświadczenie o prowadzeniu gospodarstwa (lub wspomniane zezwolenie z Urzędu Miejskiego) mogą spokojnie sprzedawać. Przypomnieć też warto o obowiązku rejestracji upraw pod folią na powierzchni przekraczającej 100 m kwadr.

Zjawisko to w woj. białostockim nie jest jeszcze plagą. Pośrednicy pochodzą raczej spoza regionu. Coś jednak w tej dziedzinie zaczyna się dziać, skoro na przykład często sadownicy oddają chętnym jabłka za symboliczną złotówkę, byle tylko ktoś chciał je pozbierać z drzew. Potem owoce te na straganach mają ceny, że daj Boże zdrowie! Być może jest w tym trochę winy „Witaminy", która nie kupi od nikogo więcej płodów, niż przewidziano w umowie kontraktacyjnej i dlatego w państwowym handlu nie ma tanich owoców.

MICHAŁ PIEKAREK

Spór o... kałużę

Pod ełckim wiaduktem nadal bez zmian

To, że Ełk ma pecha do konserwatorów dróg — wiemy nie od dziś. Szczytem nieporadności tamtejszych gospodarzy była budowa ul. Suwalskiej, czyli trasy wylotowej w kierunku stolicy województwa. Jak się ona dała we znaki mieszkańcom i przyjezdnym — szkoda pisać. Dziś liczy się miesiące do otwarcia wiaduktu na ełckiej obwodnicy. Podobno już za rok cały ciężarowy i osobowy ruch tranzytowy ominie centrum, oszczędzając jego ciasne uliczki.

EŁCZANIE uważają, że to jednak tylko częściowo rozwiąże problem przejazdu przez miasto. Pozostanie kwestia zalewanego systematycznie (deszczówka) wiaduktu pod torami na początku ul. Suwalskiej. Linia kolejowa przecina Ełk na dwie części i nolens volens trzeba ją przekraczać. Jedni robią to w dzielnicy przemysłowej, na peryferiach, inni wolą w centrum. Trzeci przejazd właśnie się buduje. Trasa przez centrum jest po każdym deszczu zablokowana ogromną kałużą; właśnie zbierającą się pod wspomnianym wiaduktem.

Dzieje się tak odkąd pamiętam i podobno nie ma na to sposobu. Przejazd pod torami jest najniższym punktem okolicznego terenu; siłą rzeczy deszczówka wypełnia niecką. Sztuka inżynierska umie sobie radzić z takim problemem, ale w ełckim przypadku trafiamy akurat na rozbieżność interesów właścicieli drogi i torów. Wodę z jezdni musi odprowadzać lokalne Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i robi to na miarę swych możliwości. Dowód — wybudowanie przed laty (pod jezdnią wiaduktu) urządzeń odwadniających. Aby jednak pracowały one efektywnie, muszą być podłączone do kolektora odwadniającego okolicę. Rura ta leży w całości na terenie kolei i zbiera ścieki m.in. z obiektów PKP.

Urządzenia techniczne mają to do siebie, że trzeba je konserwować. Kosztuje to niemało. Nikt też nie lubi (takich zajęć, ani kolej, ani MPGK. Mimo to obie strony zdołały przed dwoma laty rozdzielić obowiązki na tyle skutecznie, że wiadukt bywał przejezdny. Nawet po ulewach.

Kłopoty zaczęły się 10 sierpnia br. i nic nie wskazuje na to, aby szybko zniknęły. W miarę przybywania wody w kałużach oba przedsiębiorstwa coraz intensywniej pokazywały na siebie palcami. Władze miasta uważają, że to wina kolei, bo zaniedbuje kanał odwadniający. Kolejarze twierdzą natomiast, że czas już najwyższy, aby gospodarka komunalna radykalnie rozwiązała problem. Spór trwa, choć przeciwnicy zdecydowali się nawet na wizję lokalną. Spotkanie odbyło się w ostatnich dniach sierpnia i potwierdziło, że winne są obie strony. Zamulone urządzenia pod jezdnią nie gwarantowały szybkiego przepompowania wody do kolektora. Ten z kolei był zatkany. Kolej grzecznie obiecała, że go oczyści i... było po wizji.

W tej sytuacji naczelnik Ełku wydał decyzję zobowiązującą PKP do stałej troski o suchą jezdnię pod wiaduktem (a tym samym o funkcjonowanie kolektora). Kolejarze twierdzą natomiast, że w zupełności wystarcza im kłopotów z konserwacją 650-metrowej rury i że jezdnia zajmować się nie będą. Złożyli też odwołanie do Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach. Co ono przyniesie — łatwo przewidzieć. Przecież nie po to wybudowano ulicę i wiadukt, aby z nich nie można było korzystać.

W Ełku mówi się jednak — i to z żalem — że miejscowych kolejarzy nie bardzo obchodzi los miejskich tras komunikacyjnych. Zapowiadana elektryfikacja linii do Białegostoku przyniesie przebudowę stacji i jej okolic. Planujący to przedstawiciele warszawskiej CDOKP uważają, że zmodernizowanie przy okazji wiaduktu — to pestka. Ku zdumieniu władz miejskich największymi oponentami połączenia tych, dwu spraw byli miejscowi kolejarze. Wynajdowali jeden po drugim argumenty na „nie", tak jakby losy lokalnych przejazdów były im obojętne. Coś w tym być musi, skoro kolektor wciąż nie działa, a samochody od lat grzęzną w kałuży.

Szkoda, że nie ma się kto tym zająć na serio, bo Ełk to naprawdę ładne miasto.

A. ŁOZOWSKI



15 września w Głogówku na Opolszczyźnie odbędą się tegoroczne dożynki miejsko-gminne z udziałem władz centralnych. Przygotowania do Święta Plonów dobiegają końca. W pracach remontowo-porządkowych biorą udział również mieszkańcy miasta i gminy. W szybkim tempie przebiegają roboty przy budowie stadionu, na którym odbędą się główne uroczystości dożynkowe, dobiegają również końca prace organizacyjne związane z przebiegiem i obsługą uroczystości.

NA ZDJĘCIU: Rynek w Głogówku — góra; prace przygotowawcze przed Dożynkami — dół.

CAF — ŚWIDERSKI

Tym razem afera piwna

Jeszcze nie przebrzmiały pierwsze echa skandalu z winem („podnoszenie" jakości wina przez dodatek trującego glikolu), a już Austria znalazła się w wirze afery piwnej. Okazuje się, że napój ten bywa skażony w Austrii trującym środkiem chemicznym, służącym do odkażania beczek i pojemników służących do przechowywania piwa i moszczu winnego.

Na polecenie władz sanitarnych skonfiskowano wszystkie butelki z piwem wyprodukowanym przez pewien browar z Dolnej Austrii. Nazwy browaru nie podano. W grę wchodzi kwas bromo-octowy — według władz sanitarnych konsumpcja piwa z zawartością 0,7—3,5 mg tego kwasu w litrze piwa może powodować poważne komplikacje zdrowotne, polegające na zakłóceniu pracy wątroby i nerek. W zakwestionowanym piwie znajdowało się 4 mg w litrze... Ponieważ środek ten jest nie do wykrycia normalnymi metodami — browary zazwyczaj stosują wspomniany kwas w połączeniu ze związkami chemicznymi, które niszczą piwo, jeśli pozostanie w zbiorniku ilość kwasu większa, niż dopuszczalna. Jeszcze w latach czterdziestych kwas bromowo-octowy powszechnie stosowano do konserwowania wina i piwa, lecz później zabroniono jego używania w tym charakterze i utrzymał się tylko jako środek dezynfekujący.

Przy okazji poinformowano prasę, że kwas rozkłada się na nieszkodliwe związki, jeśli piwo jest przechowywane przez dłuższy czas.

(ap)

CIEKAWE

GRÓB Z VII WIEKU

W nadbałatońskim powiecie Zala rolnicy z miejscowej spółdzielni produkcyjnej odkryli VII-wieczny grobowiec, w którym między innymi znajdowała się spora ilość bezcennych klejnotów. Odkrycia dokonali przypadkowo, tropiąc lisa, który wykradał kury z kurników.

(P)

ZAKOCHANY MORS UCIEKŁ DO RZEKI

Goldie, wielki mors, nie widząc innego ratunku przed agresywnym rywalem Big Boyem, który podobnie jak i on pragnął zaskarbić sobie względy dwóch samic, Ossie i Laddie przesadził barierę ochronną swego basenu i poszukał schronienia w pobliskiej rzece. Dozorcy wyłowili go z wody 23 kilometrów dalej.

Historia ta zdarzyła się w parku Safari Longleat, w pobliżu wioski Bradford-on-Avon, w centralnej Anglii.

Teraz Goldie pływa samotnie w osobnym basenie, oczekując chwili, gdy rozpadnie się miłosny węzeł jego rywala.

(P)

Niebawem sądowy epilog dolarowej łapówki

W maju br. informowaliśmy Czytelników o niecodziennej sprawie — usiłowania wręczenia w Białymstoku funkcjonariuszom MO łapówki w postaci 5.760 dolarów USA. Dwaj milicjanci powiadomili swych przełożonych, że w trakcie przeszukiwania mieszkania osoby podejrzanej o uprawianie nielegalnego handlu wódką, byli nakłaniani, w zamian za korzyści materialne, do odstąpienia od wykonywania czynności służbowych.

A oto okoliczności sprawy. 10 maja br., z uwagi na podejrzenie o prowadzenie nielegalnego handlu wódką, dwaj funkcjonariusze MO przystąpili do przeszukiwania mieszkania i zabudowań należących do mieszkanki Białegostoku, **Antoniny Ostaszewskiej.** Zakwestionowano wówczas 5.760 dolarów USA, 983.450 zł oraz 37 butelek wódki „Żytnia-Ekstra", trzynaście butelek wódki „Krakus" i dwie butelki „Wódki Zbożowej".

Właścicielka domu i zabudowań — Antonina Ostaszewska zaproponowała początkowo milicjantom 50 tys. zł, następnie — 100 tys. zł. Gdy spotkała się ze zdecydowaną odmową, usiłowała namówić do przyjęcia 5.760 dolarów, a pozostawienia jej polskich złotówek, względnie podzielenia się złotówkami i dolarami.

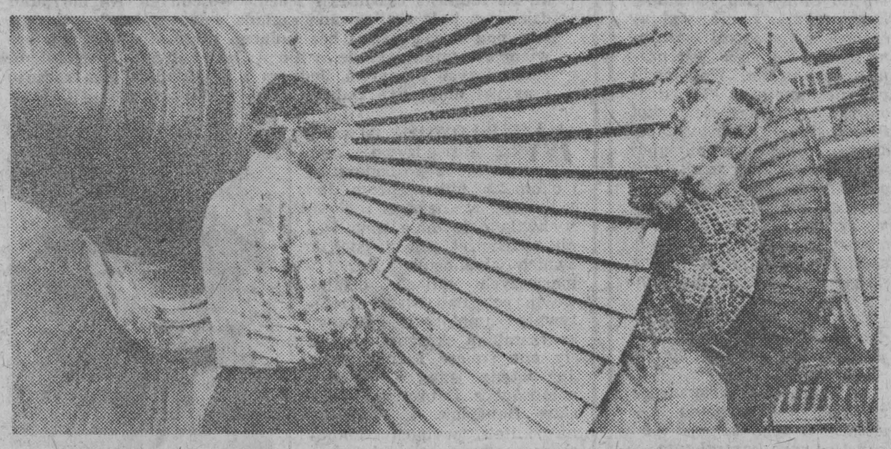
W toku wszczętego w tej sprawie śledztwa ustalono, że Antonina Ostaszewska w r. 1980 lub 1981 kupiła od osób prywatnych 5.760 dolarów USA (cena oficjalna wówczas 179,251 zł, obecna — 772.300 zł). Dolary nabywała w pobliżu sklepu „Pewex" przy ul. Sienkiewicza, kupując jednorazowo 10—100 sztuk. Na ten cel przeznaczyła swoje oszczędności w kwocie 600 tys. zł. Dolary traktowała jako lokatę kapitału.

Od grudnia 1983 r. do grudnia ub.r. i od marca do maja br. w sklepach uspołecznionych kupiła co najmniej 500 butelek wódki monopolowej, wartości nie niższej niż 300 tys. zł. Alkohol ten sprzedawała okolicznym mieszkańcom, zarabiając 100—120 zł na butelce i uzyskując zysk nie mniej niż 60 tys. zł. Ze sprzedaży wódki uczyniła sobie złote źródło dochodu.

Gdy 10 maja br. w mieszkaniu zjawili się milicjanci, usiłowała wręczyć im wszystkie posiadane dolary. Zakwestionowane dolary i złotówki zostały złożone do depozytu bankowego.

Śledztwo w tej sprawie zostało już zakończone i Prokuratura Rejonowa przesłała do sądu akt oskarżenia. Prokuratura Wojewódzka postanowiła podać do publicznej wiadomości dane personalne oskarżonej. Proces odbędzie się niebawem.

(jks)



W Zakładach Mechanicznych „Zamech" im. gen. Karola Świerczewskiego w Elblągu na wydziale obróbki ciężkiej i montażu wytwórni turbin odbywa się montaż dwóch turbin TP-6 przeznaczonych dla krajowego przemysłu cukrowniczego. Wytwarzane są również komory wodne podgrzewaczy wysokoprężnych dla sosnowieckiej Fabryki Kotłów Przemysłowych i odbywają się remonty turbin energetycznych dla elektrowni w Kozienicach i warszawskich Siekierek.

NA ZDJĘCIU: Stanisław Kolasiński i Mirosław Skrzypek czyszczą łopatki remontowanego wirnika.

CAF — Kraszewski

Prawnik informuje

Nagroda jubileuszowa

W 1961 r. przebywałem w zakładzie karnym. Przedtem pracowałem w przedsiębiorstwie, w którym podjąłem pracę również po odbyciu kary i pracuję tam nadal. Obecnie ubiegam się o nagrodę jubileuszową za 25 lat pracy. Radca prawny w zakładzie nie chce mi zaliczyć okresu pracy przed i po odbyciu kary. Twierdzi, że to zaważyło na mojej opinii. Nadmieniam, że kara nie była związana z zakładem pracy.

I jeszcze druga sprawa. W międzyczasie przebywałem na rencie chrobowej. Nie miałem rozwiązanej umowy o pracę. Tego okresu też nie chcą mi zaliczyć do owych 25 lat, od przepracowania których zależy przyznanie nagrody. (Paweł P., Ełk).

Zasady ustalania okresów pracy oraz innych okresów uprawniających do nagrody jubileuszowej wyczerpująco określa uchwała nr 138 Rady Ministrów z 22 września 1978 r., ogłoszona w Monitorze Polskim z tegoż roku nr 35. W myśl § 4 ust. 3 pkt. 2 tej uchwały do okresu uprawniającego do nagrody wlicza się m.in. okres pobierania renty chrobowej, i to bez względu na to, czy w związku z pobieraniem tej renty stosunek pracy był czy nie był rozwiązany.

Co zaś się tyczy okresów zatrudnienia, wlicza się je bez względu na przerwy między kolejnymi zatrudnieniami. Nie wlicza się jedynie okresów pracy, która pracownik porzucił, albo z której został zwolniony bez wypowiedzenia ze swej winy (§ 2 uchwały).

Jeżeli więc w związku ze skazaniem na karę pozbawienia wolności Czytelnik został zwolniony z pracy ze skutkiem natychmiastowym z przyczyny przez siebie zawinionej, to w takim przypadku okres pracy poprzedzający zwolnienie nie podlega wliczeniu. Z listu wynika jednak, że skazanie nie miało związku z pracą. W takim razie nie było podstaw do zwolnienia z pracy w trybie dyscyplinarnym. Sam zaś fakt skazania nie ma żadnego wpływu na prawo do nagrody jubileuszowej. Skazanie w 1961 r. uległo już zresztą zatarciu z mocy prawa z upływem 10 lat od wykonania kary (art. 111 kodeksu karnego). Z chwilą zatarcia skazania uważa się je za niebyłe (art. 110 k.k.). Należy wyrazić zdziwienie, że mimo to zakład pracy wywleka ten argument na uzasadnienie swojej odmowy wypłacenia gratyfikacji.

Czytelnik proszony jest o podanie nazwy zakładu pracy.

(zm)

PRACA DODATKOWA

Pracuję jako pracownik fizyczny w jednym z łomżyńskich przedsiębiorstw w pełnym wymiarze czasu pracy. Czy mogę podjąć pracę w drugim przedsiębiorstwie na pół etatu? Czy muszę uzyskać na to zgodę swojego zakładu? (Adam P., Łomża).

Sytuację taką reguluje art. 101 kodeksu pracy. Przepis ten stanowi, że pracownik zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy nie może podejmować dodatkowego zatrudnienia bez zgody zakładu pracy. Innymi słowy — na dodatkowe zatrudnienie na podstawie umowy o pracę wymagana jest zgoda kierownika macierzystego zakładu.

Czym powinien się kierować dyrektor przy podejmowaniu takiej decyzji? Jedynie tym, czy wykonywanie dodatkowej pracy nie koliduje z podstawową. Jeśli takie przeszkody nie zachodzą, nie powinien bronić pracownikowi legalnego podjęcia dodatkowego zatrudnienia.

ZENON MŁYŃCZYK

Pola i słowa

Wolnoamerykanka

Wieść gminna, czyli poczta pantoflowa głosi, że najlepiej powodzi się rolnikom amerykańskim. Farmy są na wysoki połysk, naszpikowane mechanizacją, praca jest lekka i przyjemna, dochody olśniewające, dobrobyt aż kipi, perspektywy jasne jak słońce. Farmer jest panem nad pany, każdy go kocha i szanuje, co najlepsze trafia na wieś, a rząd myśli tylko o tym jakby tu jeszcze dogodzić wszystkim, którzy „żywią i bronią". Słowem — poezja wśród łanów, pisana przez szczęśliwych ludzi.

U AUTORÓW tych ocen wiele informacji może wywołać szok. Jak przyjmą oni wiadomość, że **parytet dochodów właścicieli farm w USA** (licząc także wpływy spoza gospodarstwa) wynosi około 80 proc. tego, co otrzymują pracujący poza rolnictwem? Co można powiedzieć o bezlitosnej konkurencji, która co roku wysadza z siodła tysiące farmerów? Jakie są wnioski z analizy energochłonności, która jest tak ogromna, że wzorce te nie mogą być przydatne gdziekolwiek na świecie? Dlaczego ci ludzie, mając rzekomo taki luksus, rzucają swe włości i wyjeżdżają do miast szukać lżejszego chleba? Kto zdobędzie się na to, by założyć nowe gospodarstwo, skoro w roku 2-tysięcznym farma średniej wielkości będzie wymagała zainwestowania 1 mln dolarów? Pytań takich jest więcej.

SYTUACJA ROLNIKÓW w różnych krajach nie jest jednakowa. To oczywiste. Ale wszędzie — gdy przeprowadzi się szczegółowe badania — łatwo zauważyć **podobne zjawiska i problemy.** Wszędzie trzeba mocno trzymać cugle czy to konika czy ciągnika, by nie wyjechać na bezdroża. Cywilizacja jest w natarciu, niosąc i korzyści i zagrożenia. Rolnik może dużo zyskać, ale w porównaniu z innymi zawodami zwykle najwięcej traci. Taki jest bieg wydarzeń, który musi mącić radosną twórczość o życiu sielsko-anielskim na wsi.

BYŁY MINISTER rolnictwa USA powiedział kiedyś: „powiększaj gospodarstwo, lub odchodź". Zabrzmiało to nieco brutalnie, ale stanowiło i stanowi istotę polityki rolnej. Procesy koncentracji ziemi trwają wszędzie, także w naszym kraju. Uważa się bowiem — zupełnie słusznie — że wyraźny postęp w produkcji żywności jest możliwy tylko wówczas, gdy istnieje **odpowiednia struktura agrarna.** Daleko posunięte rozdrobnienie gospodarstw stwarza naturalne bariery dla mechanizacji, chemizacji, wdrażania osiągnięć nauki, organizacji pracy. Ponadto znacznie ogranicza towarowość rolnictwa, która — przy stale powiększającym się odsetku ludności miejskiej — decyduje o poziomie zaopatrzenia w żywność. Niezwykle istotne i aktualne jest pytanie: co dają społeczeństwu tzw. właściciele warsztatów rolnych, którzy (głównie ze względu na areał, nawet nie są w stanie wyprodukować tylu artykułów, by wystarczyło ich dla własnej rodziny?

MOŻNA STAWIAĆ sobie i inne pytania. Koncentracja ziemi — tak, ale jaka, w jakim tempie, do jakich granic, za jaką cenę? W roku 1910 było w Stanach Zjednoczonych ponad 6 mln farm, w roku 1970 — mniej, niż połowa, obecnie jest ich niewiele ponad 2 mln, a pod koniec naszego wieku będzie 1,7 mln. Na początku obecnej dekady średni areał farmy **sięgał 180 hektarów** (był kilkanaście razy większy, niż w Europie Zachodniej). I można byłoby zastanawiać się, co jest lepsze, gdyby nie fakt, że rolnictwo zachodnioeuropejskie osiąga przeciętnie dwa razy większą wydajność z hektara. Natomiast duże nadwyżki artykułów rolnych w USA biorą się przede wszystkim stąd, że na statystycznego obywatela przypada tam cztery razy więcej ziemi uprawnej, niż w Polsce, a przeszło **dziesięć razy więcej** w porównaniu z przodującymi krajami europejskimi. Oto cała tajemnica, która — przy braku znajomości rzeczy — budzi często tyle emocji.

STANDARD ŻYCIOWY rolników jest zróżnicowany (dotyczy to rejonów świata, krajów i układów wewnętrznych w danym państwie). W USA jest 1 proc. farm bardzo dużych, do których trafia **co trzeci dolar** uzyskiwany z produkcji rolniczej. Przy obrotach sięgających setek tysięcy dolarów nawet niewielka stopa zysku daje pokaźne kwoty. Tymczasem blisko połowa właścicieli farm (stosunkowo małych) otrzymywała 3,3 proc. wpływów całego rolnictwa. Ile zostaje im gotówki na własne potrzeby, zwłaszcza że szybciej drożeją — jak wszędzie — środki produkcji, niż rosną ceny na artykuły rolne? Czy w tym rzekomym raju na ziemi nie ma ludzi, którzy ledwie wiążą koniec z końcem i z **niepokojem patrzą w przyszłość?**

MOŻNA ZASTANAWIAĆ SIĘ czy konkurencja (zwłaszcza taka „wolnoamerykanka") daje same korzyści czy też ma poważne wady. W końcu są przecież ogólne zasady gospodarki ziemią i optymalne rozwiązania. Duże rozdrobnienie gospodarstw stwarza wiele problemów, ale nadmierna koncentracja własności może okazać się niebawem **także irracjonalna.** Czy procesy te doczekają się naukowych wyjaśnień i uzasadnień?

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

MEBLARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY w SUPRAŚLU

I N F O R M U J E O ZMIANIE NR TELEFONÓW

z 83 na 185-52 (prezes)
z 15 na 185-70
z 40 na 185-65
z 39 na 185-35
z 6 na 181-10

Zmiana obowiązuje od 1 września 1985 r.

k 4042-1

KLUB MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI
w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 3

Z A T R U D N I

kelnerów
portiero-sprzątaczy

Warunki pracy i płacy do omówienia w KMPiK pokój nr 4 I piętro.

k 4072-1

K O M U N I K A T

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ w AUGUSTOWIE
z a w i a d a m i a, że
w dniu 18 września 1985 roku
zostaną wywieszone w biurze spółdzielni przy ul. Hożej 4 w Augustowie.
PROJEKTY LIST PRZYJĘĆ W POCZET CZŁONKÓW.

k 4128-1

ZASADNICZA SZKOŁA PRZYZAKŁADOWA
przy BZPB „F A S T Y"
w Białymstoku, ul. Przędzalniana 8

INFORMUJE, ŻE

POSIADA JESZCZE WOLNE MIEJSCA
w klasach pierwszych o specjalnościach:

- t k a c z
- operator maszyn przędzących bawełnę (przędzarz)

W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie oraz mogą uzyskać stypendium fundowane.

Dokumenty należy składać w sekretariacie szkoły.

k 4018-0

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SCH" w MOŃKACH

Z A T R U D N I

pracowników fizycznych
do rozładunku ziemniaków od rolników do wagonów.
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Gminnej Spółdzielni, ul. Kolejowa 2, tel. 22-41.

k 4057-1

ODDZIAŁ NAPRAWCZY K PKS
w Białymstoku, ul. Octowa 2
tel. 270-31 wewn. 252

P I L N I E Z A T R U D N I

— spawaczy elektryczno-gazowych
— dozorcę.

Korzystne warunki płacowe do uzgodnienia w Dziale Spraw Pracowniczych, adres j.w.

k 4022-1

UWAGA!

RODZICE, OPIEKUNOWIE, MŁODZIEŻ!

PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE SŁUŻBY ZDROWIA
w porozumieniu
z KOMENDĄ WOJEWÓDZKĄ OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY
w Białymstoku

OGŁASZA ZAPISY

do trzyletniego
DOCHODZĄCEGO HUFCA PRACY w BIAŁYMSTOKU
dla młodzieży w wieku 16—18 lat
OFERUJEMY — NAUKĘ, PRACĘ, WYPOCZYNEK.

W trakcie pobytu w hufcu zapewniamy:
— naukę w 2-letniej Zasadniczej Szkole Zawodowej
— naukę w szkole podstawowej
— zdobycie zawodu: murarz, tynkarz, cieśla

NIE ZWLEKAJ Z DECYZJĄ!

Zgłoś się pod adres:

Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Służby Zdrowia w Białymstoku, ul. Żurawia 14
lub
Komenda Wojewódzka Ochotniczych Hufców Pracy w Białymstoku, ul. Warszawska 44.

k 4084-1

ZAKŁAD WYKONAWSTWA SIECI ELEKTRYCZNYCH
w Białymstoku
ul. I Armii Wojska Polskiego 8

Z A T R U D N I OD ZARAZ

dwóch inżynierów elektryków na stanowisko
Kierownika Robót Sieciowych w Rejonie Wykonawstwa Sieciowego Suwałki — **mogą być absolwenci.**
Warunki pracy i płacy do omówienia w Wydziale Pracowniczym w Białymstoku, ul. I Armii Woj. Pol. 8, pokój 17, tel. 41-91-41 wewn. 531.

k 4129-0

FABRYKA SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH

„POLMO"

Zakład Nr 2 w T Y C H A C H

ZATRUDNI

absolwentów kończących szkoły ponadpodstawowe w zawodach:

- mechanik kierowca
- monter samochodów
- mechanik obróbki skrawaniem
- malarz lakiernik samochodowy
- blacharz
- frezer
- tokarz
- szlifierz
- elektromonter
- ślusarz remontowy
- ślusarz narzędziowy
- spawacz elektryczny i gazowy
- automatyk
- elektronik
- hydraulik
- murarz - tynkarz
- stolarz - cieśla
- manewrowy
- zwrotniczy
- maszynista lokomotyw spalinowych

Nowo przyjętym absolwentom Zakład zapewnia:

- zakwaterowanie w hotelach lub kwaterach prywatnych,
- wyżywienie na zasadach częściowej odpłatności w stołówkach i bufetach,
- wiele imprez kulturalno-oświatowych i sportowych
- Zakład oferuje absolwentom pożyczkę bezzwrotną na zagospodarowanie.

Również na wniosek absolwenta zamiejscowego Zakład może udzielić pożyczki z funduszu mieszkalnego na opłacenie części wkładu do Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego.

Zakład posiada nowoczesny zespół szkół zawodowych, w których można uzyskać wykształcenie średnie zawodowe względnie podnieść swoje kwalifikacje na kursach kwalifikacyjnych.

Wynagrodzenie uzależnione jest od indywidualnej wydajności pracy.

Przy przyjęciu należy okazać:

- dowód osobisty (ze stałym zameldowaniem)
- książeczkę wojskową (poborowi)
- świadectwo ukończenia szkoły
- 3 zdjęcia
- aktualne wyniki badań.

A D R E S:

FABRYKA SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH „P O L M O" Zakład Nr 2
43-100 T Y C H Y
ul. Oświęcimska 401
telefon 27-95-13

k 4089-0

usługi

USŁUGI WPHW
— informacje tel. 957
SPRZĘT DROBNY GOSPODARSTWA DOMOWEGO
— ul. Piastowska 11
— ul. Mickiewicza 25
— ul. Sienkiewicza 42
oraz CHŁODZIARKI, BOJLERY, PRALKI — tel. 956
— ul. Sienkiewicza 42
TELEWIZORY
— ul. Warszawska 79, tel. 959
— ul. Narewska 3, tel. 511-770
— ul. Olejniczaka 3 „Starosielce", tel. 293-13 obok dzielnicy „Słoneczny Stok"
ponadto:
— radioodbiorniki
— gramofony
— magnetofony

k 3983-0

TELENAPRAWA. 234-13, Zamajtys.
g 4525-0

TELENAPRAWA, 33-601, Wydra.
g 4950-0

TELENAPRAWY. 355-45, Nowicki.
g 5390-0

TELENAPRAWA. 235-33, Kalinowski.
g 5412-0

TELENAPRAWA. 412-328, Drozdowski.
g 5495-0

TELENAPRAWA 324-72 Mieldzioć.
g 7440-0

ANTENY. 275-11, Bińkowski.
g 5615-0

ELEKTRONIKA muzyczna, głośniki, mikrofony — naprawa. Urbiel, Kozłowa 5/10.
g 5410-0

PRZESTRAJANIE odbiorników zachodnich. Krauze, 236-36.
g 5549-0

ASHER — autoalarmy niereagujące na wiatr. Gedymina 21 inż. Sosnowski.
g 5299-0

NAPRAWA maszyn szyjących Młynowa 45/1, tel. 240-75, Borowski.
g 5382-0

MALOWANIE, tapetowanie mieszkań. Błaszkiewicz, tel. 511-226.
g 5537-00

DEZYNSEKCJA. 413-390, Bogdan.
g 5498-00

PRZESTRAJANIE silników, naprawa odkurzaczy, wiertarek. Klepacze, Kolejowa 10. Wołos.
g 5754-1

WYRÓB i sprzedaż pustaków. Zawady 8 k/Białegostoku, Raszczuk.
g 5621-1

WYKONUJĘ kotły c.o. Kurant, Grabówka, ul. Białostocka 19.
g 5629-1

GARAŻE, balustrady, kraty, ogrodzenia. Szpacza, Bohdzia. (od 16—18).
g 5510-0

lokale

LEGIONOWO M-3 własnościowe zamienię na większe w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń „5578".
g 5578-0

BIAŁYSTOK — dwóm studentkom wynajmę mieszkanie bez wygód. Oferty Biuro Ogłoszeń „5428".
g 5428-1

PRZYJMĘ na mieszkanie. Pomorska 83 „c" (po 18).
g 5632-1

PANIENKĘ (mieszkanie) — przyjmę. Zakład Kuśnierski, Lublin, Krasińskiego 6/14.
k 4039-1

PŁOCK — spółdzielcze M-3 na Białystok. Oferty Biuro Ogłoszeń „5597".
g 5597-1

ODSTĄPIĘ pokój panienkom. Planetarna 44
g 5599-1

MIESZKANIE M-3 spółdzielcze w Goniądzu zamienię na podobne w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń „5603".
g 5603-1

KAWALERKĘ sprzedam. Tel. 232-82.
g 5608-1

różne

ZAOCZNE kursy (korespondencyjne) — kreśleń technicznych, kosztorysowania analizy i zestawień materiałowych — organizuje „Oświata". Pisemne informacje i wpisy: Kraków, ul. Spasowskiego 8.
k 3905-0

DYWAN sprzedam. 412-588.
g 5594-1

BŁAM brązowy, kurtkę z norek sprzedam Białystok 268-13.
g 5579-1

REGAŁ „Akwilon" sprzedam. Armii Ludowej 43.
g 5550-1

SPRZEDAM eternit, drzwi pokojowe (jesionowe) oraz fotele, kredens pokojowy, tapczan-półkę. Białystok, ul. Kmicica 18.
g 5602-1

PUSTAKI żużlowe sprzedam. Starosielce, Klonowa 4 (po 16).
g 5562-1

ETERNIT i kostkę granitową sprzedam. Tel. 412-056.
g 5560-1

70 m kw. płotu w ramach wraz ze słupkami metalowymi pilnie sprzedam. Tel. 416-684 Białystok.
g 5546-1

KIOSK warzywniczy w Hajnówce przy ul. Waryńskiego 9 oraz szkło szklarniowe, okna inspektowe, motocykl MZ IFA-350 z wózkiem sprzedam. Grażyna Sałęga, Lipiny 75, poczta Hajnówka.
g 5593-1

KIOSK 30 m kw. w Sokółce przy ul. Kryńskiej sprzedam. Wiadomość: Sokółka, ul. Białostocka 105.
g 5564-1

BUDYNKI warsztatowe z mieszkaniem, działka 1 ha w Białymstoku sprzedam. Wiadomość: Pułkowa 1/49. (po 15).
g 5553-1

SPRZEDAM zakład gastronomiczny i „Skodę" 100 S. Grzegorz Kubiński, Ełk, ul. Orzeszkowej 19/2.
p 2153-1

DOM kupię. W rozliczeniu dwa mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń „5610".
g 5610-1

DOMEK jednorodzinny z wygodami i ogrodem około 800 m — kupię. Stryczyński, Borkowo 6, 80-180 Gdańsk — Łostowice.
g 5576-00

DOM jednorodzinny — sprzedam. Białystok, ul Harnasiów 4 (wiadomość po godz 15).
g 5575-1

DOM, budynek gospodarczy, 0,5 ha ziemi i ciągnik C-360 w dobrym stanie sprzedam. Mirosław Kondratowicz, Olsztyn-Ostrzeszewo, ul. Zwycięstwa 97 m 1.
g 5563-1

SPRZEDAM pilnie dom piętrowy c.o., woda, gaz z butli i budynki gospodarcze, ogród 20 a, wiązałkę WC 5 maszynę omłotową „Damfa", kopaczkę krótką, maszyny gospodarcze — stan bardzo dobry, 10 km od Białegostoku (przystanek PKS i PKP). Tołcze 40 tel. 413-095 (po godz. 16).
g 5547-1

KUPIĘ domek rekreacyjny. Suwałki 25-40.
p 2157-1

DOM piętrowy — sprzedam. Wiadomość: Augustów ul. Kasztanowa 20 (w niedziele lub po godz. 20)
p 1927-00

DOM piętrowy w Bielsku Podlaskim — sprzedam. Tel. Bielsk Podlaski 30-29 (po 18).
g 5622-0

DZIAŁKĘ budowlaną kupię. Tel. 419-350.
g 5601-1

HEKTAR ziemi blisko miasta sprzedam. Białystok Stalingradzka 3.
g 5604-1

3 ha ziemi w tym 2 ha ornej i 1 ha łąki sprzedam. Wieś Ciasne 7 k/Białegostoku, gm. Supraśl.
g 5595-1

ZIEMIĘ 2,5 ha w Bielsku Podlaskim sprzedam. Wiadomość: Białystok tel. 245-14
g 5582-1

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 1,5 ha wraz z budynkami murowanymi, kanalizacja i c.o. Bronisława Milewska, Rutki-Kossaki, ul. Długa 55, tel. 121.
p 2136-1

GOSPODARSTWO rolne sprzedam. Włodzimierz Wiazowski kol. Topilec, 16-006 Barszczewo.
g 5607-1

PRZYCZEPĘ 4 t po remoncie sprzedam. Kleosin, Kruczkowskiego 5.
g 5589-1

KOPACZKĘ ciągnikową używaną sprzedam. Złotoria 7, gm. Choroszcz.
g 5551-1

CIĄGNIK C-355 stan dobry. Borowskie Żaki 18, gm. Turośń Kościelna.
g 5548-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, B na nazwisko Dąbrowski Leon, Bielsk Podlaski, ul. Puszkina 3 m 6.
g 5555-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A nr 3214 Marek Orłowski Wola Zambrowska 115, 18-300 Zambrów.
p 2137-1

25 sierpnia 1985 r. na trasie Malinka — Ruda zagubiono prawo jazdy na nazwisko Sznajderowicz Zbigniew oraz sumę pieniędzy. Prosimy o zwrot. Malinka, 11-514 Talki.
p 2193-1

Rejon Energetyczny Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy w dostawie, które wystąpią:
m. Białystok
— w dniach 12—13.09.85 r. w godz. 7—15. ul. Karpowicza, Duracza, Krasickiego, Pietrasze, Partyzantów, Wallenroda, Gaskiewicza, Gedymina do Kościńskiego, Wysockiego od Pietrasze do Gaskiewicza nr. nieparzyste
— dnia 14.09.85 r. w godz. 7—15 ul. Waryńskiego 38, 40, Częstochowska 25, Pawilon Handlowy
— dnia 14.09.85 r. w godz. 11—15, ul. Waryńskiego 29, Al. 1-go Maja 13, 15, 17, Dom Usług „Romeo", Sklep „Bartek" i ZURT
Miejscowości:
— dnia 12.09.85 r. w godz. 8—15, Żółtki Ferma Drobiu, Fasty V k/Dzikich. Dzikie wieś i kol.
— dnia 12.09—15.10.85 r. w godz. 7—15. Konowały wieś i kol., Izbiszcze wieś i kol.

Bliższych informacji udziela Pogotowie Energetyczne telefon 991.
K 4102-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Ż O N I E
zmarłego
Stefana Żukowskiego
składają:
dyrekcja, KZ PZPR i POP nr 3 oraz pracownicy Wydziału Budżetowo-Gospodarczego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku.
k 4122-1

Wyrazy głębokiego współczucia
R O D Z I N I E
z powodu śmierci naszego długoletniego pracownika
tech. wet. Jana Himika
składają:
kierownictwo i współpracownicy Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii Oddział w Białymstoku.
k 4126-1

Wyrazy głębokiego współczucia
inż. JERZEMU TRZEBUCHOWSKIEMU
z powodu zgonu
O j c a
składają:
koleżanki i koledzy z Zespołu Szkół Zawodowych RPGKiM.
k 4123-1

Kol. JÓZEFOWI i JANINIE PUCHALSKIM
wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu
M a t k i i T e ś c i o w e j
składają:
członkowie ZNP w Janowie.
k 4124-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. HIPOLICIE ŻYLIŃSKIEJ
z powodu tragicznej śmierci
S y n a Antoniego
składają:
dyrekcja i współpracownicy Biura Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej Oddział w Białymstoku.
k 4127-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 2 września 1985 r. po ciężkiej chorobie w wieku lat 30 zmarła
Teresa Olejniczak
były pracownik Białostockich Zakładów Graficznych w Białymstoku.
Wyrazy żalu i głębokiego współczucia
R O D Z I N I E
składają:
dyrekcja, POP, Zakładowa Rada Związku Zawodowego, Samorząd Pracowniczy oraz pracownicy B.Z.Graf.
k 4125-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny.
Białostocki Teatr Lalek, ul. Kalinowskiego 1 — „Krasnal Odsapka", godz. 10 i 12.30.

KINA

„Pokój" — „Kobieta w kapeluszu", prod. polsk. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.
„Ton" — „Na wszystkich niedostępnych dróg [illegible] (od lat 12), godz. 11 i 13. „Południk Zero", prod. polsk. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.
„Syrena" — „Szaleństwa panny Ewy" prod polsk (b.o.) godz 10.30 (seans zarezerwowany) i 13. „Pożegnania" prod. polsk. (od lat 15), godz. 15.30 i 17.45. „Wielki Szu", prod. polsk. (od lat 18), godz. 20.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Błękitny Grom", prod. USA (od lat 15).
Dąbrowa Białostocka — „Powrót Jedi", prod. USA (od lat 12).
Hajnówka — „Zbyt późne popołudnie", prod. CSRS (od lat 15).
Łapy — „Sny i marzenia", prod. polsk (od lat 15).
Mońki — „Zamek Nieskończoność", prod. CSRS (od lat 18).
Siemiatycze — „Poszukiwacze zaginionej arki", prod. USA (od lat 12).
Sokółka — „Klasztor Shaolin", prod. chińsk. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Romans z intruzem", prod. polsk. (od lat 12).
Łomża „Październik" — „Wielka majówka", prod. polsk. (od lat 15).
Grajewo — „Pętla Oriona", prod. radz. (od lat 12).
Kolno — „Saturn 3", prod. ang. (od lat 15).
Wysokie Mazowieckie — „Klasztor Shaolin", prod. chińsk. (od lat 15).
Zambrów — „Do góry nogami", prod. polsk. (od lat 12).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Miłość z listy przebojów", prod. polsk. (od lat 15). „Seksmisja", prod. polsk (od lat 15).
Suwałki „Kultura" — „Słona róża" prod. polsk. (od lat 15).
Augustów — „Mocne uderzenie", prod. polsk. (b.o.).
Banie Mazurskie — „Duch" prod. USA (od lat 15).
Biała Piska — „Gandhi", prod ang. (od lat 15).
Ełk „Orzeł" — „Krzyk", prod polsk. (od lat 18).
Ełk „Polonia" — „Miłość z listy przebojów", prod. polsk. (od lat 15).
Ełk „Studio" — „Trzecia część nocy", prod. polsk. (od lat 15).
DKF: — „Braterstwo krwi", prod węg.
Ełk „Zorza" — „Ocalić miasto", prod. polsk. (od lat 12).
Giżycko — „Nikt nie woła", prod. polsk. (od lat 15).
Gołdap — „Szalony kanakan", prod. CSRS (od lat 15). „Wolne miasto", prod. polsk. (b.o.).
Mikołajki — „Wilczyca", prod. polsk. (od lat 18).
Olecko — „Powrót Jedi", prod. USA (od lat 12).
Orzysz — „Wypadek na Chirgu", prod. rum. (od lat 15).
Pisz — „Pałac", prod. polsk. (od lat 18).
Ruciane-Nida — „Zwariowana rodzinka".
Ryn — „Caffe pod Minogą" prod. polsk. (b.o.).
Sejny — „Pierwszy dzień wolności", prod. polsk. (od lat 15).
Węgorzewo — „Grzech Antoniego Grudy", prod. polsk. (od lat 15).
Wydminy — „Dziewięć miesięcy", prod. węg. (od lat 15).

MUZEA
W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Galeria malarstwa polskiego", „Pradzieje Białostocczyzny". Wystawa czasowa: „Ikony".
Muzeum Ruchu Rewolucyjnego ul. Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17 Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej" Wystawa czasowa: „W 40 rocznicę Dekretu o reformie rolnej".
Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz 9.30—17 Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny" Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego".
Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 8—16.
Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz 10—16, w niedziele w godz 11—16.
Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17.

W BIELSKU PODLASKIM

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawy czasowe: Nabytki muzealne w Bielsku Podlaskim. Malarstwo pejzażowe, rzemiosło artystyczne XVIII—XX wieku. Obieg pieniężny na Ziemi Bielskiej.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10—16, w czwartki i soboty w godz. 10—15, w niedziele w godz 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi Środkowej".
Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16, w soboty i niedziele w godz. 9—17.
Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16, w niedziele i święta w godz. 10—18. Wystawy stałe: Monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, polskie tradycje zielarskie, tkactwo ludowe, skansen mazowiecko-podlaski. Galeria rzeźb portretowych działaczy ruchu ludowego dłuta Jana Ślusarczyka. Muzeum Weterynarii. Wystawa czasowa: „Rysunek satyryczny Bohdana Rutkowiaka".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8—16. Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawa czasowa: „Mazury i Warmia w 40-lecie powrotu do Polski".
Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 8—16.

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA, ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy: „Malarstwo i rysunek Włodzimierza Łajminga", „Malarstwo Jerzego Zabłockiego", „Formy w drewnie Bogusława Kobierskiego".
Galeria „Art", P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—18.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—18, w soboty i niedziele w godz 12.30—16. „Moje miasto" Piotra Sawickiego.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa: „Malarstwo Andrzeja Strumiłło".
Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz 9—16. Wystawa: „Grafika i rysunek Rafała Strumiłło".

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.15, 20.00, 22.00, 23.00, 3.05 Muzyka nocą; 3.45 Żołnierski kwadrans; 4.00 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.25 Więcej, lepiej, nowocześniej; 5.50 Gimnastyka; 6.02 Na marginesie wydarzeń; 7.00 Dziennik poranny; 8.00 Prognoza pogody i informacje sportowe. 8.05 Obserwacje; 8.15 Muzyka poranna; 8.30 Przegląd prasy; 8.35 Muzyka poranna; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.00 Radio kierowców; 10.30 „Opóźniony" — odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 11.59 Sygnał czasu i hejnał; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.30 Stara i nowa muzyka wojskowa; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 14.55 Pięć minut o książce; 15.55 Radio kierowców; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.25 Studio sport: piłka nożna Polska — Belgia; 19.20 Gra Władysław Komendarek; 19.30 Radio dzieciom; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.15 Koncert życzeń; 20.40 W kilku taktach, w kilku słowach; 20.45 „Hiob" — odc. pow.; 20.55 Komunikaty Totalizatora Sportowego; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Encyklopedia wielkich słów; 22.00 Informacje dla kierowców; 22.05 Religie i wierzenia; 22.20 Piosenka nie jest mi obca; 23.00 Wiadomości i informacje sportowe; 23.10 Panorama świata; 23.25 Piosenki do słuchania we dwoje.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.15; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.05 Naszym zdaniem; 8.10 Archiwum polskiej piosenki; 8.30 Poranna serenada; 9.00 „Pożegnanie twierdzy" — odc. pow.; 9.20 „Podaruj mi trochę słońca"; 9.50 „Kolabo-song"; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 12.00 Moskiewski Chór Kameralny; 12.25 Fonoteka polskiego jazzu; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Nagrania nowe i najnowsze; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 XXI Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej w Kamieniu Pomorskim; 15.40 Folklor na mapie świata. 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 16.50 „Kolabo-song"; 17.05 Program lokalny; 18.30 Wakacyjny klub stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.20 Wieczorne refleksje; 21.25 Gra Henryk Miśkiewicz; 21.30 Wieczór literacko-muzyczny; 21.35 Powiastki filozoficzne; 21.50 Menuet; 21.55 Powiastki filozoficzne; 22.10 Słuchajmy razem; 23.00 „Pożegnanie twierdzy" — odc. pow.; 23.20 Interpretacje muzyki dawnej; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.45 Miniatura literacka; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka dla wszystkich; 8.30 „Atomowy ring" — odc. pow.; 9.05 Sami o sobie; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 Herbatka przy samowarze; 10.30 Wakacje ze swingiem; 11.00 W życiorysach nie znajdziecie; 11.10 Wakacje z przebojem, 11.50 „Okrutni Sforzowie" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Atomowy ring" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Lato w filharmonii; 15.05 Premiery i bisy; 15.45 W pracowni pisarza; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka dla wszystkich; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 „Potop" — odc. pow.; 19.30 Trochę swingu; 19.50 „Okrutni Sforzowie" — odc. pow.; 20.00 Studio nagrań; 20.45 Klub Trójki; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki; 22.05 24 godziny w 10 minut i informacje sportowe; 22.15 W kręgu ballady; 22.45 „Drzewo człowiecze"; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.50 „Milczące między nami" — odc. pow.

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50; 7.06 Kalendarz radiowy; 7.10 NURT. Zjawiska patologii społecznej; 7.30 Słuchamy grupy Bemibek; 7.40 Język hiszpański; 7.55 Piosenki hiszpańskie; 8.10 Sygnały świata; 8.30 Nuty spod lekkiej batuty; 8.50 Aktualności; 9.05 Świat wokół nas; 9.35 U przyjaciół; 10.00 Poznać i zrozumieć; 10.30 Kolekcje płytowe; 11.00 Horyzonty wiedzy; 11.30 Liryka kompozytorów polskich XX wieku; 11.59 Sygnał czasu i hejnał; 12.10 Spotkanie z reportażem; 12.30 Radio Moskwa; 13.00 Świat wokół nas; 13.25 Uwertury koncertowe; 14.00 Popołudnie młodych słuchaczy — Klub Niebieskiej Tarczy; 14.25 Rozgłośnia harcerska; 15.30 Między nami; 16.00 Lektury nastolatków; 16.10 Wspomnienia muzyczne; 16.30 Widnokrąg; 17.05 Symfonika romantyków; 18.00 Magazyn „Moje hobby"; 18.20 Muzyczne hobby; 18.40 Studio ekspertów; 19.35 Piosenki-przeboje; 20.20 Wieczór muzyki i myśli; 22.00 Interpretacje chopinowskie; 22.50 Lektury Czwórki; 23.00 Muzykoterapia; 23.30 Człowiek i nauka; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.30 Potrzeby i realia — aud. Jana Smyka; 7.45 Kurier poranny (cd.); 17.05 „Co przyniósł dzień?; 17.10 Na tropach suwalskiego Smętka — tel. S. Kuraka; 17.20 Łomżyńskie na pięciolinii; 17.45 „Biruna" po nowemu — rep. L. Pilarskiego; 18.00 Fonograf — magazyn J. Papaja.

TELEWIZJA
PROGRAM I

8.10 Geografia, kl. V — My z układu słonecznego.
9.00 Muzyka, kl. I — Co słyszysz?
9.30 „Domator"
9.35 „Domowe przedszkole"
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany — „Haracz szarego dnia".
11.35 „Domator" — „Zielono mi"
11.45 Melodie na lato — gra Stan Getz
12.00 Nauka o człowieku, kl. VII—VIII — pochodzenie człowieka.
12.50 Chemia, kl. VII — powietrze i jego skład.
14.50 Muzyka, kl. I - Co słyszysz?
15.55 NURT — Przygotowanie do życia w rodzinie.
16.25 Program dnia, DT — Wiadomości
16.30 Dla dzieci — „Tik-Tak"
16.55 „Kurnik" — program publ.
17.10 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
17.20 Studio Sport — eliminacje mistrzostw świata w piłce nożnej: Polska—Belgia
19.20 Dobranoc — „Porwanie Baltazara Gąbki"
19.30 Dziennik Telewizyjny.
20.00 Publicystyka
20.15 „Haracz szarego dnia" — polski film obyczajowy
21.40 „Żniwa 85"
21.50 DT — Komentarze
22.10 „Trybuna sejmowa"
22.55 DT — Wiadomości
23.00 Piosenka na dobranoc

PROGRAM II

17.25 Program dnia
17.30 „Poradnik kliniki zdrowego człowieka"
18.00 „Zwierzęta świata" — „Sępy z hiszpańskich wzgórz".
18.25 Przeboje „Dwójki"
18.30 Program lokalny.
19.00 „Tylko dla panów".
19.30 Dziennik
20.00 Warto ich poznać.
20.15 „Dookoła świata". „W Paryżu i w Tokio"
21.00 „Mrówkowiec".
21.40 Studio Sport
23.00 Studio Festiwalowe — FPFF — Gdańsk 85
23.10 Wieczorne wiadomości

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 Dziennik.
6.35 Film animowany.
6.50 Klub podróży i przygody.
7.50 „Miasto" — film telewizyjny, cz. II.
12.45 Pięciolatka.
13.50 Występ zespołu ludowego pieśni i tańca z obwodu Wołgogrudzkiego.
14.15 Temat Wielkiej Wojny Narodowej na współczesnej scenie.
15.30 T. Chrennikow — koncert nr 3.
15.55 „...Do lat szesnastu i więcej".
16.45 Dziś na świecie.
17.00 Film dokumentalny o kosmonaucie G. Titowie.
17.30 „Miasto" — cz. III.
19.00 Dziennik.
19.35 Z kamerą przez świat.
20.45 Dziś na świecie.
21.00 Mecz piłki nożnej — Szwajcaria — Irlandia (druga połowa).

Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.
Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11 — tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul Lenina 3/5 — tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.
Informacja służby zdrowia — tel. 410-605.
Pogotowie MO — tel. 997.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.
Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56.
Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKA

Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 417-529.
Informacja o lekach — tel. 219-04 i 310-61.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.
Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel 357-71.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 11.IX.85

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział gruźlicy (tel. 417-553).
Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.
Pogotowie Chirurgiczne. Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

APTEKA

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKA

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91.

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 54-61 do 9.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji; 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział miejski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 346-27, 346-02. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe; 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok, 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch", w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biura Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

PISSN 0137 2422 Nr Indeksu 35013. G-3

Po roku

W czasie kampanii wyborczej do rad narodowych w 1984 roku mieszkańcy SUWAŁK zgłosili 87 wniosków. Najwięcej, bo 42 dotyczyły gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, następnie miejskiej komunikacji — 12 oraz handlu, usług i zaopatrzenia — 11. Do realizacji przyjęto 68 postulatów, z tego do natychmiastowego wykonania 47. 19 potrzeb uznano za nierealne do spełnienia. Wiele uwag wyborców było krytycznych. Dotyczyły one m.in. koordynacji robót budowlanych (zwłaszcza na drogach i w ośrodkach), oznakowania ulic, bezpieczeństwa ruchu drogowego, czystości miasta, naprawy oświetlenia ulicznego, zagospodarowania osiedli i innych spraw. Uwagi te przekazano do Urzędu Miejskiego i zainteresowanym instytucjom, aby te uwzględniły je w swojej bieżącej działalności.

Program wyborczy z ub. r. jest realizowany, chociaż dzieje się to z różną intensywnością w poszczególnych dziedzinach. Nadal widoczny jest niedostatek niektórych towarów spożywczych i przemysłowych. Dużo do życzenia pozostawia też jakość obsługi klientów, zwłaszcza w sieci PSS „Społem". W małym stopniu — pod warunkiem odpowiedniego zatrudnienia — poprawi się sytuacja w handlu po wybudowaniu pawilonu przy ul. Nowotki i dwóch sklepów w osiedlu „Północ II b". Pod koniec roku — jeśli nie będzie niespodzianek — powinna ruszyć nowa piekarnia w tymże osiedlu. W przyszłym roku otwarte zostaną następne dwa pawilony na „Północy I a".

Kilka wniosków z dziedziny telekomunikacji też podciągnięto pod usługi. Jak ważny jest ten prawie gordyjski węzeł wiedzą najlepiej ci co czekają latami na założenie telefonu. W 1986 roku zmieni swoją siedzibę Urząd Pocztowy nr 3 przy ul. Waryńskiego. Zostanie on przeniesiony do nowego budynku przy zbiegu ulic 1 Maja i Armii Czerwonej. Planuje się też budowę Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji w rejonie ulic Reja i Nowotki. W obiekcie tym część pomieszczeń przeznaczy się na urząd „nadawczo-oddawczy" i centralę automatyczna na 4 tys. numerów. Spółdzielnia Mieszkaniowa przekazała dla WUT lokal do montażu centrali cząstkowej o pojemności 1 tys. numerów.

Z innej beczki. W br. przekazano do rozruchu mechanicznego oczyszczalnię ścieków Drugi etap budowy przewidziany jest na lata 1987—90. Na nowy sezon grzewczy ma być uruchomiona ciepłownia główna (wreszcie!) popłynie z niej ciepło nie tylko na „Północ", ale także do domów śródmiejskich.

W czasie spotkań z kandydatami na radnych MRN wyborcy bardzo często mówili o niedostatecznym zaopatrzeniu miasta w wodę. Jej niedobór w miesiącach letnich wynosi 1200 m sześc. na dobę. Dlatego też podjęto pewne doraźne przedsięwzięcia. Wykonana została dokumentacja techniczna na powstanie 7 studni głębinowych w różnych częściach miasta. W październiku powinna już popłynąć woda z jednej z 7 wierconych studni.

Wykonano już kilka zadań, jeśli chodzi o budowę bądź rozbudowę dróg i ulic, m.in. wybudowano na Czarnej Hańczy most, w budowie jest odcinek jezdni od ul. Gałaja do ul. Staszica. Pod koniec roku zostanie zakończona budowa ulic Przytorowej oraz Reja ze skrzyżowaniem z ul. Nowotki. W listopadzie br. dobiegnie końca budowa przedłużenia ul. Mickiewicza od ul. Brzostowskiego do ul. 23 Października Konieczna jest także poprawa rozwiązań w sieci komunikacyjnej miasta. Nastąpi to nie wcześniej zanim nie ukończy się obwodnicy od ul. Marksa do ul. Gałaja, a następnie od ul. Północnej do ul. Nowotki i od Utraty poprzez ul. Nawrota do Nowotki i Reja.

Przedmiotem szczególnej troski jest zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych mieszkańców Suwałk. Niełatwo będzie wykonać wszystkie postawione w programie wyborczym powinności z tej dziedziny. Celem jest osiągnięcie takiego poziomu budowania, aby w ciągu roku można było przekazać ludziom ok. 1,1 tys. kluczy do upragnionych „M". Aby odciążyć budownictwo spółdzielcze jeszcze w tym roku rozpocznie się wznoszenie poza planem jednego budynku komunalnego. Będą też większe możliwości wykwaterowania rodzin i prowadzenia remontów w starych budynkach z chwilą wybudowania bloku rotacyjnego.

Od wyborów Prezydium MRN dwukrotnie rozpatrywało sposób załatwienia zgłoszonych wniosków mieszkańców. (m)



Bibliotekarka Krystyna Rękawek prowadzi czytelnię czasopism dziecięcych.

Piska książnica w nowych pomieszczeniach

Do nowych pomieszczeń przeprowadziła się **Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna** w **Piszu** (woj. suwalskie). Znacznie poprawiły się warunki pracy tamtejszych bibliotekarzy. Dość przestronne są dwie wypożyczalnie i czytelnie. Są tu również pokoje, w których będą urządzane spotkania autorskie i odczyty oraz wyświetlane bajki dla dzieci. Książnica obecnie zajmuje 660 m kwadr. powierzchni użytkowej, tj. dwukrotnie więcej aniżeli posiadała przedtem — mówi dyrektorka **Halina Struczewska.**

Warto dodać, że z 62 tys. woluminów i ponad 100 tytułów gazet i czasopism korzysta ponad cztery tys. osób. (jc)



Jaką książkę wybrać do czytania najlepiej doradzi Teresa Głębocka. Fot. Z. LENKIEWICZ

Dobrze służyć wsi

Wysokomazowiecka miejsko-gminna organizacja ZSL zrzesza w 39 kołach 430 członków i jest jedną z większych w woj. łomżyńskim. Najliczniejszą, bo blisko 270-osobową grupę stanowią rolnicy. Do stronnictwa należy również 130 kobiet.

Wielu ZSL-owców wzorowo prowadzi swoje gospodarstwa rolne. Są to: **Antoni Kaczyński** i **Czesław Wojno** ze wsi Mystki Rzym, **Henryk Wójcik** z Mazur, **Antoni Wesołowski** ze Święcka Wielkiego i **Antoni Ogrodnik** z Trzecin.

Członkowie ZSL aktywnie uczestniczą w pracach społecznych, m.in. przy naprawie i budowie dróg. Działają także w radach sołeckich, OSP, kółkach rolniczych i samorządzie spółdzielczym. Najprężniej działają koła ZSL w **Święcku Wielkim, Mazurach, Rusi Starej i Osipach Kolonii.** (lat)

14-15 września br.

DNI SZTABINA

W najbliższą sobotę i niedzielę, 14 i 15 bm. po raz pierwszy obchodzone będą Dni Sztabina (woj. suwalskie).

14 września (sobota) w SZTABINIE odbędą się imprezy, m.in. zawody strzeleckie o puchar LOK (początek o godz. 16), konkursy, gry i zabawy dla dzieci i młodzieży (godz. 18.30) oraz maraton filmowy (od godz. 21).

15 września (niedziela) w **Krasnoborkach** blok imprez rekreacyjno-sportowych: mecz piłki nożnej reprezentacja ZSMP — gminna administracja, zawody rowerowe dla dzieci, pokazy straży pożarnej, wielobój dyrektorów miejscowych zakładów pracy, finałowy mecz w piłkę nożną o puchar naczelnika gminy, konkursy sprawnościowe oraz przeciąganie liny przez drużyny: pracowników Urzędu Gminy i radnych GRN (początek o godz. 10).

Ponadto podczas trwania Dni przewidziane są: występy zespołów artystycznych, konkurs na najokazalsze płody rolne, kiermasz książek rolniczych, wystawa fotograficzna **Krzysztofa Żebrowskiego** (GOK) i dyskoteka.

Do uczestnictwa w Dniach Sztabina zapraszają: **Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Sztabińskiej im. Karola Brzostowskiego, GOK i Zarząd Gminny ZSMP.** (jc)

Dożynkowa radość w Zagrobach

W niedzielę po południu dziurawą żwirówką od Zambrowa znowu do Zagrob jechała kawalkada samochodów. Jak przed tygodniem, gdy właśnie tu otwierana była szkoła. Wybudowali ją sami mieszkańcy w czynie społecznym. Uparli się. Nie podarują. Tę dziurawą żwirówkę chcą jak najszybciej przykryć asfaltowym dywanikiem.

Naczelnik miasta i gminy w Zambrowie — **Zygmunt Biały** kręci głową. Będą kłopoty. Przewodniczący gminnego parlamentu — **Władysław Wasilewski** obiecuje, że będzie to druga droga asfaltowa w tej okolicy. O swoim wsparciu zapewnia również I sekretarz KMG PZPR — **Jerzy Laskowski.**

Najpierw powitanie gości. Przybył sekretarz KW PZPR — **Henryk Białobrzeski,** wiceprezes WK ZSL — **Witold Leśniewski,** kurator oświaty i wychowania — **Stanisław Krasowski,** wiceprezes WZRKiOR — **Tadeusz Frankowski.** Starostowie dożynek — **Irena Zakrzewska i Tadeusz Jałbrzykowski** przekazują przewodniczącemu Miejsko-Gminnej Rady Narodowej bochen chleba z tegorocznych zbiorów. — Dziękuję go sprawiedliwie, by stało dla wszystkich.

Serdeczne słowa do mieszkańców wsi za ich społeczną działalność oraz za coraz lepsze efekty uzyskiwane w pracy na roli. Przeciętny plon czterech zbóż wyniósł w tym roku około 27 kwintali z hektara. Ale np. **Zdzisław Zakrzewski, Jan Ciecierski, Adolf Grunwald** i **Mieczysław Baczewski** zebrali po 40 i więcej kwintali. W tych gospodarstwach dawno już sprawdzono nowoczesna technologię uprawy.

— Szczególne słowa uznania — mówi naczelnik Biały — kieruję do tych, którzy w tak trudnych warunkach uporali się ze żniwami i zakończyli je wcześnie.

Patrzę na mury nowej, jeszcze pachnącej świeżym tynkiem szkoły. Próbuję sobie wyobrazić to lato w Zagrobach. Pomagają mi w tym **Tadeusz Łada** — przewodniczący Komitetu Budowy Szkoły i **Jan Ciecierski** — sołtys:

— Każdy rano o czwartej już był na budowie. Pracowaliśmy dopóki nie opadła rosa. Potem szło się na pole, do żniwa. Przerwa obiadowa — na budowę. Wieczorem — też. Nie brakowało nikogo — młodych, starych i kobiet. Nawet dzieciaki cegłę nosiły. Tak przez 15 miesięcy. Plan zakładał prace na 18 miesięcy. Sami mówiliśmy że tak uporamy się w dwadzieścia miesięcy — będzie dobrze. Poszło lepiej — dziś dzieci już się uczą.

Narodowy Czyn Pomocy Szkole znajduje w Łomżyńskiem coraz więcej zwolenników. Tu, w Zagrobach poszło najsprawniej. Jest to pierwsza placówka przekazana do użytku w województwie, wzniesiona w ramach tej akcji Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

Sekretarz KW Henryk Białobrzeski: — Jesteśmy jednym z najaktywniejszych w kraju województw pod względem czynów społecznych. Ludność zadeklarowała ponad 200 mln zł na obiekty szkolne, ochronę przeciwpożarową i inne. Zagroby są przykładem jak wiele można zrobić wspólnym wysiłkiem. I aktywności, tego uporu w pracy chcę wam pogratulować. Chcę wam również podziękować za wysiłek i ofiarną pracę.

U starościny w garażach — weselisko. Przyszła cała wieś. Jeszcze wczoraj zbierali zboże u „spóźnialskich". Jak to? Jutro dożynki, a zboże nie zebrane? Tak i opustoszały pola. Wieś się bawi. Dziś nikt już nie narzeka na zrywane budową i żniwami noce. Trochę odpoczną, a potem zaczną odwiedzać władze gminne i wojewódzkie. Ten asfaltowy dywanik mieć muszą. Choćby na głowach stanęli... (kłos)

SPORT

Grać jak wilnianki!

(Korespondencja własna z Litwy)

Hala sportowa Instytutu Pedagogicznego w Wilnie od wczesnych godzin rannych aż do późnych wieczorem tętni życiem. Z jej urządzeń przede wszystkim korzysta koszykówka. A tak w ogóle na Litwie króluje basket. Ma długą biografię i olbrzymie sukcesy. W koszykówkę gra 300 tys. dziewcząt i chłopców (Litwa liczy 3,5 mln mieszkańców). Kluby i szkoły systematycznie szkolą młodzież już od dziewiątego roku życia. Najlepsi skupieni są w czterech ośrodkach tzw. szkołach rezerw olimpijskich. Mają doskonałe warunki szkoleniowe, internaty i opiekę lekarską. Rozgrywane są liczne turnieje dla młodzieży, którym patronują byli i aktualni mistrzowie. Jednym z takich turniejów w Kownie opiekuje się najlepszy obecnie koszykarz Europy — **Arvidas Sabonis** z Zalgirysu Kowno. Jest to jakgdyby ich odpowiedź na wielkie zainteresowanie tą dyscypliną.

W „Jaskini lwa" wystąpiły zatem w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia koszykarki białostockiego Włókniarza. W pierwszym meczu zmierzyły się z reprezentacją Instytutu Pedagogicznego w Wilnie. Białostoczanki mimo zmęczenia podróżą wygrały wyraźnie 54:43 (26:25). Do przerwy pojedynek miał charakter wyrównany, ale potem szybkie kontry włókniarek okazały się metodą skuteczną.

W następnych dwóch dniach przeciwnikiem Włókniarza był Kibirkstis Wilno. Zespół ten grał od wielu lat w najwyższej lidze ZSRR i aktualnie zajmuje dziewiąte miejsce. Jest też mistrzem Litwy. W turnieju przed Igrzyskami Olimpijskimi w Los Angeles rozegranym na Kubie reprezentował w klubowym składzie Kraj Rad. Przegrał tylko z Kubą i Jugosławią. Wygrał natomiast z Brazylią i Bułgarią. Dwie zawodniczki z Kibirkstis obecnie przygotowują się w „sbornej" ZSRR przed mistrzostwami Europy.

W pierwszym meczu wilnianki pokonały Włókniarza 106:49 (53:25). Nasze koszykarki nie mogły znaleźć recepty na walkę z wysokimi przeciwniczkami. Dały się też odczuć trudy intensywnego treningu przed rozgrywkami w I lidze. Włókniarz mimo spotkań rozgrywanych wieczorem, przed południem systematycznie trenował w doskonałej hali Instytutu Pedagogicznego. W spotkaniu tym najwięcej punktów dla Włókniarza zdobyły: **Możolewska — 10, Stankiewicz i Jankowska — po 8, Kiejzik — 6.**

W drugim pojedynku Włókniarz nawiązał bardziej wyrównaną walkę i przegrał z Kibirkstis 61:83 (32:39). Do przerwy białostoczanki wprzedzały akcje zawodniczek Kibirkstisu, w pierwszych minutach nawet prowadziły. Po zmianie bolsk zabrakło im szybkości i rozważnie grające wilnianki przejęły inicjatywę. Najwięcej punktów dla Włókniarza zdobyły: **Stankiewicz — 19, Malinowska — 18, Mozolewska — 16.**

Niewiele miały czasu koszykarki Włókniarza na poznanie wspaniałych zabytków Wilna! Dzięki doskonałemu cicerone pani **Danucie Kurtinajtis,** dwie krótkie wycieczki pozwoliły przybliżyć im w miarę dokładnie zabytki Wilna i Trok.

LESZEK TARASIEWICZ

15 bm. w Zwierzyńcu

Mityng Budowlanych w dobrej obsadzie

W najbliższą niedzielę, 15 bm. o godz. 13 na białostockim stadionie w Zwierzyńcu rozpocznie się tradycyjny lekkoatletyczny Mityng Budowlanych. Tym razem rozegrany on zostanie w międzynarodowej obsadzie, gdyż na starcie stanie 23-osobowa grupa lekkoatletów Grodna.

W zawodach mogą uczestniczyć posiadacze minimum II klasy sportowej. W programie mityngu widnieją następujące konkurencje: kobiety — 100 m, 400 m, 1500 m (bieg o puchar „GW"), chód 3 km, skok wzwyż, rzut dyskiem, pchnięcie kulą; mężczyźni — 100 m, 400 m, 800 m, 1500 m (bieg o puchar K. Kucharskiego), 10000 m (bieg o puchar J. Strzałkowskiego), 110 m ppł, chód 5 km, skok w dal, wzwyż, trójskok, pchnięcie kulą, rzuty dyskiem, młotem i oszczepem.

Organizatorem imprezy jest białostocka Jagiellonia przy współudziale patronackich przedsiębiorstw budowlanych. Miejmy nadzieję, że w tym roku włączą się one szerzej do współpracy i ich pomoc nie pozostanie tylko na papierze.

(dk)

Zwycięstwa Nidy

Brakujące wyniki piłkarskiej klasy okręgowej grupy suwalskiej: Znicz Biała Piska — Nida Ruciane Nida — seniorzy 1:3, juniorzy starsi 0:1, juniorzy młodsi 0:3.

Dzięki temu zwycięstwu seniorzy Nidy awansowali w tabeli na 4 miejsce. Znicz zamyka zaś stawkę zespołów występujących w tej klasie rozgrywek.

1. Mazur P.	6:0	17: 5
2. Rominta	6:0	10: 4
3. Śniardwy	5:1	9: 2
4. Nida	4:2	10: 9
5. Czarni	4:2	5: 4
6. Wigry II	3:3	3: 5
7. Mazur II	2:4	4: 3
8. Kormoran	2:4	5: 5
9. Olimpia	2:4	7: 9
10. Meprozet	2:4	5: 7
11. Mamry	2:4	4: 7
12. Sparta	2:4	5:11
13. MKŻ	2:4	2: 8
14. Znicz	0:6	5:10

Gospodarzy spotkań prosimy o telefoniczne zgłaszanie w poniedziałki pod numer OZPN WFS w Suwałkach wyników rozegranych meczów. (dk)

Z życia LZS

Na boisku w Ławsku zorganizowano półfinał ligi gminnej LZS woj. łomżyńskiego w piłce nożnej.

Wyniki: LZS Ławsk — LZS Ptaki 3:2, LZS Ławsk — LZS PGKiM Szczuczyn 2:1, LZS PGKiM — LZS Ptaki 0:1.

Do finału wojewódzkiego, który rozegrany zostanie 6 października w Szczuczynie, awansowały zespoły LZS Ławsk i Ptaki. (dk)

Po harcerskich wakacjach

Za rok znowu na szlak

Tak powiedzieli mi harcerze z Węgorzewa, powracający na kilka dosłownie dni przed rozpoczęciem roku szkolnego, w domowe pielesze z wakacyjnego obozu. Oni uznali, że wakacje mieli udane. Czy podobnie przeżyli ten okres wszyscy harcerze i zuchy z Węgorzewskiego Hufca? Pytam o to komendantkę Hufca, hm. DANUTĘ KOMARZEWSKĄ.

Z naszego Hufca, a skupiamy młodzież nie tylko z Węgorzewa i okolic, ale także z całego byłego powiatu węgorzewskiego — w sumie ponad 2,5 tysiąca instruktorów, harcerzy i zuchów — z wszelkiego rodzaju obozowych form wypoczynku skorzystało ponad 400 osób, a więc na poziomie ubiegłego roku. Z liczby tej 50 osób z terenu wsi wypoczywało w Częstochowie (dlatego w mieście, ponieważ dla młodzieży wiejskiej jest to atrakcyjniejsza forma), 50 w Wadowicach, 60 w Zaborowcu. Dla 30 harcerzy przygotowaliśmy obóz artystyczny, na którym mogli oni rozwijać swoje zainteresowania z tej dziedziny. Wypoczywali także nasi harcerze za granicą — 24 w NRD i 30 osób na Litwie. To oczywiście w ramach wymiany z tymi krajami. Były rejsy żeglarskie dla członków drużyn wodniackich. Ale oczywiście najwięcej naszych harcerzy obozowało w naszej własnej, pięknej bazie w Przerwankach.

— Która nie tak dawno spłonęła częściowo i były obawy, że nie zostanie do wakacji przygotowana?

— Tak, ale jednak zdążyliśmy, w czym jest i dużo zasługi druha **Andrzeja Bylińskiego**, kierownika tego ośrodka i wszystkich tych, którzy nam, naszym harcerzom zechcieli przyjść z pomocą, a którym pięknie przy tej okazji dziękuję.

— Te ponad 400 osób, młodzieży i dzieci, to jest liczba dość duża, ale jeśli zestawić to z 2,5-tysięczną rzeszą wszystkich członków, to przestaje ona być imponująca. Może wasze obozy po prostu są zbyt drogie?

— Istotnie nie są one tanie. Trzytygodniowy obóz kosztuje ponad 12 tys. zł, ale rodzice harcerza płacą tylko 2,5 tys. Pozostała część to dotacje z Komendy Chorągwi, zakładów pracy. Nie sądzę, by mogła to być więc jakaś bardzo istotna bariera. Faktem jest, że wszyscy, którzy ubiegali się o miejsce na obozie otrzymali je.

— Suwalska Chorągiew ZHP od wielu lat wymieniana jest wśród najlepszych organizatorów nieobozowej akcji letniej. A w ramach tej Chorągwi za jeden z lepszych zwykło się uważać wasz Hufiec. Przy tym wszystkim słychać głosy o zamieraniu NAL. Jak było w tym roku?

— Trudno mi oceniać samego siebie. Była wizytacja NAL-u przeprowadzona przez Główną Kwaterę ZHP. Chyba najgorzej nie wypadliśmy. Podobnie jak w latach ubiegłych organizowaliśmy te akcję przede wszystkim dla dzieci nie zrzeszonych w ZHP. W wielu miejscowościach prowadzili ją wcześniej przeszkoleni harcerze. Ale istotnie ta forma jak gdyby zaczyna się przeżywać, tracić zwolenników. Trzeba szukać innych rozwiązań. Od pewnego czasu wypuszczamy w teren „przewoźną świetlicę". Jest to po prostu barakowóz z ciągnikiem, wyposażony w sprzęt i materiały niezbędne do organizacji imprez. Załogę tej „wędrującej stanicy" stanowiły dwie instruktorki. Odwiedziliśmy w ten sposób Krukianki, Pozezdrze, Kuty Rządzieje, Węgielsztyn i Sobiechy. I to się sprawdziło nam pięknie.

— Życzę podobnych pięknych i udanych pomysłów za rok. Jak również tego, by częściej można było spotkać harcerzy z plecakami na wędrownych szlakach, bliżej natury, lub też — jak mówią inni — dalej od betonów stałych baz, bliżej „dziczy".

Z tym ostatnim jest trochę trudno. Na taką zupełną „dzicz" bez bieżącej, zdatnej do picia wody, sanitariatów itp. nie bardzo pozwala Sanepid. Swoje wymogi mają inni — np. leśnicy, wychowawcy i sami rodzice, którzy nie zawsze godzą się na niewygody swoich dzieci.

W ośrodkach stałych tego rodzaju problemów nie ma.

— Dziękuję za rozmowę.

Notował: (stk)



MIKOŁAJKI — są jednym z najbardziej znanych ośrodków wczasowo-letniskowych, turystycznych i sportów wodnych na Pojezierzu Mazurskim. Obecnie jedną z atrakcji są linie Żeglugi Mazurskiej łączące Mikołajki z Rucianem-Nidą, Piszem, Rynem, Giżyckiem i innymi miejscowościami. (j)

NA ZDJĘCIU: Fragment ul. 1 Maja w Mikołajkach.

Fot. J. Cieluszecki

Zanikające „zebry"

Ledwo dostrzegalne są od dawna nieodświeżane białe pasy na przejściach dla pieszych przez ulice w BIAŁEJ PISKIEJ (woj. suwalskie). Tak jest przy placu A. Mickiewicza w śródmieściu i na wszystkich innych ulicach. Przydałoby się więcej troski o bezpieczeństwo przechodniów. (j)

Uwaga, kierowcy z Łomży

Prawdziwą zmorą zmotoryzowanych mieszkańców Łomży stają się kradzieże i włamania do samochodów. Giną koła, pozostawiona w autach odzież, radia, akumulatory. W ciągu dwóch wakacyjnych miesięcy w mieście zanotowano siedemnaście tego typu zdarzeń. Najczęściej mają one miejsce w nowych osiedlach mieszkaniowych.

By to wysoce niekorzystne zjawisko ograniczyć, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych, wspólnie z Urzędem Rejonowym organizują w czwartek, 12 bm., w osiedlu Południe spotkania z właścicielami samochodów. Wszystkie spotkania rozpoczną się o godz. 17, w różnych jednak punktach osiedla.

I tak: właściciele samochodów przechowywanych w garażach przy ul. Prusa (blaszak) spotkają się na placu przed tymi właśnie garażami. Mieszkańcy ulic Spółdzielczej, Moniuszki, Mickiewicza — plac Szkoły Podstawowej nr 1, Broniewskiego 1, Słowackiego 7—10 — plac zabaw naprzeciwko ul. Broniewskiego 2, ul. Broniewskiego 2 i 3 — oraz Słowackiego 1—6 — plac zabaw za blokiem przy Broniewskiego 2, Chopina i Reymonta — plac zabaw przy Reymonta 8, Prusa 1 i 2 oraz Staffa — plac między blokami Staffa 6 i 8, Żeromskiego — skwer przy Żeromskiego 1 a, Konstytucji 3 Maja — plac zabaw przy bloku nr 1, Prusa 3—15 — skwer przy Prusa 9, Księcia Janusza — plac przy bloku nr 8, Księżnej Anny — skwer przy budynku nr 1.

Podczas spotkań omówione zostaną m.in. zasady zabezpieczenia samochodów przed włamaniami i kradzieżą oraz zasady postępowania w przypadku zauważenia usiłowania dokonania włamania do pojazdu. Odbyte przed kilkoma laty podobne spotkania przyniosły nadspodziewane rezultaty. Przede wszystkim znacznie zmniejszyła się ilość włamań. Wielu z nich zapobiegli sami użytkownicy samochodów. Obywatelska postawa jednego z nich przyczyniła się do zatrzymania na gorącym uczynku złodziejskiej szajki, której potem w trakcie postępowania udowodniono popełnienie 17 podobnych przestępstw.

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Łomży zwraca się do wszystkich kierowców z osiedla „Południe" w Łomży z apelem o liczny udział w spotkaniu. W przypadku deszczowej pogody odbędzie się ono następnego dnia, 13 bm. Początek również o godz. 17. (kłos)

Poznaj przepisy -będziesz bezpieczniejszy

W tym roku na drogach Suwalskiego wydarzyło się 230 wypadków. W porównaniu z ub.r. zmniejszyła się zarówno ich ilość, jak i liczba ofiar. Jednak ponad 280 rannych i 38 zabitych to fakty, które nie pozwalają na samozadowolenie, tym bardziej, że wśród poszkodowanych znalazło się 28 dzieci. Zginęło dwoje z nich. Jedno z takich zdarzeń miało miejsce w maju w Augustowie. Pozostawiony bez opieki 4-latek usiłując przebiec przez jezdnię został potrącony przez samochód. Skutkiem ciężkich obrażeń ciała i wstrząsu mózgu była śmierć malca, po przewiezieniu do szpitala.

Więcej szczęścia miał 12-letni Robert, który w Giżycku wyjechał nagle rowerem zza stojącego autobusu wprost pod koła nadjeżdżającego samochodu. Potrącony doznał „tylko" obrażeń głowy i złamania nogi.

Najczęstsze przyczyny wypadków z udziałem dzieci to brak opieki, wtargnięcie na jezdnię lub nieprawidłowe jej przechodzenie, nieprzestrzeganie przepisów podczas jazdy rowerem. Nierzadko wynika to po prostu z nieznajomości przepisów. Ważne jest zatem wyposażenie dzieci i młodzieży w odpowiednią wiedzę z zakresu prawa o ruchu drogowym.

Szansą na to jest zdobywanie karty rowerowej. Niestety nie wszystkie szkoły przejawiają w tym względzie zainteresowanie godne wagi tej sprawy. Świadczy o tym chociażby słabe przygotowanie dzieci do egzaminów. W Szkole Podstawowej nr 1 w Ełku w minionym roku szkolnym na 48 uczestników egzaminu zdało go zaledwie 12. Nie lepsze proporcje odnotowano w szkołach podstawowych w Kalinowie, Rucianem-Nidzie, czy nr 4 w Piszu. Kartę rowerową otrzymało w br. ok. 5 tys. młodych ludzi. Najwięcej uczniów zgłosiło się na egzamin w rejonie Suwałk i Augustowa. Tutaj też znajdują się szkoły, którym zależy na bezpieczeństwie podopiecznych.

Dobrze by się stało, gdyby wzrosła ilość drużyn młodzieżowej służby ruchu. Pomocy w tworzeniu udzieli każdy RUSW. Obecnie jest ich bowiem w województwie tylko 31, a cyfra ta jest niewspółmiernie mała w stosunku do liczby szkół. Oto np. w Suwałkach dwie takie drużyny istnieją jedynie w harcerskim szczepie przy WUSW. Nie tylko jednak działalność tych drużyn może wpłynąć na spopularyzowanie Kodeksu Drogowego. Rolę tę może spełnić również dobrze przygotowany turniej wiedzy o bezpieczeństwie ruchu drogowego. Przepisy o ruchu drogowym częściej stać się powinny tematem szkolnych apeli czy jednym z punktów zebrań rodzicielskich z udziałem przedstawicieli milicji. PZMot., Automobilklubu, LOK, ZDZ.

Zwiększenie bezpieczeństwa na drogach bezsprzecznie warte jest wysiłku. (jn)

„Świeże" masło rarytasem

Tłuszcze po zniesieniu reglamentacji

Zniesienie kartkowej sprzedaży masła i tłuszczów oraz podwyżka na nie cen, wbrew obawom handlowców, nie zostały poprzedzone nadmiernym wykupem tych towarów. W nowe ceny i nie reglamentowaną sprzedaż handel wszedł więc „bez obciążeń".

GDZIE JEST „STOŁOWE"

Obecnie z kupieniem masła nikt z nas nie ma kłopotów, o ile nie zależy mu na jakości i jest skłonny zadowolić się tzw. chłodniczym. Zdaniem specjalistów od norm żywieniowych masło rotacyjne, czyli to, które w języku handlowym przyjęło się pod nazwą chłodnicze, zachowuje swoje walory smakowe i spożywcze wówczas, gdy w chłodni leżakuje nie dłużej niż 9 miesięcy, zaś spożyte zostaje przed upływem 7 dni od daty dostarczenia go do sprzedaży. Wobec tego istotne jest, aby sklepy spożywcze przestrzegały obowiązku informowania klientów — w formie wywieszek — o terminie dostawy masła rotacyjnego. Niestety, jak donoszą nasi czytelnicy, nie wszystkie sklepy ów obowiązek respektują, stąd być może biorą się skargi na złą jakość masła chłodniczego. Dalej, skargi klientów dotyczą braku wyboru gatunku masła, co oznacza brak w sprzedaży ciągłej masła stołowego.

Otóż, jak poinformowano nas w białostockiej PSS „Społem", handel do sprzedaży (zarządzenie centralne, obowiązujące wszystkie województwa) otrzymuje 50 proc. masła rotacyjnego (chłodniczego), a pozostałe 50 proc. stanowią masła „extra", świeże i stołowe.

Że klientom do smaku najbardziej przypada stołowe, potwierdzić może przeprowadzona w minioną środę mini-sonda zaopatrzenia kilku sklepów spożywczych. Sklep przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Warszawskiej w godzinach południowych oferował wyłącznie masło chłodnicze, bowiem na 160 kilogramów zamówionego na środę masła zaledwie 30 kilogramów stanowiło stołowe. Wykupiono je przez godzinę. Podobnie przedstawiała się sytuacja w sklepie spożywczym przy ul. Sokólskiej, zaś w sklepie przy ul. Wasilkowskiej oprócz chłodniczego można było przed południem kupić masło „exstra" świeże. Ufając informacjom czytelników, donosimy, że masło stołowe najłatwiej „dopaść" w sklepach firmowych Białostockiej Spółdzielni Mleczarskiej i stoiskach, którym BSMlecz. patronuje.

TRIUMFALNY POWRÓT MARGARYNY

Obwieścić jeszcze za wcześnie, ale już można poinformować o zakończeniu remontu Zakładów Przemysłu Tłuszczowego w Warszawie, które nas w margarynę zaopatrują. Kłopoty z kupieniem zwyczajnej margaryny w ostatnich miesiącach spowodowane były nierytmicznymi dostawami oraz niewywiązywaniem się zlokalizowanej w Bodaczowie (woj. zamojskie) filii Zakładów, która na okres remontu miała własną produkcją „dotowarować" białostocki rynek. Sklepy białostockiej „Społem" w minioną środę otrzymały 3.960 kilogramów margaryny. Jest to około jedna czwarta lub nawet jedna piąta ilości, jakie handel by sprzedał w ciągu jednego dnia. Aby więc nie wzbudzać niepotrzebnych nadziei i nie wyprzedzać faktów (czytaj: dostaw) informujemy tylko, iż warszawskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego ruszyły już pełną parą.

OLEJ JAK KAMFORA

W tej materii zdania są podzielone. Są tacy, którzy twierdzą, że olej można kupić w każdym sklepie i o każdej porze. Lecz są i tacy, którzy przypisują mu właściwości kamfory, utrzymując, że we wtorek widziano go na półkach, a już w środę zostaje po nim tylko tłusty ślad. Odpowiedzialne za utrzymanie odpowiednich zapasów artykułów spożywczych i zaopatrzenie w nie sieci detalicznej Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego w Białymstoku wyjaśnia: **olej jest artykułem dzielonym centralnie.**

Nasze województwo na wrzesień otrzymało z rozdzielnika około 80 ton oleju, co nie wystarczy na pokrycie potrzeb indywidualnych klientów. A przecież poza siecią detaliczną PHS zaopatrywać musi gastronomię oraz placówki żywienia zbiorowego.

Jak to się jednak dzieje, że na przykład w województwie stołecznym z olejem są mniejsze kłopoty i nawet słonecznikowy nie jest rewelacją? Widocznie rozdzielnik nie dla wszystkich jednakowo niełaskawy.

Z całym optymizmem można natomiast ocenić obecne zaopatrzenie sieci detalicznej w słoninę i smalec. „Na tym odcinku" jest tak dobrze jak nie było od ładnych paru lat i nic nie wskazuje, aby sytuacja mogła zmienić się na gorszą.

H. PRZYGODA

SPOD PARAGRAFU

„ŚKOK" NA KIOSKI KWIATOWE

Handlowanie kwiatami na Placu Zgromadzeń przy ul. Jurowieckiej weszło już do tradycji. Wszyscy przywykli do szeregu straganów ustawionych na obrzeżach placu wzdłuż Białki. Wydawałoby się, że w tak ruchliwym i widocznym miejscu kioski owe powinny być bezpieczne. A jednak i nimi zainteresowali się w końcu złodzieje. Upatrzyli dogodny moment i w nocy z 4 na 5 bm. włamali się aż do pięciu budek z kwiatami. Chodziło im zapewne o zdobycie towaru do pohandlowania np. na targowisku przy ul. Bema. Z jednej z nich zabrali kwiaty wartości 14 tys. zł na szkodę Aleksandra S. Niewiadomo dokładnie, co i ile skradli z pozostałych, gdyż właściciele byli akurat przez dłuższy czas nieobecni.

SIEDEM PIWNIC

Inni rekordziści wypróbowali swoje umiejętności na piwnicach. W jedną noc — z 2 na 3 bm. — w bloku przy ul. Stromej w Białymstoku obrobili aż siedem piwnic. Wyparowały rowery-składaki, przetwory, narzędzia i wiele innych przedmiotów trzymanych zwyczajowo w piwnicach.

Byłoby dobrze, gdyby administracje osiedlowe energiczniej zabrały się do zabezpieczenia bloków i piwnic przed złodziejami. Jest to duża plaga, którą można by skutecznie zmniejszyć, instalując domofony i zamykając na klucze (będące w posiadaniu tylko lokatorów) głównych drzwi z klatek schodowych do piwnic. Oczywiście, w sprawie tej powinny pomóc samorządy i sami mieszkańcy, pokrywając koszty tej całej roboty. W końcu to przecież w ich interesie.

DO CZEGO TO PROWADZI?

Nie zjawiło się to ot tak z niczego, z dnia na dzień, ale narastało przez całe wieki, zakorzeniając się w obyczajach i świadomości. Dziś alkoholizm, to najpoważniejsza choroba drążąca nasze społeczeństwo. Tak zakorzeniona, że niezbędna była specjalna ustawa przeciwdziałająca, potrzebne szczególnie ostre sankcje karne za picie alkoholu w pracy, za prowadzenie pojazdów w stanie nietrzeźwym i dopuszczanie się różnych pospolitych przestępstw. Patologiczne zachowania objawiają się również w uporczywym nakłanianiu do kieliszka. Zdarza się czasem, że dzieci i osób nieletnich. Cóż powiedzieć o takim tatusiu, wujku czy znajomym? Nakłanianie do picia nieletnich jest karalne.

Ostatnio jeden z mieszkańców Bielska Podlaskiego 27-letni Zbigniew H. postawiony został w stan oskarżenia przed prokuratorem za to, że w ostatnich miesiącach stwarzał okazje i wręcz zmuszał do picia alkoholu nieletnią dziewczynę. Odpowie za ten postępek przed sądem.

DETRONIZACJA „BABCI"

Jedną z oznak społecznej choroby alkoholowej jest również „instytucja babci". Melin handlujących pokątnie — o każdej porze dnia i nocy — wódką jest wiele. Jak na ironię przeważnie prowadzą je starsze kobiety, które przecież wiedzą, co znaczy alkoholizm w rodzinie, ile cierpią z tego powodu żony i matki. Dobrze więc, że ostatnio milicja energiczniej wzięła się do likwidowania melin, dobrze, że za pokątny handel wódką wymierza się znacznie surowsze kary. Ostatnio w Łapach zlikwidowano melinę funkcjonującą przy ul. Fabrycznej. Prowadziła ją 65-letnia „babcia". Inna, o 14 lat młodsza „babcia", prowadząca melinę we własnym mieszkaniu przy ul. Gajowej w Białymstoku też wpadła. Sąd Rejonowy w trybie przyspieszonym wymierzył jej grzywnę w wysokości 100 tys. zł.

RATUNKU — BANDYTA!

Był wczesny wieczór, jeszcze przed zachodem słońca, kiedy z podwórka peryferyjnej posesji w Bielsku Podlaskim dobiegło przeraźliwe wołanie: — ludzie! — ratunku — na pomoc! Starsza kobieta siedząca w ogródku zobaczyła nagle jakiegoś młodego mężczyznę, który wszedł przez furtkę, szybko do niej podbiegł, nagle chwycił za szyję i zaczął dusić, żądając wydania złotej biżuterii i pieniędzy. Kto wie, jak by się to skończyło — może nawet uduszeniem, gdyż napastnik nie żartował — ale krzyk zszokowanej kobiety usłyszeli sąsiedzi i szybko przybyli zobaczyć co się dzieje. Bandyta zaczął uciekać, ale wszyscy rzucili się za nim w pościg i zaraz go dopadli, odprowadzając na komisariat. Był to — jak się okazało — 26-letni WIESŁAW K. z gminy Orla.

TO NIE „AGROMA"

W sobotnio-niedzielnym wydaniu „GW" (z 24—25 sierpnia br.) donosiliśmy „Pod paragrafem" o kradzieży kilkuset opon i dętek wartości około 1 mln zł z magazynu „Agromy". Jak się okazało, kradzież taka istotnie miała miejsce, ale z magazynu innego przedsiębiorstwa „Agromy" więc wzmianka o „skoku" za milion nie dotyczy. W tej sprawie prowadzone jest śledztwo pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Białymstoku, o czym w swoim czasie — po zakończeniu dochodzenia — poinformujemy.

Za pomyłkę zaistniałą na etapie przekazywania nam informacji, dyrekcję i załogę białostockiej „Agromy" przepraszamy. (x)

Posiedzenie sygnatariuszy PRON

W siedzibie Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX w Białymstoku odbyło się kolejne posiedzenie sygnatariuszy Deklaracji w sprawie PRON. Uczestniczyli w nim przedstawiciele: KW PZPR z sekretarzem **Mieczysławem Doroszko**, WK ZSL z prezesem **Ryszardem Niwińskim**, WK SD z przewodniczącym **Eugeniuszem Kułakowskim**, Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX z przewodniczącym **Zbigniewem Olbertem** oraz Oddziału Wojewódzkiego ChSS z przewodniczącym **Eugeniuszem Czykwinem**. Obecni byli również przedstawiciele RW PRON z przewodniczącym prof. **Piotrem Boroniem**.

W czasie posiedzenia dokonano oceny przebiegu obywatelskich zebrań konsultacyjnych w toku kampanii wyborczej do Sejmu PRL, zapoznano się z sytuacją społeczno-polityczną w województwie, przyjęto plan działań sygnatariuszy PRON, mający na celu uzyskanie poparcia dla deklaracji wyborczej i powszechnego udziału obywateli w wyborach oraz zapoznano się z harmonogramem spotkań kandydatów na posłów z wyborcami.

TNOiK-owskie seminaria

Białostocki Oddział Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa rozpoczyna nowy rok szkoleniowy. Pragnąc przyjść z pomocą zakładom pracy w edukacji załóg i służb pracowniczych, organizuje seminarium na temat **„Funkcjonowanie samorządu załogi w przedsiębiorstwie".**

Oddział TNOiK przyjmuje też chętnych na seminarium z zakresu ubezpieczeń społecznych — zaopatrzenie emerytalne, zasiłki wychowawcze i chorobowe, świadczenia z tytułu wypadków przy pracy. Grupy seminaryjne mogą liczyć 30—40 osób.

Zgłoszenia zakładów pracy przyjmuje codziennie biuro TNOiK w Białymstoku przy ul. Dąbrowskiego (tel. 243-51 lub 237-36). (ges)

Uwaga — śliskie jezdnie!

Jesienna aura, często padające w ostatnich dniach deszcze sprawiają, że warunki jazdy nie są najlepsze, nawierzchnie ulic i dróg są mokre. W tej sytuacji zalecić trzeba kierowcom większą ostrożność i bezpieczną szybkość, bowiem łatwiej dojść może do poślizgu i wypadku. Przekonują o tym najświeższe przykłady.

◇ W Białymstoku na ul. Zwierzynieckiej 74-letni **Bazyli D.** z gminy Supraśl, kierujący „Wołgą", na śliskiej nawierzchni jezdni stracił panowanie nad pojazdem i skręcił na lewą stronę jezdni, gdzie zderzył się czołowo z nadjeżdżającym „Fiatem" 126p. Następstwa wypadku okazały się poważne, bowiem trzy osoby doznały ogólnych obrażeń i zostały umieszczone w szpitalu.

◇ W Bielsku Podlaskim na skrzyżowaniu ulic Mickiewicza i Waszkiewicza, jadący motocyklem 20-letni **Zbigniew D.** na skutek nadmiernej szybkości przy skręcaniu w prawo, na mokrej nawierzchni wpadł w poślizg i wywrócił się. Doznał ogólnych obrażeń i znalazł się w szpitalu.

◇ Również w innych okolicznościach — typowego nieprzestrzegania ostrożności — dochodzi do wypadków. W Białymstoku na Al. 1 Maja 47-letni **Wojciech J.** podczas wyprzedzania „Fiata" 125p, stojącego przed przejściem dla pieszych, potrącił przechodzącego tym przejściem 88-letniego **Jana G.** Staruszek doznał złamania nogi oraz rany ciętej głowy.

◇ We wsi Lipiny (gmina Hajnówka) 26-letni **Paweł A.** najechał motorowerem na cielaka, który niespodziewanie wybiegł na drogę z podwórka. Motorowerzysta wywrócił się, doznając obrażeń, które — na szczęście — okazały się niegroźne.

◇ W miejscowości Straż (gmina Czarna Białostocka) jadący motocyklem 32-letni **Kazimierz S.** zjechał na pobocze i wywrócił się, doznając urazu kręgosłupa. (x)

Na Dzień Kolejarza

Spartakiada z emocjami

Pomimo brzydkiej, deszczowej pogody w ubiegłą niedzielę na stadionie MOSiR w Łapach odbyła się z okazji Dnia Kolejarza spartakiada z udziałem załogi **Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego.** Nikt nawet nie przypuszczał, że obok organizatorów i uczestników spartakiady zasiądzie na trybunach tak liczne grono widzów. Niektóre konkurencje dostarczyły wielu emocji — szczególnie dużym dopingiem powitano przeciąganie liny, sztafetę przenoszenia wody, drużynowy skok z miejsca oraz finał turnieju w piłce nożnej. Ta ostatnia konkurencja przypadła widzom do gustu ze względu na jej niezły poziom. W obu drużynach zagrało bowiem wielu byłych piłkarzy „Pogoni".

Obowiązek uczestnictwa w spartakiadzie mieli również wszyscy przedstawiciele „ścisłej" dyrekcji oraz główny księgowy. Wystąpili oni w turnieju dyrektorów, polegającym na celności strzelania piłką (obiema nogami naraz) do zawieszonej w bramce opony, rzucie piłką oraz zgaduj zgaduli na temat znajomości tajników sportu, a także struktury organizacyjnej zakładów.

W ogólnej punktacji zwyciężył Wydział Mechaniczny (Z-5) 214 pkt. przed Wydziałem Napraw Wagonów Dwuosiowych (Z-1) — 185 pkt. i Wydziałem Napraw Wagonów 4-osiowych (Z-3) — 175 pkt. Puchar przechodni dyrektora ZNTK, zdobył Wydział Mechaniczny.

Jak podkreślił na zakończenie spartakiady dyrektor ZNTK, **Ryszard Karwatowicz**, tego rodzaju imprezy będą odtąd organizowane corocznie, być może również z udziałem innych łapskich zakładów pracy. (kh)



St.kpr. Stanisław Jeliński (na pierwszym planie) i sierż. Marian Matern podczas oddawania krwi w Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa. Fot. ROBERT WRÓBLEWSKI

Milicyjny dar na rzecz chorych

O krwiodawcach mówimy zawsze z szacunkiem i uznaniem. Wszak dar krwi — jak głosi znane hasło — jest najcenniejszym darem serca, ratującym zdrowie i życie, a więc najwyższe dobro człowieka. Nie jest żadną przesadą pokazywać — i to przy różnych okazjach — przykłady indywidualnej i zbiorowej ofiarności w tym względzie.

Niedawno np. funkcjonariusze ZOMO w Białymstoku oddali honorowo na potrzeby lecznictwa otwartego jednorazowo 39,2 l krwi. Zgłosili się w tym celu zbiorowo do Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa na ul. Skłodowskiej, oddając przeważnie po 400 ml. Wcześniej — na początku sierpnia br., 7-osobowa grupa funkcjonariuszy na apel Stacji oddała 2.650 ml krwi dla ratowania zdrowia chorej kobiety. Również ostatnio, 7 września — ofiarowano zbiorowo 11,5 l krwi.

Mówi prezes klubu Honorowych Dawców Krwi przy białostockim ZOMO, sierż. **Marian Matern:**

— W tym roku oddaliśmy już łącznie ponad 100 litrów krwi na potrzeby lecznictwa otwartego. Do najbardziej aktywnych krwiodawców należą: szer. **Marek Bluszcz**, który oddał już 11 l krwi oraz por. **Kazimierz Woronowicz**, st.kpr. **Jerzy Jarosz** i szer. **Grzegorz Fidura**, którzy ofiarowali w tym roku po około 5 l krwi.

— Aktywność naszego klubu jest w dużym stopniu zasługą dowództwa naszej jednostki, które stwarza ku temu sprzyjający klimat, nie szczędząc zachęty i przykładu. Oczywiście, oddawanie krwi nie jest sprawą okazjonalną, ale — można powiedzieć — systematycznym już nawykiem. Ta bezinteresowna akcja milicji na rzecz chorych ludzi będzie kontynuowana.

Dodajmy od siebie, iż sam prezes milicyjnego klubu HDK, sierż. Matern, który ma już za sobą 24 lata milicyjnej służby (w tym przez 18 lat był przewodnikiem psów obronnych i tropiących) daje najlepszy przykład jako wieloletni krwiodawca. W tym roku oddał aż 14 litrów krwi! (bis)

KOLOROWE BALKONY

Nie bójmy się przymrozków!

Ogólnomiejski konkurs, któremu patronuje Towarzystwo Przyjaciół Białegostoku, na najpiękniejszy balkon w mieście, zbliża się do finału. Spółdzielnie mieszkaniowe „Zachęta", „Słoneczny Stok", BSM oraz Zarząd Budynków Mieszkalnych zgłosiły już kandydatów do najwyższych nagród. Pozostałe, niestety, zapomniały o swoich zobowiązaniach, a ich lokatorzy tracą szansę na zaprezentowanie swego dzieła.

A szkoda! Akcja tego typu przynosi naszemu miastu wiele pożytku. W czasie wakacyjnych wędrówek widziałam wiele pięknych osiedli w Ciechanowie, Toruniu, Stargardzie Szczecińskim, w których wszystkie loggie, wnęki, parapety dosłownie tonęły w kwiatach. A ile pomysłów na ich posadzenie! O Białymstoku nie da się tego powiedzieć. Zbyt często zapominamy, że pięknie ukwiecony balkon jest chlubną wizytówką gospodarzy, relaksem dla zmęczonych oczu i starganych nerwów, a także „wyzwaniem" rzuconym sąsiadom.

Kilka dni temu zrobiłam mały przegląd wytypowanych balkonów. Niestety, niektóre z nich sprawiają wrażenie zaniedbanych, widocznie ich właścicielom zabrakło dobrych chęci i wytrwałości.

Ogólnomiejski przegląd już w tym tygodniu! Nagrody będą atrakcyjne, a i satysfakcja z uczestniczenia w konkursie na pewno niemała!

★

Tegoroczna aura nie sprzyjała utrzymaniu kwiatów w dobrej kondycji. Długie okresy suszy, intensywne opady, a obecnie chłody wpływają bardzo niekorzystnie na roślinki. Jeszcze kilka dni, a doczekamy się nocnych przymrozków. Czy muszą one oznaczać zagładę naszego miniogrodu?!

Do ochrony roślin dość dużych i rzadko posadzonych (rozsady kwiatów jednorocznych, dalii i in.) można stosować kołpaki z grubego papieru. Papier spina się szpilkami lub spinaczami, a brzeg kołpaka nałożonego na roślinę obsypuje się ziemią, by wiatr go nie zrzucił.

W przypadku balkonów znajdujących się parterze, niskie rośliny można przykryć odwróconymi do góry dnem doniczkami.

Najskuteczniejsze jest jednak okrywanie folią, której końce przytwierdza się do brzegów skrzynek. Jeszcze lepiej założyć dłuższe brzegi folii tak, by można było przeciągnąć przez nie pręty. Folię można kupić w sklepach z artykułami chemicznymi lub w sklepach z nasionami. Wydatek niewielki, a kwiaty mogą cieszyć oko jeszcze przez kilka tygodni.

Przyroda rządzi się jednak swoimi prawami. W niedługim czasie trzeba będzie pomyśleć o przeniesieniu roślin do cieplejszych pomieszczeń.

W przyszłym tygodniu przekażę kilka rad fachowca jak przygotować wieloletnie rośliny do zimowania oraz jak je przechowywać, by wiosną nie zdziwić się niemile: — by nie okazało się, że bulwy nie nadają się do sadzenia, a nasiona spleśniały. (zet)

SPORT

Grać jak wilnianki!

(Korespondencja własna z Litwy)

Hala sportowa Instytutu Pedagogicznego w Wilnie od wczesnych godzin rannych aż do późnych wieczorem tętni życiem. Z jej urządzeń przede wszystkim korzysta koszykówka. A tak w ogóle na Litwie króluje basket. Ma długą biografię i olbrzymie sukcesy. W koszykówkę gra 300 tys. dziewcząt i chłopców (Litwa liczy 3,5 mln mieszkańców). Kluby i szkoły systematycznie szkolą młodzież już od dziewiątego roku życia. Najlepsi skupieni są w czterech ośrodkach tzw. szkołach rezerw olimpijskich. Mają doskonałe warunki szkoleniowe, internaty i opiekę lekarską. Rozgrywane są liczne turnieje dla młodzieży, którym patronują byli i aktualni mistrzowie. Jednym z takich turniejów w Kownie opiekuje się najlepszy obecnie koszykarz Europy — **Arvidas Sabonis** z Żalgirysu Kowno. Jest to jakgdyby ich odpowiedź na wielkie zainteresowanie tą dyscypliną.

W „Jaskini lwa" wystąpiły zatem w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia koszykarki białostockiego Włókniarza. W pierwszym meczu zmierzyły się z reprezentacją Instytutu Pedagogicznego w Wilnie. Białostoczanki mimo zmęczenia podróżą wygrały wyraźnie 54:43 (26:25). Do przerwy pojedynek miał charakter wyrównany, ale potem szybkie kontry włókniarek okazały się metodą skuteczną.

W następnych dwóch dniach przeciwnikiem Włókniarza był Kibirkstis Wilno. Zespół ten gra od wielu lat w najwyższej lidze ZSRR i aktualnie zajmuje dziewiąte miejsce. Jest też mistrzem Litwy. W turnieju przed Igrzyskami Olimpijskimi w Los Angeles rozegranym na Kubie reprezentował w klubowym składzie Kraj Rad. Przegrał tylko z Kubą i Jugosławią. Wygrał natomiast z Brazylią i Bułgarią. Dwie zawodniczki z Kibirkstis obecnie przygotowują się w „sbornej" ZSRR przed mistrzostwami Europy.

W pierwszym meczu wilnianki pokonały Włókniarza 106:49 (53:25). Nasze koszykarki nie mogły znaleźć recepty na walkę z wysokimi przeciwniczkami. Dały się też odczuć trudy intensywnego treningu przed rozgrywkami w II lidze. Włókniarz mimo spotkań rozgrywanych wieczorem, przed południem systematycznie trenował w doskonałej hali Instytutu Pedagogicznego. W spotkaniu tym najwięcej punktów dla Włókniarza zdobyły: **Mozolewska** — 10, **Stankiewicz** i **Jankowska** — po 8, **Klejzik** — 6.

W drugim pojedynku Włókniarz nawiązał bardziej wyrównaną walkę i przegrał z Kibirkstis 61:88 (32:39). Do przerwy białostoczanki wyprzedzały akcje zawodniczek Kibirkstisu, w pierwszych minutach nawet prowadziły. Po zmianie boisk zabrakło im szybkości i rozwagi, grające wilnianki przejęły inicjatywę. Najwięcej punktów dla Włókniarza zdobyły: **Stankiewicz** — 19, **Malinowska** — 18, **Mozolewska** — 16.

Niewiele miały czasu koszykarki Włókniarza na poznanie wspaniałych zabytków Wilna. Dzięki doskonałemu cicerone pani **Danucie Kurtinajtis**, dwie krótkie wycieczki pozwoliły przybliżyć im w miarę dokładnie zabytki Wilna i Trok.

LESZEK TARASIEWICZ

15 bm. w Zwierzyńcu

Mityng Budowlanych w dobrej obsadzie

W najbliższą niedzielę, 15 bm. o godz. 15 na białostockim stadionie w Zwierzyńcu rozpocznie się tradycyjny lekkoatletyczny Mityng Budowlanych. Tym razem rozegrany on zostanie w międzynarodowej obsadzie, gdyż na starcie stanie 25-osobowa grupa lekkoatletów Grodna.

W zawodach mogą uczestniczyć posiadacze minimum II klasy sportowej. W programie mityngu widnieją następujące konkurencje: kobiety — 100 m, 400 m, 1500 m (bieg o puchar „GW"), chód 5 km, skok wzwyż, rzut dyskiem, pchnięcie kulą; mężczyźni — 100 m, 400 m, 800 m, 1500 m (bieg o puchar K. Kucharskiego), 10000 m (bieg o puchar J. Strzałkowskiego), 110 m ppł., chód 5 km, skok w dal, wzwyż, trójskok, pchnięcie kulą, rzuty dyskiem, młotem i oszczepem.

Organizatorem imprezy jest białostocka Jagiellonia przy współudziale patronackich przedsiębiorstw budowlanych. Miejmy nadzieję, że w tym roku włączą się one szerzej do współpracy i ich pomoc nie pozostanie tylko na papierze. (dk)

Wykaz obwodów głosowania i siedzib obwodowych komisji wyborczych w Białymstoku

▲ **OBWÓD NR 81 z siedzibą w Administracji BSM Klub „Millenium" ul. Mazowiecka 39d tel. 216-20** obejmuje ulice: Mazowiecka od nr 13 do końca numery nieparzyste, Wesoła.

▲ **OBWÓD NR 82 z siedzibą w Szkole Podstawowej Nr 25 ul. Zwierzyniecka 9a tel. 223-18** obejmuje ulice: Zwierzyniecka od nr 1 — 27 numery nieparzyste.

▲ **OBWÓD NR 83 z siedzibą w Szkole Podstawowej Nr 28 ul. Warmińska 1 tel. 412-286** obejmuje ulice: Kujawska, Łużycka, Małopolska, Opolska, Pomorska, Rzeszowska, Warmińska, Wielkopolska, Zaściańska, Zaułek Łęczycki, Zaułek Podhalański, Zbożowa.

▲ **OBWÓD NR 84 z siedzibą w Szkole Podstawowej Nr 28 ul. Warmińska 1 tel. 412-286** obejmuje ulice: Armii Radzieckiej od nr 1 — 57 numery nieparzyste i od 2 — 54 numery parzyste, Ciołkowskiego od nr 65 — 167 numery nieparzyste, Gospodarska, Lubuska, K. Napierskiego, Nowowarszawska, Szenwalda, od nr 41 do końca numery nieparzyste i od nr 60 do końca numery parzyste, Zaułek Olsztyński i Zaułek Kłodzki.

▲ **OBWÓD NR 85 z siedzibą w Szkole Podstawowej Nr 20 ul. Leśna 30 tel. 412-110** obejmuje ulice: Armii Radzieckiej od nr 56 — 100 numery parzyste i od 59 — 117 numery nieparzyste, Ciesielska, Dojlidy Fabryczne od nr 1 — 21 numery nieparzyste i od nr 2 — 22a numery parzyste, Dojnowska, Juranda, Kmicica, Leśna, Mokra, Naftowa, Obrebowa, Serwitutowa, Sowlańska, Stawowa, Zagłoby.

▲ **OBWÓD NR 86 z siedzibą w Szkole Podstawowej Nr 20 ul. Leśna 30 tel. 412-110** obejmuje ulice: Armii Radzieckiej od nr 102 do końca numery parzyste i od nr 119 do końca numery nieparzyste, Cała, Ceramiczna, Ciołkowskiego od nr 6 — 92 numery parzyste, Górnicza, Gródecka, Hutnicza, Kajki, Kąpielowa, Kolonijna, Korzeniowskiego, Nowatorska, Piaskowa, Pionowa, Plażowa, Podłużna, Pozioma, Przejściowa, Puchatka, Sobolewska, Śmiała, Turystyczna, Wczasowa, Zdrowa, Zuchów.

▲ **OBWÓD NR 87 z siedzibą w Zespole Szkół Włókienniczych ul. Mickiewicza 43 tel. 417-691** obejmuje ulice: Białowieska, Bracka, Cienista, Ciołkowskiego od nr 2 — 2/13 numery parzyste i od nr 1 — 23 numery nieparzyste, Jagodowa, Księżycowa, Kwiatowa, Mickiewicza od nr 45 do końca numery nieparzyste i od nr 52 do końca numery parzyste, Modrzewiowa, Podleśna od nr 30 do końca numery parzyste, Prusa, Przemysłowa, Romantyczna, Świerczewskiego, Urocza, Zaułek Bracki, Zwierzyniecka od nr 27/1 do końca numery nieparzyste i od nr 50/3 do końca numery parzyste, Żwirki i Wigury.

▲ **OBWÓD NR 88 z siedzibą w Szkole Podstawowej Nr 3 ul. Gdańska 25 tel. 417-476** obejmuje ulice: Bednarska, Brańska, Ciołkowskiego od nr 25 — 53 numery nieparzyste, Dojlidzka, Drewniana, Folwarczna, Gdańska, Gliwicka, Jagiellońska, Kołodziejska, Lwowska, Ładna, Łódzka, Murarska, Szczecińska, Szenwalda od nr 1 — 39 numery nieparzyste, i od nr 2 — 58 numery parzyste, Śląska, Zaułek Zakopiański.

▲ **OBWÓD NR 89 z siedzibą w Szkole Podstawowej Nr 31 ul. Żurawia 1 tel. 416-923** obejmuje ulice: Bartnicza, Bobrów, Bociania, Borsucza, Ciołkowskiego nr 4, Dojlidy Fabryczne od nr 24 do końca numery parzyste i od nr 23 do końca numery nieparzyste, Jaskółcza, Jelenia, Krecia, Królicza, Kuropatwia, Łabędzia, Łosia, Myśliwska, Niedźwiedzia, Pawia, Ptasia, Rysia, Sarnia, Sępia, Słowicza, Sokola, Strusia, Szpacza, Tygrysia, Wiewiórcza, Wilcza, Zajęcza, Żółwia, Żubrów, Żurawia.

▲ **OBWÓD NR 90 z siedzibą w Miejskim Domu Kultury Filia Nr 1 ul. Kawaleryjska nr 38 tel. 234-79** obejmuje ulice: Grażyny, Harcerska, Horodniany, Kawaleryjska od nr 7 do końca numery nieparzyste i od nr 22 do końca numery parzyste, Kominek, Letniska, Mrówcza, Nowa, Pancerna, Plater, Południowa, Pszczela, Słoneczna, Wiadukt, Wiosenna, Zapiecek.

▲ **OBWÓD NR 91 z siedzibą w Szkole Podstawowej Nr 14 ul. Pułaskiego 25 tel. 203-64** obejmuje ulice: Gołębia, Kawaleryjska od nr 2 — 20 numery parzyste i od nr 1 — 5 numery nieparzyste, Kredytowa, Kreta, Krucza, Pracownicza, Pułaskiego, Równa, Strzelecka, Ułańska, Wspólna, Zachodnia, Zielna, Żeromskiego.

▲ **OBWÓD NR 92 z siedzibą w Klubie Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachęta" ul. Parkowa 14 tel. 416-385** obejmuje ulice: Mickiewicza od nr 1 — 43 numery nieparzyste, Parkowa.

▲ **OBWÓD NR 93 z siedzibą w Zespole Szkół Elektrycznych ul. Grottgera 9 tel. 415-069** obejmuje ulice: Grottgera, Mickiewicza od nr 4 — 50 numery parzyste, Podleśna od nr 1 do końca numery nieparzyste i od nr 2 — 28 numery parzyste, Słowackiego.

▲ **OBWÓD NR 94 z siedzibą w Świetlicy SM „Zachęta" ul. Nowotki 13/1 tel. 417-946** obejmuje ulice: Elektryczna nr 12 i od nr 13 — 17 numery nieparzyste, Orzeszkowej.

▲ **OBWÓD NR 95 z siedzibą w Zasadniczej Szkole Zawodowej Zakładu Energetycznego ul. Nowotki 12 tel. 311-74** obejmuje ulice: Nowotki od nr 1 — 21 numery nieparzyste, Warszawska od nr 54 — 108 numery parzyste.

▲ **OBWÓD NR 96 z siedzibą w Szkole Podstawowej Nr 22 ul. Konopnickiej 3 tel. 416-175** obejmuje ulice: Augustowska, Konopnickiej, Lenina od nr 25 — 29 numery nieparzyste.

▲ **OBWÓD NR 97 z siedzibą w Białostockim Przedsiębiorstwie Instalacji Sanitarnych ul. Dzierżyńskiego 18 tel. 418-449** obejmuje ulice: Czackiego, Krasińskiego, M. Skłodowskiej-Curie, Waszyngtona.

▲ **OBWÓD NR 98 z siedzibą w budynku Naczelnej Organizacji Technicznej, ul. M. Skłodowskiej-Curie 2, tel. 212-27** obejmuje ulice: Podedwornego bez numerów 2, 4, 4a.

▲ **OBWÓD NR 99 z siedzibą w Świetlicy Zakładu Energetycznego ul. Elektryczna 13 tel. 337-30** obejmuje ulice: Akademicka (bez Domu Studenta), Mickiewicza od nr 2 — 2c numery parzyste, Nowotki od nr 12 do końca numery parzyste.

▲ **OBWÓD NR 100 z siedzibą w Szkole Podstawowej Nr 9 ul. Sucha 2 tel. 206-09** obejmuje ulice: Bułgarska, Mazowiecka, od nr 1 — 11 numery nieparzyste, Olszowa, Piękna, Sienny Rynek, Podedwornego nr 2, 4, 4a, Rybny Rynek, Skórzana, Sportowa, Sucha, Szpitalna, Śledziowa, Wojskowa, Żelazna numery nieparzyste.

▲ **OBWÓD NR 101 z siedzibą w Szkole Podstawowej Nr 26 ul. Radzymińska 6 tel. 316-05** obejmuje ulice: Bielska, Giżycka, Gołdapska, Hajnowska, Olecka, Radzymińska, Siemiatycka, Sitarska, Suwalska.

▲ **OBWÓD NR 102 z siedzibą w Szkole Podstawowej Nr 26 ul. Radzymińska 6 tel. 316-05** obejmuje ulice: Białostoczek od nr 22 do końca numery parzyste i od nr 21 do końca numery nieparzyste, Buska, Brzeska, Olsztyńska.

▲ **OBWÓD NR 103 z siedzibą w Klubie Osiedlowym BSM „Miraż" ul. Kozłowa 4 tel. 357-02** obejmuje ulice: Kozłowa, Sokólska, Zagumienna.

▲ **OBWÓD NR 104 z siedzibą w Szkole Podstawowej Nr 11 ul. Poleska 27 tel. 331-94** obejmuje ulice: Białostoczek od nr 2 — 20 numery parzyste i od 1 — 19 numery nieparzyste, I Armii Wojska Polskiego, Szosa Północno-Obwodowa od nr 36 — 64 numery parzyste, Kombatantów, Płocka, Przytorowa, Tysiąclecia Państwa Polskiego.

▲ **OBWÓD NR 105 z siedzibą w Szkole Podstawowej Nr 12 ul. Waryńskiego 30 tel. 341-46** obejmuje ulice: Czysta, Grajewska, Proletariacka, Waryńskiego od nr 19 do końca numery nieparzyste i od nr 24 do końca numery parzyste.

▲ **OBWÓD NR 106 z siedzibą w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji ul. Włókiennicza 4 tel. 335-61** obejmuje ulice: Częstochowska od nr 17 do końca numery nieparzyste i od nr 12 do końca numery parzyste, Włókiennicza, Żytnia.

▲ **OBWÓD NR 107 z siedzibą w Administracji Osiedla BSM Centrum I Aleja 1 Maja 19/1 tel. 311-12** obejmuje ulice: Aleja 1 Maja numery nieparzyste, Botaniczna, Dąbrowskiego numery parzyste

▲ **OBWÓD NR 108 z siedzibą w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Mleczarskich ul. Dąbrowskiego 28 tel. 204-01** obejmuje ulice: Artyleryjska, Bohaterów Getta, Poleska od nr 49 do końca numery nieparzyste i od nr 46 do końca numery parzyste, Północna, Żabia.

☆ ☆ ☆

Przypominamy, że spisy wyborców będą wyłożone do publicznego wglądu w dniach 15—28 września bieżącego roku w lokalach poszczególnych obwodowych komisji wyborczych, w dni robocze w godzinach 14—19, w niedziele w godzinach 10—15.

SPRAWDŹ — OSOBIŚCIE LUB TELEFONICZNIE — CZY TWOJE NAZWISKO FIGURUJE NA LIŚCIE WYBORCÓW!